

Interesujesz się sportem? Będziesz mógł odbierać transmisje z najbliższych zawodów sportowych posiadając w domu odbiornik

PHILIPS 947A

Dziś 16 stron

Nr. 92 Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Łódź, Czwartek, 2 kwietnia 1936 r.

Rok VIII

# GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77 i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66. Telef. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 66.155

## Bombiarze łódzcy przed sądem Członkowie Str. Narodowego, podzieleni na bojowe „piątki” niszczyli przy pomocy trojynu i kwasów mienie żydów

### Wrażenia

Gmach sądu okręgowego przybrał w dniu wczorajszym jakiś specjalny, niecodzienny wygląd. Nastrój panujący w kuluarach, liczne posterunki policyjne oraz



Napoleon Siemaszko

jakaś atmosfera podniecenia i zaciekawienia, panująca w gmachu na Pl. Dąbrowskiego, przypominały bardzo procesy, sądzone w trybie doraźnym.

Sala sądowa zmieniła również swe codzienne oblicze. Powiększono w dwójnasób ławę oskarżonych, miejsca dla prasy oddano do dyspozycji obrońcom, którzy w liczbie 10 bronią oskarżonych.

Miejsca dla publiczności zredukowano do minimum. Tylko niewielka garstka krewnych oskarżonych dostała się na salę sądową.

Kilka minut po godz. 9, pod silną eskortą policyjną, wchodzi na salę oskarżeni w liczbie 27. Na przedzie kroczy z pochyloną głową, rzucając wokół podejrzliwe i niespokojne spojrzenia, Napoleon Siemaszko, a za nim Zwierzewicz, Ogórek i t. d., według szarży.

Ławę oskarżonych otacza sześciu policjantów z przodownikami na czele.

Oskarżeni rozglądają się po sali, witając skinieniem głowy i uśmiechem znajomych i krewnych. Rozmawiają ze sobą szepcąc.

Kilka minut później zjawiają się obrońcy. Najpierw adw. Borowski z Warszawy, potem miejscowi: Szwajdler, Kowalski, Wolski, Rosman, Roszkowski, Kliskart, Pelka, Grocholski, Wądryński i Rembicki.

Adw. Kowalski wita się sercnie z większością oskarżo-

nych.

Rozprawa zaczyna się w atmosferze zaciekawienia.

Sąd przystępuje do odbierania personalji od oskarżonych. Ciekawie przedstawia się ich stosunek do wojskowości. Dwaj oskarżeni jeszcze w wojsku nie służyli z powodu młodego wieku, Siemaszko i Zwierzewicz mają kategorię „C”, również Fornalczyk i Patora są niezdolni do służby wojskowej, Bartczak służył trzy miesiące, potem dostał kategorię „E”. Czarnecki, Warchol, Dorosiewicz i Przybylski również w wojsku nie służyli. Antoni Dybilas, bardzo komicznie ostrzyżony, z zawodu bereciarz, oświadcza na pytanie przewodniczącego, że będzie napewno w wojsku służył.

Wśród 27 oskarżonych jeden tylko Stajuda jest analfabeta, reszta ma wykształcenie kilkuklasowe szkoły powszechnej. Tondys był karany z art. 241. Karę zawieszono mu na trzy lata.

Murawa również oświadcza, iż był karany. Na pytanie przewodniczącego za jakie przestępstwo, odpowiada: „za handel tytoniem”.

Przewodn.: Za handel tytoniem, nikt jeszcze nie został ukarany, może to był przemyt?

Oskarżony Murawa, po chwili namysłu: Tak...

Ten krótki dialog jest niezwykle charakterystyczny dla całej sprawy, wszystkie bowiem wyjaśnienia oskarżonych wydobywane są z wielkim trudem przez przewodniczącego s. Wierzbickiego i prok. Komorowskiego.

Zeznania, złożone w sądzie przez oskarżonych są w lwiej części wypadków zupełnie sprzeczne z zeznaniami w śledztwie i dochodzeniu.

Chwytani każdorazowo na kłamstwach wybierają sobie najłatwiejszą furtkę wyjścia: stary, oklepny sposób: starają się wmówić, że składali zeznania pod presją i byli bici. Prawdopodobność ich słów w sądzie charakteryzuje całkowicie dalszy u przy dalszych, którymi zasypuje na liczne pytania przewodniczącego i prokuratora, odpowiadają, że nie pamiętają, kto ich bił, gdzie i kiedy.

Wogóle wyjaśnienia oskarżonych i ich szybkie odpowiedzi na pierwsze stereotypowe zresztą pytania, wskazują jakby na



Ewaryst Zwierzewicz

to, że odpowiedzi te mieli już zgóry przygotowane, natomiast przy dalszych, którymi zasypuje ich prokurator, płaczą się, i nieraz wywołują rumieńce gniewu na twarzach swoich obrońców - kolegów partyjnych.

Przedewszystkiem wszyscy prawie odrzekają się od „piątek”, przyznają się natomiast do należeń do Stronnictwa Narodowego. Stwarza to niewygodną sytuację dla obrońców, którzy jako adwokaci zadowoleni są z tego, że klienci wypierają się tak poważnych przestępstw, ale przyjmują oświadczenia z niezadowoleniem, ponieważ wykazują one jasno, że wszystko to, co się działo, działo się na terenie Stronnictwa Narodowego w Łodzi, a osobami, biorącymi udział w tej całej sprawie byli wyłącznie członkowie Str. Narodowego. Widąc jednak z zeznań oskarżonych, że starają się wybielić stronnictwo. Taki np. Bartczak, niepytany przez nikogo oświadcza, że nieprawdą jest to, co mówi akt oskarżenia, że Stronnictwo Narodowe miało udzielić pomocy materialnej tym, co wpadli. Jednak udzielało, może tylko pieniądze nie dochodziły do rąk adresata, bo topniały po drodze.

### Akt oskarżenia

Rozprawę otworzył przewodniczący s. o. Wierzbicki o godz. 9.15.

Świadków sąd zwolnił odkładając przesłuchanie ich do dnia dzisiejszego, poczem odczytany został akt oskarżenia, który w obszernym skrócie brzmi tak następująco:

Prokurator sądu okręgowego w Łodzi oskarża:

NAPOLEONA SIEMASZKO, lat 29,

EWARYSTA ZWIERZEWICZA, lat 31,  
STANISŁAWA OGÓRKA, lat 27, o to, że w czasie do dnia 18 stycznia r. b.

ZAŁOŻYLI W ŁODZI ZWIĄZEK, MAJĄCY NA CELU NISZCZENIE PRZY UŻYCIU MATERIAŁÓW WYBUCHOWYCH SKŁADÓW I INNYCH OBIEKTÓW,

stanowiących własność obywatela H wyznania mojżeszowego i związkiem tym kierowali.

SIEMASZKO WYDAWAŁ OGÓLNE DYSPOZYCJE

co do sposobów organizowania i przeprowadzania zamachów przy użyciu materiałów wybuchowych, DOSTARCZAŁ MATERIAŁÓW WYBUCHOWYCH, ORAZ ŚRODKÓW PIENIĘŻNYCH NA PRZEPROWADZANIE TEJ AKCJI.

Zwierzewicz wydał Ogórkowi POLECENIE ZORGANIZOWANIA ŚCIŚLE ZAKONSPIROWANYCH T. ZW. „PIĄTEK BOJOWYCH” ORAZ WYZNACZAŁ OBIEKTY, KTÓRE MIAŁY BYĆ ZNISZCZONE.

Ogórek zaś po zaprzysiężeniu Tadeusza Warchoła, Józefa Melki, Michała Baranieckiego i Stanisława Tondysa polecił im wyszukać odpowiednich ludzi NA KOMENDANTÓW PIĄTEK BOJOWYCH,

celem zorganizowania ściśle zakonspirowanych grup, a następnie zaprzysiężonym przez siebie członkom bojówek wydawał szczegółowe polecenia co do sposobu i miejsca wykonania zamachów,

ROZDZIAŁ WŚRÓD NICH OTRZYMAŁ MATERIAŁY WYBUCHOWE I PIENIĄDZE, na kosztą związane z tą akcją.

Tak wygląda akt oskarżenia w stosunku do trzech głównych podsądnych, którzy byli duszą akcji bombowej w Łodzi.

W dalszym ciągu prokurator oskarża:

TADEUSZA WARCHOŁA, ur. w Łodzi, lat 26,

MICHAŁA BARANIECKIEGO, ur. w Łodzi, lat 31,

KAZIMIERZA ZIELAKA, ur. we wsi Pasieka, lat 21,

STANISŁAWA TONDYSA, ur. w Łodzi, lat 22, skazanego na 5 miesięcy więzienia.

STANISŁAWA GAWŁOWSKIEGO, ur. w Łodzi, lat 21,

EDWARDA WIŚNIEWSKIE-

GO, ur. w Łodzi, lat 22,  
JÓZEFA STASIAKA, ur. we wsi Slemianowice, lat 22,  
WACŁAWA BARTCZAKA, ur. w Łodzi, lat 28,  
BRONISŁAWA MORAWĘ, ur. w Łodzi, lat 31, karanego dwu-



Stanisław Ogórek

rotnie za przemyt tytoniu, LUDWIKA BRAUNA, ur. w Łodzi, lat 24,

STANISŁAWA TWORKA, ur. w Łodzi, lat 31,

MICHAŁA STAJUDE, ur. we wsi Borówek, lat 35,

WIKTORA MILE, ur. w Łodzi, lat 29,

BRONISŁAWA DOROSIEWICZA, ur. w Łodzi, lat 29,

ZENONA JÓZEFA PRZYBYLSKIEGO, ur. w Łodzi, lat 29,

JÓZEFA FORNALCZYKA, ur. we wsi Świnnice, lat 28,

PAWŁA SELIGERA, ur. w Łodzi, lat 38,

ANTONIEGO DYBILASA, ur. w Łodzi, lat 20,

MARCELEGO DYBILASA, ur. w Łodzi, lat 19,

TADEUSZA KŁOSIŃSKIEGO, ur. we wsi Wyróbki, lat 21,

JÓZEFA MELKE, ur. we wsi Zagajew, lat 26,

KAZIMIERZA PATORE, ur. w Łodzi, lat 24.

Wszyscy wyżej wymienieni od

powiadają

ZA NALEŻENIE DO ZAKONSPIROWANYCH „PIĄTEK”, ZA BRANIE UDZIAŁU W ZAMACHACH DOKONANYCH I PRZY GOTOWYWANYCH W ŁODZI.

Jako 26-go i 27-go podsądnego akt oskarżenia obejmuje jeszcze

BOLESŁAWA WAWRZYNIAKA I ALOJZEGO CZARNIECKIEGO, którym prokurator zarzuca

UDZIELANIE POMOCY ZAMACHOWCOM.

(Dalszy ciąg na str. 8-ej).

# Masowe aresztowania komunistów

## W Łodzi wykryto „technikę” wraz z drukarnią

### Na terenie całej Polski osadzono w więzieniu przeszło 500 osób

#### W Łodzi

Urzędowo donoszą: W czasie ostatniego strajku powszechnego włóknarzy władze bezpieczeństwa zwróciły baczna uwagę na działalność elementów skrajnych, które przeniknęły m. in. do związków zawodowych

wywierali wpływ na przebieg akcji strajkowej. W toku obserwacji odkryto siedzibę okręgowej „techniki” komunistycznej partii Polski, która zlikwidowano.

W czasie przeprowadzonych rewizji znaleziono tam maszyny drukarską, zecerne, maszyny do pisania, powielacz, specjalną maszynę do wosków.

zaopatrzoną w przyrządy do tmuwienia stuków, szereg gotowych wosków z przygotowanymi do odbijania odezwaniami, matryce, oraz gotowe do druku układy zecerne z odezwaniami.

Ponadto znaleziono rozliczenia partyjne i adresy techników dzielnicowych itp.

W związku z tem aresztowano w Łodzi 14 osób, u których znaleziono obfite materiały kompromitujące w postaci odezwy, okólników party-

nych, a zwłaszcza broszur z obrad siódmego kongresu kominternu moskiewskiego.

Jednocześnie na terenie całego województwa łódzkiego w związku ze wzmożoną agitacją komunistyczną, oraz przenikaniem komunistów do organizacji legalnych, wyrażających się w anarchizowaniu życia społecznego i podburzaniu mas do nieodpowiedzialnych występów (jak np. w Krakowie i Częstochowie), władze bezpieczeństwa przystąpiły do likwidacji czynnych działaczy komunistycznych. Ogółem

na terenie województwa łódzkiego aresztowano ponad 60 osób.

Przy wszystkich aresztowanych znaleziono obfite materiały obciążające. W Tomaszowie Mazowieckim aresztowano 10 osób, w Zgierzu 5, w Pabianicach 5, w Kaliszu 20, w Aleksandrowie 3, w Zdunskiej Woli 4 i t. d.

Według uzyskanych przez nas wiadomości, „sztab” techniki komunistycznej partii Polski w Łodzi znajdował się w specjalnym

własnym lokalu partyjnym przy ulicy Nawrot 35, gdzie wykryte zostały wspom-

niane wyżej maszyny drukarskie, zecerne, powielacze itp.

Aresztowani zostali: Skrzynecki Stanisław, Aizen Towia, Lewin Jan, Suwalski Antoni, Wiatański Kazimierz, Szymański Czesław, Kamiera Edward, Medyński Feliks, Leśniak Alfons, Krupka Naftali Pohorski Józef, Słama Emil, Zdziechowski Mieczysław i Stroiwas Edward

#### W Warszawie

Warsz. koresp. telef.: W wyniku dalszej akcji władz bezpieczeństwa przeciwko komunistom na terenie Warszawy w ciągu dnia 31 ub. m. po przeprowadzonej lustracji, opieczetowane lokale związków: oddziału piekarzy i cukierników Związku zawodowego robotników przemysłu spożywczego, oddziałów III i IV Związku zawodowego robotników przemysłu włókienniczego, Związku zawodowego robotników przemysłu chemicznego i Centralnego związku pracowników przemysłu skórzanego, gdzie skonfiskowano rękopisy, notatki i odezwy treści komunistycznej oraz zatrzymano do wylegitymowania i sprawdzenia przeszło 100 osób.

Ponadto władze bezpieczeństwa aresztowały cztery osoby, rozdając ulotki komunistyczne, a między innymi studentkę Wyższej szkoły dziennikarskiej, Rozalję Rosenbaum.

#### We Lwowie

LWÓW, 1.IV. (Tel. wł.) — Po przeprowadzeniu rewizji w lokalach osób podejrzanych o działalność komunistyczną, władze bezpieczeństwa skonfiskowały liczną korespondencję, notatki i rękopisy, oraz aresztowały ogółem 39 osób, które przekazane zostały do dyspozycji sądziego śledczego.

#### W Zagłębiu Dąbrowskim

KIELCE, 1.IV. (Tel. wł.) — Na terenie Zagłębia Dąbrowskiego władze bezpieczeństwa przeprowadziły w ciągu dnia 31 marca b. roku kilkadziesiąt rewizji, aresztując 36 osób z pośród elementów komunistycznych. Zatrzymanych przekazano władzom sądowym.

Władze bezpieczeństwa prowadzą energicznie dalszą akcję, mającą na celu zlikwidowanie wpływów komunistycznych na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

#### W Lublinie

LUBLIN, 1 kwietnia. (Tel. wł.) W Lublinie, Białej Podlaskiej, Zamościu, Siedlcach, Chełmie, Miedzyrzeczu i Radzynie, władze bezpieczeństwa aresztowały ostatnio 65 osób. Aresztowania te poprzedzone były rewizjami w lokalach komunizujących związków zawodowych.

#### W Białymstoku

BIAŁYSTOK, 1 kwietnia. (Tel. wł.) — W dniu 31-ym ub. mies. miejscowe organa policji przeprowadziły szereg rewizji oraz zatrzymały kilkadziesiąt osób, znanych na terenie województwa białostockiego ze swej działalności wyrotowej. M. in. w Białymstoku aresztowano 29 działaczy komunistycznych, w powiecie białostockim — 2, w powiecie grodzieńskim — 26, w Łomżyńskim — 7, w sokólskim — 3 i wołkowyskim — 6 komunistów. Ponadto zostały przeprowadzone rewizje w lokalach dwóch związków zawodowych w Gródku pow. białostockiego, pięciu związków w powiecie grodzieńskim i trzech związków w powiecie wołkowyskim.

#### W Kielcach

KIELCE, 1 kwietnia. (Tel. wł.) W wyniku przeprowadzanej od dłuższego czasu obserwacji działalności elementów wyrotowych na terenie województwa kieleckiego miejscowe władze bezpieczeństwa publicznego przeprowadziły likwidację szeregu lokalnych komórek komunistycznych. Dokonane w nocy z dnia 31 marca na 1 kwietnia rewizje ujawniły obszerny materiał dowodowy, świadczący o ożywionej ostatnio działalności elementów wyrotowych na terenie województwa kieleckiego.

W związku z tem w powiecie częstochowskim aresztowano 43 osoby oraz opieczetowano lokal towarzystwa „Oświata”, gdzie znaleziono nielegalne wydawnictwa komunistyczne. W powiecie kieleckim zatrzymano 41 osób, u których znaleziono większą ilość nielegalnych ulotek i broszur. W powiecie zawierciań-

skim zatrzymano 22 osoby. Opieczetowano również lokal żydowskiego stowarzyszenia w Zawietciu oraz lokal stowarzyszenia „Kultura” w Olkuszu, gdzie znaleziono broszury i książki komunistyczne.

#### Na Górnym Śląsku

KATOWICE, 1 kwietnia. (Tel. wł.) — W ciągu doby ubiegłej władze bezpieczeństwa dokonały w szeregu miejscowości Górnego Śląska rewizji i aresztowań pośród elementów wyrotowych. Do wieczora dnia 31 marca b. r. zatrzymano 27 wybitniejszych działaczy komunistycznych. W samych Katowicach aresztowano 13 osób, które przekazane zostały władzom sądowym.

DO  
**PALESTYNY**

PRZEJAZDY NA  
**Targi Lewantyńskie**  
kl. turyst. zł. 590.—

Zapisy i informacje  
**Wagons-Lits Cook**  
Piotrkowska 68  
tel. 170-70

**KINO**  
**CASINO**  
Pocz. s. 4. 6. 8. 10

**Dziś**  
**premiera!**

Ze względu na fascynującą treść prosimy o punktualne przybywanie na początki seansów.

**FILM TEN**  
w Z. S. R. R.  
otrzymał zaszczytną i oficjalną nazwę  
**Przebój sowiecki № 1.**



Reżyser  
L. KULESZOW

**Wielki czarodziej**  
(WIELIKIJ UTIESZITIEL)

W r. gł. znakomici artyści teatrów sowieckich:

**A. Chochłowa i I. Nowosilcew**

**Grand-Kino „KAPITAN SORELL I SYN”**  
Dziś i codziennie

Teatr Rozmaitości tel. 112-25  
Dziś, w czwartek o godz. 9 wiecz. poraz ostatni „Trudno być żydem” z Morisem Szwarcem  
Jutro w piątek o g. 9 w., w sobotę i niedzielę o g. 4 popoł. **Josie Kałb** z Morisem Szwarcem  
(po seansach zniżonych) oraz o g. 9 w. Ostatnie 5 przedstawień

**Bilet do kina „Capitol”**

otrzyma każdy prenumerator, który w dniu dzisiejszym, t. j. w czwartek, dn. 2 kwietnia

**wpłaci prenumeratę za miesiąc kwiecień**

do administracji

„GŁOSU PORANNEGO”  
PIOTRKOWSKA 70.

**CAPITOL** Dziś i codziennie!

Faworyci ekranu:  
**Jeanette Mac Donald i Nelson Eddy**  
w przepięknym filmie muzycznym p. t.

**Kapryśna Marietta**

Reżyserja: S. VAN DYKE

Nadprogram: Tygodnik P. A. T. oraz kronika

**Ceny zniżone**

# Grzeszolski zasługuje na potępienie

## Prokurator domaga się najsurowej kary

SOSNOWIEC, 1 kwietnia. — (PAT.) — Proces Grzeszolskiego zbliża się ku końcowi. Dzisiaj ze znawał jeszcze biegly kaligraf prof. Araszkiewicz, który złożył orzeczenie o charakterze pisma ś. p. Jerzego, syna oskarżonego. Potem przewodniczący zamknął przewód sądowy, udzielając następnie głosu prokuratorowi Suskiemu.

Oskarżyciel publiczny w blisko godzinnym przemówieniu, scharakteryzował oskarżonego jako człowieka, pozbawionego nie tylko nezuć ojcowskich, ale i ogólnoludzkich, kierującego się w życiu żądzą zdobycia stanowiska i fortuny, nie liczącego się z żądnymi przeszkodami w dążeniu do swoich celów. Jako motyw popełnienia przez oskarżonego skrytobójczej zbrodni, prokurator określił dążenie do zdobycia Pelagji Stawickiej, drugiej żony oskarżonego oraz wy-

dostania się ze środowiska, które nienawidził i które krepowało jego swobodę. W konkluzji prokurator oświadczył, że oskarżony zasługuje na całkowite potę-

pienie bez uwzględnienia jakichkolwiek okoliczności łagodzących i dlatego wnosi o jaknajsurowszy wymiar kary względem oskarżonego.

NA ŚWIĘTA !!!  
wina, wódki, delikatesy i słodycze  
w najlepszych gatunkach po cenach  
najniższych poleceń

Główny kosze  
święteczne

Bia Ignatowicz  
Piotrkowska 96 i 127

# Scalenie dodatków do podatków

## Poważne ułatwienia dla życia gospodarczego

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Niejednokrotnie w czasie rozmów rządu z przedstawicielami życia gospodarczego, w czasie objazdów komisji współpracy z samorządem gospodarczym, bądź też w trakcie obrad, odbytej niedawno narady gospodarczej, podnoszono skomplikowany system wielorakich dodatków do podatków zasadniczych, po bieranych zarówno na rzecz skarbu państwa jak i samorządu terytorjalnego. System taki nie tylko powoduje przeciążenie szczupłego, stosunkowo personelu skarbowego, odbijając się ujemnie na sprawności jego działania, lecz również utrudnia orientację płatników co do ilości i wysokości płaconych przez nich dania.

Rozumiejąc i doceniając w pełni znaczenie tego problemu, rząd w ramach prowadzonej przez siebie akcji gospodarczej postawił sobie jako jedno z zadań zniesienie, bądź scalenie danin i dodatków — tam, gdzie to będzie możliwe, bez zasadniczej reformy systemu podatkowego i systemu finansowania samorządu wymagającej, głębszego przepracowania i dłuższego okresu czasu.

Akcja prowadzona w tym kierunku już w ciągu stosunkowo krótkiego czasu przyniosła rezultaty. Droga kalkulowania w zasadniczą stawkę podatkową, zniesiono cały szereg dodatków na rzecz skarbu państwa oraz samorządu. Zniesiono również kilka danin mało efektywnych dla skarbu a uciążliwych dla płatników.

Pełna lista zniesionych — w wyniku tych prac — danin i dodatków przedstawia się jak następuje. Zniesiono 11 dodatków, a mianowicie:

1. Podatek od placów budowlanych.
2. Nadzwyczajny podatek od nie-

których zajęć zawodowych.

3. Specjalny podatek od tantjem
4. Kryzysowy dodatek do podatku od nieruchomości.

**SZCZAWNICKA JÓZEFINA**  
pomaga w katarach.

5. Kryzysowy dodatek do podatku dochodowego.
6. 15 proc. nadzwyczajny dodatek do podatków od nieruchomości przemysłowego i dochodowego.

PRZEZ ZDROWĄ CERĘ DO PIĘKNA

DZIĘKI D-rowsi Alfredowi CURIE

NA KREM PUDER THO-RADIA

zawierające RAD i TOR

padł ostatecznie wybór setek tysięcy kobiet, które stały się ich prawdziwymi zwolenniczkami oraz zapalonymi propagatorkami.

NIEZWYKLE TO POWODZENIE ZAWDZIĘCZAJĄ KREM i PUDER THO-RADIA

swym własnościami radioaktywnymi, dzięki którym doskonale te kosmetyki nie ograniczają się w swym działaniu jedynie do maskowania wad cery, lecz usuwają je radykalnie

<b>KREM THO-RADIA</b> (na dzień) zawierający RAD i TOR	<b>COLD CREAM THO-RADIA</b> (na noc) zawierający TOR	<b>PUDER THO-RADIA</b> zawierający TOR i RAD
średnia tuba 1.70 duża tuba 2.75	średnia tuba 1.85 duża tuba 2.95	średnie pud. 1.50 duże pud. 2.75

Do nabycia we wszystkich składach aptecznych i perfumeryach  
**SOCIÉTÉ SECOR, PARIS.**  
Gen. Reprez. BAKLEY, WARSZAWA, Kopernika 11. Tel. 649-38 649-39

PERFUMY  
WODA  
KWIATOWA  
PUDER  
POMADKI

LE NARCISSE BLEU  
de Mury

### Przemówienie P. Prezydenta w pierwszą rocznicę śmierci Marsz. Piłsudskiego

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

P. Prezydent Rzplitej wygłosi przemówienie podczas uroczystości żałobnych w pierwszą rocznicę śmierci Marszałka Piłsudskiego w Wilnie.

### Litwinow wyjechał do Moskwy

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

W dniu wczorajszym wyjechał z Warszawy komisarz Litwinow w towarzystwie ambasadora sowieckiego Dawtjana, udając się do Moskwy.

W dalszym ciągu uporczywie twierdzą, że komisarz Litwinow nie przeprowadził w Warszawie żadnych rozmów, złożył jedynie swój bilet u ministra Becka.

### Wspólnicy Stawickiego przed sądem apelacyjnym

PARYŻ, 1.4. (PAT.) — W paryskim sądzie apelacyjnym rozpoczęła się dziś rozprawa nad skargą odwoławczą 9-ciu skazanych w procesie Stawickiego. Jak wiadomo, sąd przysięgłych kilku oskarżonych współników oszustwa uwolnił, 9-ciu oskarżonych sąd skazał na karę więzienia od 1 do 7 lat. Rozprawa w sądzie apelacyjnym potrwać ma 3 dni.

# Rozwiązanie „Jungdeutsche Partei”

## Podejrzana działalność tej organizacji na terenie województwa poznańskiego

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Władze administracyjne zajęły się ostatnio działalnością organizacji niemieckiej pod nazwą „Jungdeutsche Partei”, która prowadzi swoje oddziały w wielu miastach Wielkopolski i

Pomorza.

Stwierdzone zostało, że w niektórych miejscowościach prowadzi ona niedozwoloną agitację.

Członkowie tego stronnictwa występują bez zezwolenia w mundurach, prowadzą NOCNE ĆWICZENIA O CHARAKTERZE

MUSZTRY WOJSKOWEJ.

Wobec naruszenia przepisów statutowych, nakazano rozwiązanie oddziałów na terenie powiatu mogiłańskiego w województwie poznańskim.

Wództwie poznańskim.

Nadto wydane zostały zarządzenia o przeprowadzenie rewizji działalności organizacji na terenie całego Poznańskiego.

### Ustawa o uboju rytualnym wkrótce zostanie ogłoszona

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

W dniu wczorajszym kancelaria sejmu przesłała do prezydium rady ministrów uchwaloną

na ostatniej sesji ustawę o ograniczeniu uboju rytualnego.

Ustawa zostanie w najbliższym czasie ogłoszona.

### Zdementowana pogłoska o zajściach w Aleksandrowie

W dniu wczorajszym w godzinach południowych rozeszła się w Łodzi pogłoska, jakoby w Aleksandrowie doszło do zajść ulicznych.

Niezwłocznie pogłoskę tę sprawdziliśmy u kompetentnych władz, które całkowicie ją zdementowały.

Jedynie w Aleksandrowie zebrał się na rynku tłum młodocianych mieszkańców, którzy wznosząc okrzyki domagali się zwolnienia aresztowanych komunistów. Po otrzymaniu wiadomości o zebraniu się tłumy na rynku, komisariat wydelegował kilku funkcjonariuszów.

Na widok policji zebrani spokojnie rozeszli się do domów.

**RIALTO GOLGOTA** Reż. J. Duviviera. Ceny znacznie niższe!  
Dzie i dni następnych! W roli głównej Happy BAUR Młodzież szkolna korzysta ze spec. zniżek na wszystkie miejsca od **54 gr.**

RESTAURACJA DANCING BAR  
„TABARIN”

DZIS  
NAJWESELSZY  
WESOŁYCH CZWARTKÓW  
z rewelacyjną orkiestrą węgierską  
„HUNGARIA” - BAND  
z fenomenalną skrzypczką  
CLAIRE HEGEDUS  
oraz w atrakcyjnym programie świątowej sławy iluzjonista  
CORODINI,  
DISEUSE MAGDA ENGEL,  
SISTERS FRY. — Codziennie Five

Ekshumacja zwłok  
dziecka

Wezoraj, w obecności przedstawicieli władz dokonano ekshumacji zwłok 6-letniego Uriela Brawermana, syna kierownika szkoły w Łodzi.  
Jak już donieśliśmy, ekshumacje zdecydowano na podstawie orzeczenia lekarzy, którzy stwierdzili, że matka zmarłego Uriela grozi ciężką chorobą nerwową, jeżeli nie przekona się jej, iż zwłoki dziecka nie zostały wykradzione z grobu... Taki bowiem matka miała sen...  
Zwłoki po dokonanej ekshumacji złożono do trumny metalowej i przewieziono do Łodzi.

„Union-Lloyd”  
PIOTRKOWSKA 42  
Przedstawicielstwo „Infourista” i innych zagranicznych biur podróży  
Ceny znacznie niższe dla kupców i przemysłowców  
— na —  
Targi Lewantyńskie  
W PALESTYNI  
wyjazd 16, 22 i 29 kwietnia oraz 6 maja  
od 65 zł.  
wycieczka do Wiednia, wyjazd 9. IV

50 robotników  
pod gruzami  
Straszna katastrofa budowlana w Antiochji

JEROZOLIMA, 1 kwietnia. — (PAT.) — Będący w budowie gmach muzeum narodowego w Antiochji zawalił się w dniu wczorajszym. 50 robotników znalazło się pod gruzami.

Do tej pory zdołano wydobyć 6 ciężko rannych. Panuje obawa, że z pośród zagrzebanych robotników połowa poniosła śmierć.

120 tysięcy osób  
chorych na grype

MILWAUKEE, 1 kwietnia. — (PAT.) — Przeszło 120 tys. osób cierpi na grype, połączona z torcjami.

Gry hazardowe  
skasowane w Rumunji

BUKARESZT, 1 kwietnia. — Agencja Rador donosi: izba deputowanych uchwaliła dziś jednomyślnie projekt ustawy o zakazie gier hazardowych w klubach, kasynach i domach prywatnych.  
Dopuszczone są jedynie totalizator na wyścigach i urzędowa loteria klasowa.

Głosowanie jednomyślne większości rządowej wraz z opozycją jest wydarzeniem bez precedensów. Uchwałę tę poprzedziła ożywiona kampanja prasy przeciw grom hazardowym.

Kopiec  
Józefa Piłsudskiego  
Konto P. K. O. 1313

# Straszna porażka armji negusa

## Wojsko abisyńskie pod wodzą cesarza, pomimo szalonej odwagi -- rozbite

RZYM, 1 kwietnia. (PAT.) — Wezoraj o świcie abisyńczycy rozpoczęli gwałtowny atak frontowy, skierowany na pozycje włoskie, znajdujące się po obu stronach drogi, wiodącej przez górskie przejścia Ezla ku jezioru Aszianga.

Równocześnie gwardja cesarska, wsparta silnym ogniem artylerji lekkiej i karabinów maszynowych, przypuściła atak na oba skrzydła włoskie.

Ataki te były szczególnie gwałtowne na włoskim lewym skrzydle. Na te pozycje abisyńczycy nacierali bez przerwy z kierunku Degan.

Włoska artylerja i karabiny maszynowe oraz moździerze dziesiątkowały atakujących abisyńczyków, prowadzonych przez oficerów z dobytymi szabłami.

Około godz. 11 nieprzyjaciel, poniosłszy olbrzymie straty, począł okazywać znużenie, ale wkrótce już około godz. 12-ej w południe ze zdwojoną gwałtownością przypuścił ponowne natarcie na całym froncie.

Jednakowoż opór włoski nie osłabł, a dowództwo przygotowało nowe oddziały rezerwo-



Stanowiska włosków na północy

Włosi zdobyli ostatnio miejscowości Addi Arca, Debarak i Socota, z których ta ostatnia jest jednym z najważniejszych punktów węzłowych na szlaku karawan. Najbliższym celem wojsk włoskich jest jezioro Tana, stanowiące, jak wiadomo, główną arterję, nawadniającą Sudan.

we, które miały przejść wkrótce do decydującego kontrataku. Natarcie abisyńskie trwały aż do g. 14-ej, poczem artylerja włoska otworzyła ogień zaporowy i włosi ruszyli na całym froncie do kontrataku.

Niebawem zajęto wzgórze, otaczające dolinę Mecon i z nowych pozycji poczęto razić nieprzyjaciela ogniem karabinów maszynowych. Abisyńczycy rzucili się do ucieczki.

Jedna trzecia wojsk negusa le-

gła na polu walki, w której brały udział samoloty włoskie, kosząc ogniem karabinów maszynowych szeregi abisyńczyków.

Jedynie dzięki zapadającej nocy, udało się części wojsk negusa wycofać się na południe.

Po porażce armji cesarza nad jeziorem Asziangi, droga do Dessie stoi otworem przed pierwszym korpusem włoskim, oraz oddziałami, które zajęły sułtanat Assua. Na zachodnim odcinku frontu północnego, choć ciężkie zwycięstwo nie zostało jeszcze oficjalnie potwierdzone, patrole włoskie, jak twierdzi Reuter, osiągnęły brzegi jeziora Tsana.

Jedyną armją abisyńską, która nie uległa rozbięciu, jest armia rasa Nassibu w Ogadenie. Należy jednak oczekiwać, iż generał Graziani wkrótce ją zaatakuje.

Według wiadomości ze źródeł angielskich i francuskich, gwardja cesarska w bitwie nad jeziorem Asziangi wykazała niesłychaną odwagę i brawurę.

Żołnierze abisyńscy trzykrotnie szli do ataku prawie na całym froncie. Dostawali się jednakże w krwawym ogniu lekkiej artylerji polowej karabinów maszynowych i piechoty, zaścielając pole bitwy trupami.

Kiedy po kilku godzinnej walce wojska abisyńskie zaczęły okazywać oznaki zmęczenia, włosi rzucili się do kontrataku, wspierani silnym ogniem artylerji i piechoty.

Wojska Haile Selassie musiały ustąpić. Pierwszy atak abisyński nastąpił o godz. 5.40. Na pole bitwy zostało rzekomo 7.000 zabitych i rannych żołnierzy abisyńskich.

Agencja Havasa ocenia straty abisyńskie, które brały udział w bitwie na 40 tys. żołnierzy. — W tej liczbie 20 tys. wojsk wyborowych, na których czele stał szambelan Haile Selassie Ligaba Testu.

# Paktu i nafta

## Gwarancje poczynione przez W. Brytanie nie mają nic wspólnego z jej interesami

LONDYN, 1.4. (PAT.) — B. parlamentary podsekretarz stanu w rządzie Labour Party pos. Dalton zainterpelował dziś w izbie gmin min. Edena, zapytując, czy minister spraw zagr. udzielił przedstawicielowi któregośkolwiek z mocarstw europejskich poza grupą locarneską jakichkolwiek zapewnień co do tego, że w razie napaści na te państwa rząd J. K. Mości interpretować będzie swe zobowiązania, wynikające z paktu ligi narodów bardziej ściśle niż interpretował jej w wypadku wojny włosko abisyńskiej.

Min. Eden odpowiedział: „Pragnę przypomnieć, jak to oświadczyłem w toku debaty w ub. czwartek, że poza obszarem regionalnym, objętym traktatem locarneskim, zobowiązania rządu J. K. Mości są zobowiązaniami, wynikającymi z paktu ligi, w którym biorą udział wszyscy członkowie ligi. Rząd brytyjski jest bezwzględnie zdecydowany wykonać te zobowiązania wspólnie z innymi członkami ligi. Rząd J. K. Mości nie udzielił żad-

### ZMIĘKCZA ZAROST, ŁAGODZI SKÓRĘ



dowany wykonać te zobowiązania wspólnie z innymi członkami ligi. Rząd J. K. Mości nie udzielił żad-

nych zapewnień, któreby te zobowiązania ograniczały lub rozszerzały”.

Pos. Dalton zapytał następnie: Czy możemy wobec tego przypuszczać, że inne państwa oczekiwają mogą podobnego traktowania jak Abisynja i czy rząd brytyjski również i w tych wypadkach sprzedawać będzie naftę napastnikom.

Na zapytanie to, które wywołało aprobatę na łamach opozycji, a protesty na ławach rządowych, min. Eden nie udzielił odpowiedzi.

## Nóż w plecach tancerki

Krwawe zajście w kabarecie w Grudziądzu

GRUDZIĄDZ, 1 kwietnia. — (Tel. w.). W nocy w kabarecie Oaza w Grudziądzu przy ulicy Długiej przy wypełnionej tłumem sali wynikła awantura, wywołana przez dwu gości: Ber-

narda Siude i Jerzego Hirsza. Przyszli oni do restauracji w towarzystwie jakiejś kobiety i zadali napojów i jedzenia.

Po czterech godzinach, kiedy obaj byli już pijani, Hirsz zaproził jedną z tancerek do tańca.

Na ile jej odmowy wybuchła awantura, w czasie której pijany Siuda porwał ze stolika nóż stołowy i wbił go w plecy fortancerki aż po rekojeść.

Wezwano natychmiast lekarza, który po doraźnym opatrunku polecił przewieźć ranną do szpitala.

Stan jej jest ciężki. Obu awanturniczych gości aresztowano.

# Paryż może być zbombardowany

## najwyżej w ciągu dwóch godzin

PARYŻ, 1.4. (PAT.) — Prasa francuska w dalszym ciągu poświęca dużą uwagę gotowości obronnej Francji. Codziennie niemal któryś z dzienników przynosi reportaż lub informacje zarówno o francuskiej strefie ufortyfikowanej, jak i o poszczególnych formacjach wojskowych.

Dzisiejszy „Paris Midi” zamieszcza obszerny artykuł zawierający informacje z kół wojskowych, a stwierdzający, że wskutek ponownej wojskowej okupacji Nadrenji, Niemcy uzyskały 23 lotniska na pograniczu francuskim. Z lotnisk tych najpowszechniejszy nawet samolot dolecieć może do Paryża w dwie godziny. Rozważając możliwości obronne, autor artykułu stwierdza, że francuskie samoloty myśliwskie, które ostatnio były ćwiczone do lotów nocnych, nie zdołałyby praw-

dopodobnie odeprzeć czy też wstrzymać ataku na Paryż eskadr bombardujących. Jedynym zatem sposobem obrony może być tylko kontr ofenzywa i pod tym kątem widzenia przeprowadzona zostaje reorganizacja lotnictwa francuskiego.

Dziennik podaje, powołując się na statystykę, że Niemcy mają obecnie 600 samolotów do bombardowania, a w r. b. mają uformować 57 nowych eskadr do bombardowania, 18 myśliwskich i 10 wywiadowczych.

NOWY JORK, 1 kwietnia. — (PAT.) — Sąd w Trenton odroczył decyzję w sprawie postawienia w stan oskarżenia Wendela do 2 kwietnia. Pociągnięto za sobą zapewne odroczenie egzekucji Hautmanna.

TRENTON, 1 kwietnia. (Pat.) Trybunał, badający zeznania b. adwokata Wendela, przerwał obrady po przeszło 12-godzinnym posiedzeniu. Przy końcu posiedzenia prokurator oświadczył, że dochodzenie w tej sprawie nie zostało zakończone.

# Egzekucja Hauptmanna odroczone

Dochodzenie w sprawie byłego adwokata Wendela nie zostało jeszcze zakończone

Trybunał zbierze się dziś ponownie celem kontynuowania śledztwa.

# Niemcy żądają równouprawnienia i... kolonii oraz całkowitego oddzielenia paktu ligi od Traktatu Wersalskiego

## Treść deklaracji niemieckiej, doręczonej min. Edenowi przez Ribbentropa

BERLIN, 1.4. (PAT) — Z kół miarodajnych podają następujące streszczenie noty niemieckiej, wręczonej dziś przez amb. Ribbentropa min. Edenowi.

Zasadniczą ośnowę niemieckiego planu pokojowego stanowi 17 następujących punktów:

1) równouprawnienie wszystkich państw biorących udział w projektowanych układach.

2) ograniczenie do 4 miesięcy czasokresu pierwszego etapu rokowań o podpisanie paktu o nieagresji.

3) niepowiększanie w tym okresie stanu sił zbrojnych Niemiec w Nadrenji przy jednakowym zachowaniu się pod tym względem ze strony Francji i Belgji.

Punkty od 4 do 7 przewidują: utworzenie komisji, złożonej z przedstawicieli W. Brytanji, Włoch i neutralnego państwa dla gwarantowania zarządzeń przewidzianych w p. 3-im, przedstawicielstwo Francji, Belgji i Niemiec w tej komisji, uprawnienie komisji gwarancyjnej do stwierdzenia ewent. zmian w stanie sił zbrojnych za pośrednictwem attaché wojskowych W. Brytanji i Włoch, zobowiązanie Niemiec, Francji i Belgji do całkowitego uwzględnienia ewentualnych zarzutów — rząd Rzeszy niemieckiej jest gotów na zasadzie całkowitej wzajemności do wszelkich ograniczeń wojskowych na zachodniej granicy Niemiec.

Punkty od 8 do 10 zawierają pro pozycje odbycia wspólnej narady Niemiec, Francji, Belgji i państw gwarancyjnych t. j. W. Brytanji i Włoch najdalej po wyborach francuskich pod kierunkiem rządu bry-

tyjskiego dla zawarcia paktu o nie-agresji na lat 25 pomiędzy Francją i Belgją z jednej strony, a Niemcami z drugiej strony, — jednocześnie Niemcy zgadzają się na to, aby W. Brytanja i Włochy podpisały ten pakt w charakterze gwarantów, Niemcy jednocześnie wyrażają gotowość do przyjęcia na siebie zobowiązań o wzajemnej pomocy wojskowej, o ile stosowne zarządzenia na rzecz bezpieczeństwa będą ustanowione.

Punkt 11 przewiduje zawarcie paktu lotniczego.

Punkt 12 przewiduje udział Holandji, gdyby to było pożądane, w projektowanym pakcie bezpieczeństwa dla Europy zachodniej.

Punkt 13 i 14 ustanawiają zobowiązania Francji i Niemiec co do usunięcia zarówno z wychowania młodzieży jak i z wydawnictw publicznych wszystkiego, co mogłoby jątrzyć stosunki pomiędzy obu

narodami. Punkty te przewidują też zawarcie umowy o utworzeniu komisji mieszanej w siedzibie ligi narodów dla rozważania skarg rządów obu państw, a wreszcie ratyfikację stosownych umów przez głosowanie powszechne w obu państwach.

Punkt 15 zawiera oświadczenie gotowości Niemiec do bezpośrednich rokowań o punkty nieagresji z sąsiadami na granicach północno-wschodniej i południowo-wschodniej.

Punkt 16 mówi o gotowości Niemiec do powrotu do ligi narodów natychmiast lub też po zawarciu wspomnianych paktów W OCZEKI WANIU NA DEKLARACJĘ O RÓWNOUPRAWNIENIU CO DO KOŁONJI I O ODDZIELNIENIU W PEWNYM TERMINIE, PAKTU LIGI NARODÓW OD TRAKTATU WERSALSKIEGO.

Punkt 17 przewiduje utworzenie

międzynarodowego trybunału reżymicznego jako właściwego dla zagadnień wynikających z całością tych umów.

W trzecim ustępie noty rząd Rzeszy niemieckiej proponuje aby po zawarciu europejskiego paktu bezpieczeństwa podjąć próbę powstrzymania wyścigu zbrojeń przez zarządzenia konkretne a mianowicie przez zwołanie konferencji o określonym ściśle zakresie.

Jako zadanie konkretne tych konferencji rząd niemiecki wymienia: a) ustalenie zakazu używania bomb gazowych i zapalających, b) ustalenie zakazu bombardowania miejscowości otwartych (nie fortyfikowanych) poza zasięgiem działania artylerji ciężkiej i średnio-kalibrowej, c) wprowadzenie zakazu ostrzeliwania miejscowości znajdujących się w odległości 20 km. od strefy działań wojennych, d) zniesienie nie czołgów, a także artylerji ciężkiej i najcięższej.

Rząd niemiecki w zakończeniu oświadcza, że jest gotów natychmiast po zawarciu umów politycznych do podjęcia wymiany zdań o zagadnieniach gospodarczych z państwami, których dotyczą umowy polityczne.

**Na święta DO WIEDNIA** 9—15-go kwietnia **zł. 69.50**  
**DO WIEDNIA I BUDAPESZTU** 9—15-go kwietnia **zł. 127.50**  
**P. B. P. „ARGOS”** Warszawa, ul. Wierzbowa 6, telef. 653-74

**Matko!!!**

Jeśli chcesz zabezpieczyć normalny rozwój dziecka i zapewnić mu siłę i zdrowie, pamiętaj, że nawet najmłodszym niemowlętom daje się

**FOSFATYNE FALIERA**  
 do 6 miesięcy życia —  
**FOSFATYNE FALIERA**  
 specjalną  
 od 6 miesięcy —  
**FOSFATYNE FALIERA**  
 z w y k ł a .  
**FOSFATYNA FALIERA**  
 jest wypróbowaną mączką odżywczą, ułatwiającą zabawkowanie i kształtowanie kości. Pamiętaj więc, że

**FOSFATYNA FALIERA**  
 to pierwsza papka dziecka.

# Anglja nie jest zadowolona

## Odpowiedź Niemiec nie przyczyniła się do odpreżenia sytuacji

LONDYN, 1 kwietnia. (PAT.) Nowe propozycje kanclerza Hitlera nie wywołały w brytyjskich kołach rządowych zadowolenia.

Z najbardziej autorytatywnego źródła oświadczonego dziennikarzem, że nowe propozycje niemieckie nie pomagają w dostatecznej mierze pomyślnemu prze trwaniu okresu przejściowego. Główne zastrzeżenie rządu brytyjskiego budzi fakt, że Niemcy nie poczuwają się do żadnej winy lub odpowiedzialności za jednostronne złamanie traktatów i nie proponują niczego, co byłoby równoznaczne z poręczeniem przez nie poszanowania traktatów.

Jeden z punktów, w którym Niemcy wyrażają gotowość co do porozumienia się z obu swymi zachodnimi sąsiadami na podsta wie całkowitej wzajemności co do wszelkiego rodzaju ograniczeń wojskowych na granicy zachodniej Niemiec, wyraźnie ka-

że się domyślać, że na jakiegokolwiek ograniczenia w zakresie fortyfikacji nawet na okres tych 4 miesięcy Niemcy nie zgodzą się bez równoległego a praktycznie, jak wiadomo, niewykonalnego



Patrz! tylko taki plasterek z pieczątką „Stomil” usuwa bez bólu odciski wraz z korzeniem.  
 Żądać wyraźnie: „Stomil” oryginalny z pieczątką „Stomil” na każdym plasterku.

ograniczenia fortyfikacji francuskich.

W toku ustnych wyjaśnień, złożonych przez Ribbentropa ministrowi Edenowi, wysłannik kanclerza Hitlera wykluczył wszelką możliwość ograniczenia w sposób jednostronny swobody wznoszenia fortyfikacji przez Niemcy nawet na okres najbliższych 4 miesięcy.

To nieprzejednane stanowisko strona brytyjska uważa za największy szkopuł, utrudniający okres przejściowy.

Jeżeli chodzi o zastrzeżenia niemieckie co do narad sztabowych, to rząd brytyjski nie może zastrzeżeń tych wziąć pod uwagę. W obecnych warunkach narady sztabowe są właśnie jedynym posunięciem, przyczyniającym się do poprawy atmosfery i stwarzającym pewną płaszczyznę rokowań na okres przejściowy, dając słuszną zadośćuczynienie Francji i Belgji.

Decyzje co do tych narad, jak wyjaśniono z brytyjskiej strony oficjalnej, już nastąpiły i obecnie pozostaje tylko ustalenie przez wszystkie trzy zainteresowane rządy porządku dziennego tych narad sztabowych, poczem wyznaczone zostanie miejsce i data ich rozpoczęcia.

Rząd brytyjski spodziewa się, że narady te odbywać się będą jednak w Londynie. W Brytanji co do tych narad stoi zresztą na stanowisku, że nie mają one charakteru politycznego, lecz tylko techniczny i że narady te nie mają wpływać na program zbrojeń biorących w nich udział rządów.

Co dotyczy listu, zawierającego specjalne gwarancje. W Brytanji na rzecz Francji i Belgji w razie niepowodzenia rokowań z Niemcami, to list taki, zatwierdzony dziś przez gabinet brytyjski i zredagowany w myśl projektu, zawartego w aneksie do białej księgi sygnatariuszy paktu reńskiego, został wieczorem doręczony ambasadorowi francuskiemu w Londynie p. Corbin oraz ambasadorowi belgijskiemu.

Te gwarancje dodatkowe wchodzi w życie dopiero na wypadek załamania się akcji pojedynczej, który to moment, według poglądu brytyjskiego, jeszcze nie nastąpił.

Propozycje niemieckie zostały przez min. Edena doręczone dziś po południu ambasadorom Francji i Belgji. — Ambasador Corbin w godzinach wieczornych ponownie odwiedził min. Edena i zakomunikował mu życzenie rządu francuskiego co do możliwie szybkiego zwołania konferencji locarneńskiej dla omówienia tych propozycji.

Podobne życzenie wyraził również rząd belgijski, który zaproponował odbycie konferencji w Brukseli. Naogół wyrażają przypuszczenie, że sygnatariusze paktu reńskiego zbiorą się na nową konferencję locarneńską w Brukseli w niedzielę 6 kwietnia.

**Poradca od BÓLU GŁOWY**  
 dla dorosłych i dzieci  
**KOWALSKINA**  
 FARM. CHEM. FARM. M. A. P. KOWALSKA, WARSZAWA

**EUROPA**  
 Pocz. s. 4. 6. 8. 10  
**AL JOLSON**  
 w najnowszym przeboju muzycznym  
**„CASINO de PARIS”**

# Francja nie zgadza się na kuratele

## Prasa paryska atakuje rząd, że zgodził się na pośrednictwo

PARYŻ, 1.4. (PAT) — Oficjalna treść odpowiedzi niemieckiej została podana do wiadomości opinji francuskiej zbyt późno, aby pojawić się już mogły jakieś szersze komentarze. Należy zaznaczyć, że jakkolwiek odpowiedź ta znana była w kołach londyńskich we wczesnych godzinach popołudniowych, to do Paryża przysłała ze znacznym opóźnieniem.

Ambasador brytyjski, Clerk, który doręczyć miał odpowiedź niemiecką min. Flandinowi w czasie wizyty, wyznaczony na godz. 15.30 nie mógł tego dokonać ze względu na to, że — jak wyjaśnia komunikat Havasa — dokładny przekład nie został jeszcze ukończony.

Na te wytworzonego stanu rzeczy charakterystyczny jest głos naczelnego redaktora „Paris Midi”, Jeune, który podkreśla, że właści-

wie sprawa wygląda tak, jak gdyby francuski minister spr. zagr. trzymany był poza nawiasem toczącej się już rokowań dyplomatycznych. Memorandum niemieckie doręczone bowiem zostało ministrowi brytyjskiemu i o planach niemieckich pierwsza została poinformowana W. Brytanja. Tymczasem niemiecki coup de force z dn. 7-go marca zagroził przedewszystkiem Francji. Wygląda więc, jak gdyby

Francja była pod opieką W. Brytanji. Rządy brytyjski i niemiecki dyktują między sobą bez udziału rządu francuskiego, który zostanie zezwany dopiero w dalszej fazie tych rokowań. Francja — konkluduje publicysta — mogłaby nawiązać z Niemcami rozmowy bezpośrednie lub też odrzucić tę metodę, oświadczając, że może zgodzić się na rozmowy tylko w ramach ligi narodów. Rząd francuski wybrał

jednak trzecią metodę — pośrednictwa W. Brytanji, której odstąpił całą inicjatywę.

Barnus w „Journal des Debats” oświadcza, że pierwsze wrażenie nieoficjalnej treści memorandum niemieckiego jest ujemne. Propozycje kanclerza Hitlera czynią wrażenie manewru politycznego, zmierzającego przedewszystkiem przez legalizację niemieckiej polityki siły do sparaliżowania wszelkiego oporu, jaki Niemcy napotkać mogą w Europie. Publicysta występuje szczególnie ostro przeciwko powoływaniu jakiegokolwiek komisji kontrolnej, któraby rozciągała swój zakres działania i na Francję.

Zaden rząd francuski nie może się zgodzić, aby w wyniku jednostronnego aktu Niemiec Francja została poddana jakiegokolwiek kontroli.

# Socjaliści u p. premiera

WARSZAWA, 1 kwietnia. — Naskutek zwrócenia się przedstawicieli związków zawodowych o audjencję, p. prezes rady ministrów przyjął w obecności p. ministra spraw wewn.

w dniu wczorajszym delegację w osobach: pp. Arciszewskiego, Kwapińskiego, Kuryłowicza i Topinki. Delegacja ta przedstawiła p. premierowi ogólną sytuację warstw robotniczych.

## Wiadomości bieżące

## „Prima aprilis”

Dorocznym zwyczajem wczorajszego, 1-kwietniowego „Głos Poranny” przyniósł szereg zmyślonych informacji, zarówno lokalnych, jak politycznych, technicznych, sportowych etc. Wymieniamy najważniejsze: 1) Realizacja budowy kolei podziemnej w Łodzi; 2) Rewja mody w sali filharmonji; 3) Połączenie się klubów sportowych „Hakoah” i „Makkabi”; 4) Dyskwalifikacja sportowa lekkoatlety Kucharskiego; 5) Ilustracja połączenia sterowca napowietrznego z aeroplanem; 6) Ilustracja ćwiczeń samolotowych dla „latających reporterów”.

Szczególnie skromna wiadomość o rewji mody oraz notatka o połączeniu się wymienionych klubów sportowych wywołały w mieście wrażenie i zachęciły liczne grono pań do pójścia pod Filharmonję oraz wielu sportowców do interpelowania redakcji na wspomniany temat.

**DZIŚ RADA PRZYBOCZNA.** — Dzisiaj o godz. 19.30 wiecz. odbędzie się plenarne posiedzenie rady przyboocznej. Na porządku dziennym znajduje się szereg spraw miejskich, jak upoważnienie magistratu do wystawienia waksli na pokrycie pożyczki towarowej oraz sprawa wystąpienia do rządu o rewizję koncepcji przedsiębiorstw użyteczności publicznej.

**ARESZT DLA PRZEMYSŁOWCA.** — Referat karnej inspekcji pracy ukarał wczoraj jednomiesięcznym aresztem właściciela farbiarni i wykończalni przy ul. Drewnowskiej 43, J. Stuedta, który dopuścił się szeregu przekroczeń obowiązujących przepisów umowy, zatrudniając robotników ponad 8 godzin dziennie, nie udzielając im urlopów oraz nie wypłacając na czas zarobków.

## Strejk kottoniarzy zlikwidowany

## Przemysł drobny i niezrzeszony będzie honorować umowę zbiorową z 1933 roku

Ośmiogodzinna dwustronna konferencja, przeprowadzona w dniu dzisiejszym w inspektora-cie pracy pod przewodnictwem insp. pracy p. Kakowskiego, przy udziale starosty grodzkiego łódzkiego d-ra Wrony, doprowa-

dziła do zlikwidowania przewlekłego zatargu w przemyśle pończoszniczym. Tem samym strejk w tym przemyśle został zakończony.

W szczególności przemysł drobny i niezrzeszony zobowiązał się

honorować umowę zbiorową z r. 1933, którą dotrzymywał dotychczas jedynie przemysł większy. Równocześnie powołano do życia komisję mieszaną, złożoną po 5 z przedstawicieli pracodawców i pracowników. Zadaniem tej komisji będzie ustalenie stawek płac przy wytworze tych artykułów, które nie były objęte umową z roku 1933. Wspomniana komisja ma zakończyć swe prace w ciągu miesiąca.

## Dr. Skalski na emeryturze

## Zmiany w łódzkim urzędzie wojewódzkim

W dniu 1 kwietnia przeszedł na emeryturę długoletni naczelnik wydz. zdrowia urz. wojewódzkiego w Łodzi dr. Stanisław Skalski. Na jego miejsce przyjeżdża do Łodzi dotychczasowy nacz. zdrowia w urzędzie woj. w Krakowie dr. Bo-

lesław Salak.

Referendarz wydziału przemysłowego urzędu wojewódzkiego w Łodzi, p. Czajkowski, został przeniesiony z dniem 1 kwietnia na to samo stanowisko do urz. wojewódzkiego w Kielcach.

## Udaremnione włamanie

## do kas Wydziału Kanalizacji i Wodociągów

Nocy ubiegłej około godziny 2-ej dozorca przedsiębiorstwa miejskiego „Kanalizacji i Wodociągów” przy ul. Narutowicza 65, Zygmunt Stanisław Fryce usłyszał podejrzane szmery, dochodzące z pokoju, w którym znajdują się dwie kasy ogniotrwałe wydziału. Na wszczęty przez Frycego alarm, włamywacze zbiegli po drabinie, przystawionej do okna.

Na parapecie okna po stronie zewnętrznej znaleziono porzucony

przez włamywaczy czarny papier z klejem.

Wydział śledczy wydelegował na miejsce kilku wywiadowców, którzy podczas przeszukiwania posesji znaleźli porzucone przez uciekających włamywaczy narzędzia „pracy”, służące do prucia kas ogniotrwałych.

## Kolejka elektryczna

## Kraków—Zakopane

Na terenie izby przemysłowo-handlowej w Krakowie powstała myśl budowy kolejki elektrycznej Kraków—Zakopane.

W wyniku dotychczasowych obrad powstało biuro studjów, które opracowuje szczegółowe projekty.

Budowa kolejki elektrycznej Kraków—Zakopane w dużej mierze zainteresowane są organizacje turystyczne.

## Inspektor Klott

## przyjedzie jutro do Łodzi

Insp. Klott przybywa do Łodzi jutro i przystąpi niezwłocznie do zlustrowania miejscowego inspektoratu pracy, poczem odbędzie konferencję ze związkami zawodowymi, które przedstawią mu swe postulaty. M. in. omawiana będzie sprawa wykończenia wszystkich punktów protokołu likwidacyjnego strejku powszechnego włókniarzy.

Niezależnie od tego inspektor Klott ingerować ma na miejscu w sprawie przeciągających się strejków pończoszników i kottoniarzy na terenie łódzkiego okręgu przemysłowego

## Zebranie organizacyjne radioamatorów-przyjaciół

Rozgłośnia łódzka Polskiego Radja rzuciła niedawno projekt zorganizowania koła radioamatorów - przyjaciół, które grupowałyby radjostuchaczy, interesujących się budową radioodbiorników i konstruujących przy pomocy za kupionych części, aparaty odbiorcze. Ponieważ do koła radioamatorów - przyjaciół zgłosiło swój akces około 60 osób, postanowiono zwołać zebranie organizacyjne radioamatorów, aby utworzyć koło w Łodzi. Zebranie odbędzie się w dniu 5 kwietnia o godzinie 9.30 rano w lokalu syndykatu dziennikarzy przy ul. Piotrkowskiej 121.

## OCHRONA ZWIERZĄT

Z inicjatywy łódzkiego oddziału polskiego towarzystwa teozoficznego, w nadchodzącą sobotę, o godz. 17.30 w sali szkoły przemysłowo-gospodarczej, przy ul. Wodnej nr. 40 (dojazd tramw. 6 i 10) p. Maszewska-Knappe, członek warsz. towarzystwa opieki nad zwierzętami, wygłosi odczyt p. t. „Kulturalne znaczenie ochrony zwierząt”.

Prelegentka oświetli następujące zagadnienia: Humanitarne wychowanie młodzieży. — Rozwój idei ochrony zwierząt w Polsce przez polskie zjazdy tow. opieki nad zwierzętami. — Międzynarodowy kongres w Brukseli w 1935 roku i udział w nim delegacji polskiej. — Jarstwo. — Ochrona zwierząt z punktu widzenia ekonomji, przyrodniczo-nauki i prawoznawstwa. — Stosunek ludzi do zwierząt w Polsce. — Ratusze koni.

## Łódź liczy 850 tys. mieszkańców

W związku z przyłączeniem części gmin wiejskich do naszego miasta liczba mieszkańców naszego miasta znacznie wzrosła. Według danych statystycznych liczba mieszkańców Wielkiej Łodzi wynosi na dzień 1 kwietnia r. b. 849.232 osoby

## Z P. T. K.

W Wielki Piątek biuro towarzystwa będzie nieczynne, w trzecie święto pracuje normalnie (od 18 — 20).

W piątek, dnia 3 b. m. o godz. 20-ej w świetlicy p. Rybowski opowie o wrażeniach z wycieczki do Brzeziny.

W sobotę, 4 b. m. herbatka towarzyska, którą poprzedzi krótki odczyt inż. Witkowskiego „Kolebka państwowości polskiej — Gniezno”. Wstęp dla członków wolny, dla gości 50 gr.

W niedzielę, 5 b. m. wycieczka do Rogowa.

EPOPEJA FILMOWA OSNUTA NA TLE LEGEND I PODAŃ LUDOWYCH

## PAN TWARDOWSKI

WKRÓTCE!

## Trzech Muszkieterów

Powieść w ilustracjach wg. Aleksandra Dumasa



(Ciąg dalszy).

17. D'Artagnan W SWEJ MANSARDZIE. Młodzieniec natychmiast zago-

pruła od zupełnie jeszcze nowej kamizeli ojca i w tajemnicy mu dopakowała do torby podróźnej. Potem udał się na nadbrzeże Ferraille, aby zakupić nowe ostrze do swej szpady. W powrotnej drodze zasięgnął w Louvrze języka u jakiegoś muszkietera i dowiedział się, że pan de Treville mieszka przy ulicy Vieux-Colombier, tuż w sąsiedztwie jego własnej mansardy. Uznał to za dobry omen i rozmyślając o panu de Treville, który według oceny starego d'Artagnana był trzecią osobą w państwie, zasnął szybko.

## 18. „FIDELIS ET FORTIS”

Nareszcie nadszedł wielki dzień i d'Artagnan zameldował się wcześniej przy solidnie okutych wielkimi gwoździami wrótach, prowadzących do pałacu pana de Treville. Nad portalem widniał herb właściciela, złoty lew w skoku z dewizą: „Fidelis et fortis” — „Wierny i dzielny”. W owych czasach wielu było takich, którzy mogli siebie nazywać dzielnymi, ale nieliczni tylko mogli zastosować do siebie słowo „wierny”. Pan de Trevil-



le był jednym z tych nielicznych. Nic więc dziwnego, że Ludwik XIII uczynił go kapitanem swoich muszkieterów, którzy dzięki swej fanatycznej wprost wierności odgrywali w jego służbie taką samą rolę, jak szkocka gwardja w służbie Ludwika XI. Wielkie podwórce domu przypominało prawdziwy obóz wojenny, w którym przynajmniej 50 muszkieterów o każdej

porze pełniło straż, spędzając czas na ćwiczeniach fechtunkowych i bijatykach.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Dyplomowana pielęgniarka **Joanna Abramowicz** absolwentka Szkoły Pielęgniarstwa w Warszawie, wykonywała wszelkie zabiegi oraz przyjmowała dyżury.

Pl. Dąbrowskiego 3. Tel. 169-91

# Leon Prywes aresztowany

Fabryka „Przemysłu Jedwabnego” została podpalona

Poniedziałkowy „Głos Poranny” donosił obszernie o wybuchu groźnego pożaru w samym centrum Łodzi, mianowicie na posesji przy ulicy Śródmiejskiej 22, względnie Wólczańskiej 13.

Posesja ta składa się z dwóch części, z których jedna, od strony Śródmiejskiej, jest zamieszkała przez liczne rodziny oraz zajęta przez kilka przedsiębiorstw.

Druga część od strony ulicy Wólczańskiej należy wraz z mieszkalną częścią do firmy „Przemysł Jedwabny” — właściciel Naftali Prywes i zawiera tkalnię jedwabniczą. Jest to nie tylko jedna z nielicznych, ale również jedna z najstarszych tkalni tego typu na terenie naszego miasta.

Dzierżawił ją ostatnio syn Naftalego Prywesa, Leon Prywes.

Jak wiadomo pożar, który powstał o godz. 0.05 w poniedziałek, strawił całe II piętro tkalni, przytem I piętro i parter, wskutek częściowego objęcia płomieniami i zalania wodą uległy poważnemu zniszczeniu. Straty wynoszą około 150 tys. złotych.

W czasie pożaru, jak już do nosiliśmy, wśród zbudzonych lokatorów części mieszkalnej, która była silnie zagrożona, powstała panika. Na szczęście jednak energiczna akcja siedmiu oddziałów straży zapobiegła katastrofie.

Przybyli na miejsce przedstawiciele władz niezwłocznie wszczęli energiczne dochodzenie. Już na wstępie nasuwały się poważne podejrzenia, że pożar powstał wskutek podpalenia.

bowiem ze względu na dzień niedzielny fabryka była zamknięta i nikt do niej nie wchodził. Wprawdzie dierżawca tkalni, Leon Prywes, wyraził przed policją przypuszczenie, że ogień mógł powstać wskutek krótkiego spiecia bowiem w sobotę prowadzona była w fabryce naprawa instalacji elektrycznej, której jednak nie dokończono, a pod wieczór przewody złaczono prowizorycznie — jednak nie dano temu wiary.

W poniedziałek nad ranem Leon Prywes, którego ojciec od pewnego czasu przebywa w Warszawie, został zatrzymany i osadzony w areszcie przy wy-

dziale śledczym.

Władze śledcze przez poniedziałek i wtorek prowadziły na miejscu dochodzenie. Natrafiało ono na duże trudności ze względu na zalany jeszcze wodą i zniszczony ogniem teren, jednak po dłuższym badaniu

zdołano niezbicie stwierdzić, że fabryka została podpalona.

We wtorek na zgłiszczą fabryki przybyli przedstawiciele elektrowni, którzy stwierdzili, iż niema mowy o tem, aby pożar mógł powstać wskutek krótkiego spiecia. Potwierdziło to dochodzenie władz, w trakcie którego w spalonej fabryce znaleziono niezbité dowody, świadczące o podpaleniu. Należy zaznaczyć, iż fabryka była ubezpieczona w pięciu towarzystwach na ogólną sumę około pół miliona złotych.

W związku z tem w dniu wczorajszym

władze prokuratorskie wydały nakaz osadzenia Leona Prywesa w więzieniu.

Odwieziono go też niezwłocznie wczoraj do więzienia przy ulicy Kopernika.



Charlie Chaplin

w filmie:

„DZISIEJSZE CZASY”

Głos entuzjazmu prasy angielskiej i amerykańskiej

o filmie

CHARLIE CHAPLINA

— p. t. —

„Dzisiejsze czasy”

WINSTON CHURCHILL, wybitny polityk i mąż stanu Anglii:

„Tylko jeden Chaplin zasłużył w świecie filmu na tak często nadużywany tytuł geniusza. Tylko genialny artysta, jakim jest Chaplin, mógł stworzyć film tego pokroju...”

(News Chronicle)

PHILLIP GUEDALLA, autor licznych biografii i dzieł naukowych:

„Często chodzę do kina, gdyż kino jest obrazem współczesnego świata i nowoczesnych prądów sztuki. Nie waham się jednak wypowiedzieć zdania, że „Dzisiejsze czasy”, to najlepszy film, jaki kiedykolwiek widziałem. Charlie Chaplin zaś, to największy artysta, jakiego wydał XX wiek...”

(The Era)

HANNEN SWAFFER, wybitny krytyk teatralny:

„Najnowszy film Charlie Chaplina „Dzisiejsze czasy” jest bezsprzecznie jego najlepszym filmem. W przerwach między jednym a drugim wybuchem śmiechu, jaki wzbudza niezrównany humor Chaplina, widz spostrzega w jego filmie głębszą myśl, która ożywia to nieśmiertelne dzieło kinematografii, jakim są „Dzisiejsze czasy”...”

(Daily Herald)

SETON MARGRAVE, znany publicysta angielski:

„Charlie Chaplin jest w filmie „Dzisiejsze czasy” lepszy niż kiedykolwiek. Jego śpiew i taniec stanowi prawdziwy tryumf tego genialnego artysty. Warto zastawić paznokcie i szczerzący się do zębów, żeby zobaczyć ten film...”

(Daily Mail)

CEDRIC BELFRAGE, autorytet w dziedzinie sztuki:

„Nie było jeszcze filmu, w którym fenomenalny talent Chaplina objawiłby się w tak wspaniałej formie. Premierowa publiczność opuściła kino rozbawiona, zachwycona i porwana geniuszem wielkiego artysty...”

(Daily Express)

RICHARD HAESTIER, popularny recenzent angielski:

„Film „Dzisiejsze czasy”, to 90 minut trwający kapitalny żart, który jednak budzi głębsze refleksje. Genialny artysta i psycholog Chaplin stworzył znowu film, który musi przemówić do wszystkich i zachwycić tak najszersze masy, jak najwyższe sfery inteligencji...”

(The Star)

UWAGA!

Powyższe nazwiska są gwarancją nie tylko fachowości i inteligencji krytyki, lecz przede wszystkim BEZSTRONNOŚCI. Tych słów najwyższego entuzjazmu nie podyktowały żadne względy uboczne, lecz tylko głęboki podziw i zachwyt dla niezrównanego talentu jedyne wielkiego artysty, jakiego wydała kinematografia!

Wkrótce kino „PALACE”

# Dyplom czystej rasy polskiej

„Drzewo rodowe” dla każdego propaguje wydawnictwo poznańskie

Poznańskie wydawnictwo św. Wojciecha wystąpiło z „oryginalną” inicjatywą. Oto propaguje wzorem Trzeciej Rzeszy prowadzenie księgi rodowej, t. zw. „drzewa genealogicznego” dla ludzi wszystkich stanów. — Sprzedaje nawet po 1 zł. gotowe już, artystycznie opracowane dokumenty, w których we-

dlug wskazań rubryk należy wypełnić wszelkie dane dotyczące osoby, sporządzającej takie drzewo rodowe.

Wychodzi ono z założenia, że taka księga rodowa, to jakby kalendarz rodu, bowiem mieszczą się w nim najważniejsze szczegóły: imiona, lata i dni urodzin, chrztu, śmierci zawodu

i zasługi przodków.

„Obojętne jest — czytamy w prospekcie — czy przodkowie ci należeli do szlachty, czy też byli kmieściami, czy piastowali wysokie urzędy, czy też byli skromnymi mieszczanami. Nie ma różnicy między krwią ubożego czy bogatego.

Jest tylko zdrowa krew i zła krew”.

Ma to być więc

dyplom czystej rasy polskiej, „bowiem trudno przypuścić, by tą koncepcją zainteresowały się rodziny przedewszystkiem arystokracji polskiej o krwi mieszanej”.

Drzewo rodowe ma mieć również znaczenie czysto praktyczne, w razie poszukiwania metryk przodków „potrzebnych do spraw obywatelstwa, czy też spadkowych lub innych”.

„Dyplom rodowy” jest to 4 stronicowy dokument. Pierwsza strona zawiera rubryki, miejsca, daty urodzenia, miejsca chrztu, nazwiska rodziców chrzestnych. Druga i trzecia strona nowi właściciela drzewa genealogiczne

dla 6 pokoleń wstecz.

Czwarta strona poświęcona jest rodzeństwu, ważniejszym datom i dokumentom rodzinnym, oraz znakomitym członkom rodziny z bocznej linii.

## Odwolany odczyt pod groźbą teroru

W niedzielę miał odbyć się w Otwocku w sali Adamkiewicza odczyt b. radnego Lewa z Warszawy na temat walki z antysemityzmem. Już przed rozpoczęciem odczytu krążyły pogłoski, że miejsce wi ONR-owcy szykują się do wywołania awantur na sali. Gdy odczyt miał się rozpocząć, właściciel lokalu zwrócił zadatek, oświadczając, że nie może udzielić sali, ponieważ obawia się pogrzezek miejscowych ONR-owców. Wobec tego prelegent wrócił do Warszawy, a odczyt jego nie doszedł do skutku.

## Adwokaci-narodowcy żądają bojkotu towarzyskiego polaków, zatrudniających aplikantów żydów

W Warszawie odbyło się doroczne zgromadzenie Narodowego zrzeszenia adwokatów.

Omawiano uchwałę, żądającą natychmiastowego zatamowania dalszego dopływu żydów do adwokatury oraz ograniczenia dostępu na wydziały prawne uniwersytetów polskich.

Po ożywionej dyskusji, ustalono opinie: 1) że wysiłkami wyłącznie społeczeństwa kwestji żydowskiej w adwokaturze rozwiązać się nie da; kwestję tę zadowalająco można rozwiązać jedynie na drodze ustawodawczej, oraz 2) że w sprawach zgłaszają-

cej się klienteli żydowskiej członek Zrzeszenia winien baczyć, ażeby sprawa nie tylko odpowiadała ogólnym wymogom etyki adwokackiej, ale także, żeby nie była sprzeczna z racją stanu narodu polskiego.

Postanowiono zwrócić się do Rady adwokackiej o wprowadzenie do spisu adwokatów rubryki dotyczącej wyznania oraz wezwać do zerwania stosunków towarzyskich z tymi adwokatami polakami, którzy posiadają aplikantów żydów.

Za Trzecią Rzeszą pacierz....

## Co usłyszymy dziś przez radio?

6.30 Ginnastyka i muzyka z płyt  
12.15 Poranek muzyczny dla młodzieży.  
13.00 Muzyka polska (płyty)  
13.15 Koncert życzeń.  
15.30 Muzyka salonowa (płyty)  
16.00 „Czem jest twój tatuś — Postępowym” — (transmisja z życia dla dzieci)  
16.15 Recital wiolonczelowy  
16.45 Pieśni towarzyskie w wykonaniu chóru.  
17.00 „Mieszczanstwo wielkopolskie” — odczyt  
17.15 „Fragmenty muzyki operowej” w wyk. orkiestry kameralnej  
17.45 Pogadanka aktualna  
18.00 „Najpiękniejsze sonaty Mozarta” — w wyk. Ochlewskiej  
18.30 Pogadanka p. t. „Gdy teatr w Łodzi był na Zgierskiej”.  
18.45 Koncert zespołu cytrzystów.  
19.45 Pogadanka p. t. „Wspomnienie o Adamie Skwarczewskim”  
20.00 „Ostatni piosenkarz Lwowa”, audycja

21.00 Premiera słuchowiska p. tyt. „Djabel” Jana Emilia Skiwskiego.  
21.35 Audycja z cyklu „Stanisław Matuszko — pieśniarz”  
22.00 Audycja z okazji setnego występu kwartetu warszawskiego.  
22.45 Muzyka z kawiarni „Ziemiańska”

### AUDYCJE ZAGRANICZNE

North Reg. (449)  
20.30 „Requiem” Brahmsa. Koenigswusterhausen (1571)  
22.30 Kwartet smyczkowy op. 55 Haydna.  
Lipsk (382)  
20.10 Koncert na klarnet A-dur i Symfonia G-moll Mozarta.  
Mediolan (368)  
21.25 Recital skrzypcowy (Sonata op. 5 Nr. 1 Corellego, Nokturn Szopena, Jota de Falli i Polonez Wieniawskiego.  
Rzym (420)  
20.35 Opera Thomasa „Mignon”.  
Leningrad (1224)  
18.00 Opera Mussorgskiego „Chowańszczyzna”.

Sala Filharmoniji  
Tel. 213-84

W sobotę 4 i niedzielę 5 b. m. o godz. 8.30 wiecz.  
Ostatnie występy światowej sławy WIEDENSKIEGO BALETU

## „BODENWIESER”

Bilety w cenie od 1.— zł. do 6.— zł. sprzedaje kasa Filharmoniji

w NOWYM niewidzianym w Łodzi programie najnowszych kreacji tanecznych. — Wielka atrakcja bieżącego sezonu koncertowego

# Zamach na sklep B. Borowieckiej

## Bombiarze łódzcy byli awangardą Stronnictwa Narodowego i postanowili siłą zdobyć władzę w Polsce

W dniu 12 stycznia 1936 r. o godzinie 7 min. 10 wiecz. w sklepie spożywczym Blumy Borowieckiej przy ul. Zawiszy 24 nastąpiła

**SILNA EKSPLOZJA JAKICHŚ MATERJAŁÓW WYBUCHOWYCH.**

Skutkiem wybuchu zostały zniszczone drzwi wejściowe częściowo zaś materiały spożywcze i urządzenie sklepowe. W sklepie obecne były dwie kupujące CHANA JAKUBOWICZ I FELICJA LEWKOWICZ, które odniosły skutkiem wybuchu

**POPARZENIA TWARZY I NÓG.** Ciężkie obrażenia odniósł wchodzący w momencie wybuchu do sklepu

**14-LETNI CHŁOPIEC KAROL**

**ZBORZECKI. ODNIÓSŁ ON RANY SZARPANE PRAWĘJ STOPY, ORAZ POWIKLANE ZŁAMANIE PRAWĘJ GOLENI.**

Nadmienić tu należy, że w toku dochodzenia poddano Karola Zborzeckiego oględzinom sądowo - lekarskim, przyczem biegły lekarz stwierdził, że wskutek uszkodzenia, jakiego doznał Zborzecki,

**WYWIĄZAŁA SIĘ GANGRENA, KTÓRA SPOWODOWAŁA DOKONANIE DWUKROTNEJ AMPUTACJI.**

Odniesione przez 14-letniego chłopca uszkodzenie ciała spowodowało w rezultacie trwałe kalectwo, polegające na utracie prawej nogi.

### Organizowanie „piątek“

W związku z tem poleceniem przystąpił do organizowania „piątek“, lecz nie mógł pozyskać dla niej odpowiednich ludzi i dopiero po dłuższym czasie zdołał zwerbować jedynie KAZIMIERZA ZIELAKA, który również był członkiem Stronnictwa Narodowego koła „Bałuty“. Po pewnym czasie Ogórek polecił mu porozumieć się z STANISŁAWEM GAWŁOWSKIM, wyrażając życzenie, aby i ten ostatni zorganizował „piątkę“.



14-letni Karol Zborzecki — ofiara zamachu endeckiego

Gawłowski zgodził się na zorganizowanie jednostki bojowej. Na początku roku 1936 Tondys spotkał się na ulicy Limanowskiego, z Ogórkiem i

**OTRZYMAŁ OD NIEGO DWA REWOLWERY BEBENKOWE, oraz paczkę naboju. Kilka dni później spotkał się znowu z Ogórkiem na przystanku tramwajowym przy zbiegu ulic Limanowskiego i Hipotecznnej. OGÓREK WRĘCZYŁ MU WÓW CZAS MATERJAŁ WYBUCHOWY**

oraz sponkę poczem obydwa udali się tramwajem na Zabieście w celu wypróbowania siły materiału wybuchowego. Po otrzymaniu wskazówek od Ogórka Tondys na Zabieście połączył materiał wybuchowy ze sponką a następnie doprowadził do niej lont, który zapalił. Sponka eksplodowała, lecz

**MATERJAŁ WYBUCHOWY NIE DZIAŁAŁ, a rozleciał się jedynie na drobne kawałki.**

W przeddzień zamachu na sklep Borowieckiej Tondys spotkał się z Ogórkiem, który dostarczył mu znowu materiał wybuchowy, sponkę i lont, polecając mu jednocześnie dokonać zamachu na jakiś sklep żydowski. Ogórek rzucił myśl, aby dla zaoszczędzenia sponki

### Narada

Natychmiast po tej rozmowie Tondys udał się do lokalu Stronnictwa Narodowego koło „Bału-

ty“ i spotkawszy tam Zielaka i Gawłowskiego, odwołał ich na stronę, poczem wtajemniczył ich w polecenie Ogórka.

Po krótkiej naradzie postanowili, że następnego dnia dokonają zamachu na sklep Blumy Borowieckiej przy ul. Zawiszy 24, przyczem

**JAKO MIEJSCE SPOTKANIA USTALONO LOKAL STRONNICTWA NARODOWEGO KOŁO „BAŁUTY“.**

gdzie wieczorem organizowany był „Oplątek“.

Istotnie w dniu 18 kwietnia wieczorem spotkali się w lokalu Stronnictwa Narodowego przy ul. Brzezińskiej 33 (kolo „Bałuty“), przyczem

### Bombiarz, ochrona i czaty

Aresztowani Kazimierz Zielak i Stanisław Gawłowski potwierdzili zeznania Tondysa, dodając jedynie to, że polecił on im zaangażować do zamachu na sklep Borowieckiej jeszcze jednego członka ich „piątki“, niejakiego EDWARDA WISNIEWSKIEGO.

Tondys, wydając im polecenie dokonania zamachu, podzielił funkcje jak następuje:

**ZIELAK PODRZUCIĆ MIAŁ BOMBĘ, GAWŁOWSKI MIAŁ BYĆ OCHRONĄ ZIELAKA, ZAŚ WISNIEWSKI MIAŁ STAĆ NA CZATACH**

i baczyć, czy nie zbliża się jakiś policjant. Po spreparowaniu petardy Wisniewski udał się na

**TONDYS DAŁ GAWŁOWSKIEMU REWOLWER NAŁADOWANY, ZIELAKOWI ZAŚ MATERJAŁ WYBUCHOWY.**

Bezpośrednio po tem Zielak i Gawłowski w dwójkę udali się na miejsce zamachu.

Mniej więcej po pół godzinie Gawłowski przybył z powrotem do lokalu, zwrócił rewolwer i zameldował, że rozkaz został wykonany.

Tondys początkowo rewolwer przyjął, następnie zaś go rozładował i oddał Gawłowskiemu. Jeżeli chodzi o drugi rewolwer, otrzymany od Ogórka, to

**WYRZUCIŁ GO NA PUSTY PLAC** przy ul. Tokarzewskiego.

### Ślady wybuchu bomby

Oględziny miejsca wybuchu wykazały, że eksplozja nastąpiła tuż przy drzwiach wejściowych na co wskazywały ślady wybuchu w postaci wyrwy w posadzce kamiennej.

**WYRWA TA BYŁA DŁUGOŚCI 24 CM, SZEROKOŚCI 16 CM, I GŁĘBOKOŚCI 11 CM.**

W toku energicznego dochodzenia, wszczętego w sprawie wybuchu tej petardy, JÓZEF NAZIMIEC, zamieszkały w tymże domu przy ul. Zawiszy 24, ustalił, że w godzinach wieczorowych wracając do domu ze sklepu, mieszczącego się przy ul. Zawiszy 27, zauważył obok sklepu Blumy Borowieckiej dwóch mężczyzn. Jeden z nich ubrany był w ciemno - granatowe palto i w ciemno - szary kapelusz, drugi zaś był w ciemnym palcie i cyklistówce.

Mężczyźni ci szli razem, lecz gdy znaleźli się tuż obok drzwi wejściowych do sklepu Boro-

wieckiej, mężczyzna w cyklistówce poszedł dalej, zaś ten, który był w kapeluszu, otworzył drzwi do sklepu, poczem

**WRZUCIŁ DO WNETRZA JAKIŚ PRZEDMIOT, PALĄCY SIĘ PŁOMIENIEM,**

odpowiadającym mniej więcej płomieniowi zapalniczki. Natychmiast potem mężczyzna ów zamknął drzwi, udał się za osobnikiem w cyklistówce, przyczem dogoniwszy go, skreślił z nim razem w ulicę Franciszkańską i szybkim krokiem oddalili się w kierunku ulicy Dworskiej. Nazimiec po zaobserwowaniu tego udał się do mieszkania i w chwili, gdy znalazł się na klatce schodowej

**USŁYSZAŁ SILNĄ DETONACJĘ.**

Zatrzymany wybiegł na ulicę i zobaczył, że ze sklepu Borowieckiej wydobywają się kłęby dymu.



Sklep Blumy Borowieckiej przy ul. Zawiszy 24

### Pierwsze aresztowania

Bezpośrednio po zamachu na sklep Borowieckiej zatrzymano między innymi członka Stronnictwa Narodowego koła „Bałuty“ STANISŁAWA TONDYSA, który początkowo do winy się nie przyznał i twierdził, że wogóle nie wie, kto i dlaczego dokonał tego zamachu. Dopiero po aresztowaniu Ogórka zmienił pierwotne zeznania

**PODAJĄC SZCZEGÓLOWO OKOLICZNOŚCI. W JAKICH ZAMACH ZOSTAŁ DOKONANY I WSKAZAŁ OSOBY, KTÓRE UCZESTNICZYŁY W PODRZUCENIU PETARDY.**

Tondys między innymi wyjaśnił, że wiosną 1935 roku OGÓREK

polecił mu zorganizować „piątkę“, której zadaniem będzie **NISZCZENIE „ŻYDOSTWA“ PRZY POMOCY KWASÓW, GAZÓW, I MATERJAŁÓW, WYBUCHOWYCH.**

Po pewnym czasie Ogórek wezwał Tondysa i Baranieckiego do swego mieszkania i tam

**ODEBRAŁ OD NICH PRZYSIĘGĘ,**

że nie zdradzą kolegów i będą wykonywali wszelkie dane im rozkazy. W końcu dodał, że gdyby któryś z nich zdradził tajemnice tej tajnej bojowej organizacji, to

**ON SIĘ Z NIM ZAŁATWI.**

### Celem akcji -- zdobycie władzy

**SLAWA WAWRZYNIAKA I MICHAŁA STAJUDE.**

Aresztowany Melka zeznał, że jest członkiem Stronnictwa Narodowego od kilku lat. W końcu 1935 roku spotkał go przy-padkowo Ogórek, który w rozmowie z nim zaczął narzekać, że w łódzkim Stronnictwie Narodowym jest bałagan, że starzy nie chcą pracować, wobec czego

**TRZEBA POBUDZIĆ MŁODYCH, A WTEDY DOPIERO „ROBOTA PÓJDZIE“.**

W końcu dodał, że trzeba zmienić taktykę, **ABY SIŁA ZDOBYĆ WŁADZĘ W POLSCE.**

W związku z tą rozmową Ogórek polecił Melce przyjść w pierwszych dniach stycznia do lokalu Stronnictwa Narodowego koła „Śródmieście“ przy ul. Targowej 5.

### Awangarda Str. Narodowego

Ogórek w towarzystwie Warchoła zaczął z nim rozmawiać na uprzednio poruszony temat, mówiąc, że obecna

**SYTUACJA WYMAGA, ABY STRONNICTWO NARODOWE DAŁO ZNAĆ O SWEM ISTNIENIU,**

poczem zażądał od nich złożenia przysięgi, że nie zdradzą nowej taktyki antyżydowskiej.

Przysięga, złożona przez nich, była mniej więcej tej treści:

**„PRZYSIĘGAM, ŻE NIE ZDRADZĘ NIGDY AWANGARDY STRONNICTWA NARODOWEGO, ANI JEJ PRZYWÓDCÓW“.**

Po przysiędze Ogórek uprzedził ich, że gdyby ktoś z nich zdradził istnienie „piątek“ to czeka go śmierć.

W końcu rozmowy Ogórek polecił Warchołowi i Melce wziąć się natychmiast do organizowania „piątek“, mających na celu walkę z żydami, przy użyciu materiałów wybuchowych, gazów i kwasów.

Wybuch petardy w sklepie Borowieckiej wywołał w mieście kolosalne wrażenie pomimo to, że nikt w pierwszej chwili nie podejrzewał, że jest to tylko odcięcie na szeroko zakrojonej akcji terrorystycznej, jedynie tylko

**WŁADZE POLICYJNE I PROKURATORSKIE PRACOWAŁY DZIEŃ I NOC,**

gdyż uważały, że nie jest to wypadek sporadyczny.

(Dalszy ciąg na stronie następn.)



# Zamach na drukarnię gazety

## „Studenci” zwerbowali do „roboty” Bartczaka, mówiąc mu, że rzucenie bomby jest zemstą za profanację Matki Boskiej

Mineły dwa dni, nastąpiło pewne odprężenie. Aż w dniu 21 stycznia r. b. jak grom z jasnego nieba spadła wiadomość o zatrzymaniu na ulicy Sienkiewicza niejakiego WACŁAWA BARTCZAKA, terrorystę endeckiego, przy

którym znaleziono petardę oraz nabity rewolwer. Jak się okazało, rozchodziło się tutaj o podrzucenie materiału wybuchowego do drukarni „Expressu”.

### Podejrzani osobnicy

Przebieg aresztowania i ujawnienia tego zamachu przedstawiał się następująco:

Około godz. 12 w południe posterunkowy ubrany po cywilnemu STEFAN SILCZAK, obchodząc teren VII komisariatu przechodził ulicą Sienkiewicza. Gdy znalazł się przed posesją nr. 9, gdzie mieści się drukarnia „Expressu”, zauważył w bramie 4 mężczyzn, stojących w pewnej odległości jeden od drugiego.

JEDEN Z NICH MIAŁ UKRYTĄ NA PIERSIACH POD PALTEM JAKĄS PACZKĘ. Posterunkowy Silczak przypusz-

czając, że są to złodzieje, doszedł do nich celem przeprowadzenia rewizji osobistej. Widząc jednak, że osobnik ukrywający paczkę pod paltem okazuje silne zdenerwowanie SCHWYCIŁ GO NAGLE ZA REKĘ, POCZEM WYCIĄGNĄŁ UKRYTĄ PACZKĘ.

Paczka ta zawinięta była w jakiś materiał, z pod którego wystawały trzy druty. W chwili, gdy dzielny posterunkowy wyciągnął paczkę, jeden z osobników, stojących w bramie UDERZYŁ GO SILNIE PIĘŚCIĄ W GŁOWĘ.

### Pogoń za zamachowcem

Skorzystał z tego zatrzymany mężczyzna, wyrwał się posterunkowemu i zaczął uciekać w górę ulicy Sienkiewicza, a następnie ulicą Traugutta w kierunku ulicy Piotrkowskiej. Posterunkowy Silczak nie dał za wygraną, pobiegł za uciekającym i ARESZTOWAŁ GO NA ULICY TRAUĞUTTA

orzęd posesją nr. 10. Przeprowadzony do komisar-

jatu, aresztowany osobnik podał się za Wacława Bartczaka, zam. w Łodzi, przy ul. Janiny 7. Dodać tu należy, że Bartczak w eza sie doprowadzania go do komisariatu

PORZUCIŁ NA ULICY REWOLWER,

który został podniesiony przez jakiegoś chłopca i oddany w komisariacie.

### Jak wyglądała bomba

Po zdjęciu szmaty z paczki, okazało się, że BYŁO TO TEKSTUROWE PUDEŁKO O ROZMIARACH 12 NA 13 CM.,

wysokości zaś 5 cm. Pudełko to przewiązane było drutem a w pokrywie było 5 otworów, przez które wychodziły na zewnątrz druty. Wewnątrz pudeł-

KA ZNAJDOWAŁY SIĘ TRZY ŁADUNKI TROTYLU PRASOWANEGO WAGI 0,2 KG. KAŻDY, przyczem do każdego ładunku docepienie były splonki.

Biegły pirotechnik kpt. TADEUSZ GÓRECKI po dokładnym obejrzeniu paczki orzekł, że splonki tkwiące w nabojach trotylu są rtęciowo - trotylowe, lont zaś o wielkiej szybkości zapalnej, przy-

czem lont musiałby być zspalony ogniem a nie splonką. Biegły dalej orzekł, że SIŁA WYBUCHOWA ŁADUNKU JEST BARDZO WIELKA.

Ładunek taki podłożony w lokalu zamkniętym, zdemolowałby cały lokal, podłożony zaś pod maszynę rotacyjną niewątpliwie zniszczyłby ją całkowicie.

Podczas eksplozji ładunek taki spowodowałby PORANIENIE ŚMIERTELNE LUDZI,

znajdujących się w promieniu 5 metr. od miejsca wybuchu. Ładunek trotylowy osiąga temperaturę 2,000 st. C., tak, że wybuch petardy odebranej od Bartczaka, spowodowałby mógł NIEBEZPIECZEŃSTWO POŻARU.

### Niebezpieczny ładunek

Kpt. Górecki stwierdził również, że badane przez niego materiały wybuchowe pod żadnym pozorem nie mogą być przechowywane, gdyż przy NAJLĘŻYSZYM PORUSZENIU SPLONKI MOŻNA SPOWODOWAĆ WYBUCH.

Wobec tego oświadczenia biegłego, cały ładunek materiałów wybuchowych, odebranych Bartczakowi został zniszczony. Ładunki trotylu położone były na ziemi, poczem zapalono lont. — Po pierwszym wybuchu jednego ładunku, utworzył się lej o średnicy 30 cm., głębokości zaś 20

etm., przy następnym zniszczeniu pozostałych dwóch ładunków, wyjętych z bomby Bartczaka utworzył się

LEJ O ŚREDNICY 60 CM. GŁĘBOKOŚCI ZAŚ 30 CM.

Rewolwer odebrany od Bartczaka był systemu „Saurer” i naładowany był 7 kulami. Wacław Bartczak odprowadzony został do wydziału śledczego, gdzie został natychmiast poddany przesłuchaniu przez komendanta ELSESSERA - NIEDZIELSKIEGO, komisarza MAKOWSKIEGO i aspiranta BRYLAKA.

### Zagadkowi studenci

Bartczak po niezwykle mozolnym przesłuchaniu ostatecznie wyjaśnił co następuje:

Od roku 1933 JEST ON CZŁONKIEM STRONNICTWA NARODOWEGO koła Południe (Słowiańska 3). W roku 1934 uczestniczył na kursie instruktorów, poczem został mianowany drużynowym sekcji mło-

dych. Od dłuższego czasu w niedzielę i święta ubierał się w mundur partyjny i w pobliżu katedry sprzedawał dziennik „Orędownik”. Pewnej niedzieli we wrześniu 1935 roku, gdy był zajęty kolportażem „Orędownika”, podszedł do niego dwóch młodych mężczyzn Z BRONZOWEMI CZAPKAMI

STUDENCKIEMI NA GŁOWACH Przywitani go pozdrowieniem partyjnym i zaczęli się pytywać o działalność Stronictwa Narodowego na terenie Łodzi jak i o nakład „Orędownika”. — Po kupieniu jednego egzemplarza gazety, pożegnali go i odeszli.

Od tej pory w różnych odstępach czasu SPOTYKAŁ SIĘ Z OWYMI STUDENTAMI

przed katedrą i za każdym razem prowadził z nimi rozmowę.

W dniu 20 stycznia, idąc ulicą Piotrkowską obok domu nr. 287 spotkał znowu studentów, którzy zatrzymali go, przyczem jeden z nich oświadczył mu wówczas, że dziennik łódzki „Express” dopuścił się profanacji Matki Boskiej. Mianowicie w numerze świątecznym z dnia 24-go grudnia „Express” na pierwszej stronie umieścił rycinę, przedstawiającą Matkę Boską, Dzieciątko Jezus, wraz z gwiazdami bolszewickimi i podobizną Stalina, tego największego wroga religii katolickiej. W związku z tem, student ów oświadczył, że należałoby na to zareagować i COŚ ZROBIĆ.

Przy pożegnaniu studenci polecieli mu, aby następnego dnia przyszedł na róg ul. Przejazd i Sienkiewicza o godz. 10-ej.

### Wyprawa

Następnego dnia stawił się na umówione miejsce, gdzie oczekiwali go już obaj studenci, którzy jednak tym razem nie mieli na głowach czapek studenckich. Po przywitaniu się pozdrowieniem partyjnym, jeden ze studentów oświadczył, że wobec profanacji przez „Express” Matki Boskiej, postanowili podrzucić do drukarni tego pisma

PUDEŁKO Z GAZEM CUCHNĄCO - DYMIĄCYM.

W końcu rozmowy student po prosił go, aby przechował paczkę z gazem oraz rewolwer.

Następnie umówili się, że studenci pójdą naprzód, celem przeprowadzenia wywiadu, on zaś W PEWNEJ ODLEGŁOŚCI ZA NIMI.

Bartczak stosując się do tego polecenia, szedł za nimi, a następnie gdy zobaczył, że weszli na podwórko, zatrzymał się w bramie domu nr. 9 przy ul. Sienkiewicza, gdzie oczekiwał na ich powrót. W czasie czekania, został zatrzymany przez policjanta.

### Poszukiwania

W związku z temi zeznaniami Bartczaka, władze policyjne wszczęły poszukiwania za owymi studentami. Wobec tego, że na terenie Łodzi nie natrafiono na ślad studentów opisanych przez Bartczaka, na polecenie prokuratora Kałapskiego, naczelnik wydziału śledczego komisarz MAKOWSKI pojechał do Warszawy, zaś asp. BRYLAK do Poznania. Na terenie tych dwóch miast przeprowadzono jaknajdokładniejsze poszukiwania, OKAZAŁO SIĘ JEDNAK, ŻE BARTCZAK KLAMAL.

Insp. Elsesser - Niedzielski po przeprowadzeniu badań na terenie Łodzi, doszedł do wniosku, że Bartczak organizował zamach wraz ze swoimi najbliższymi kolegami ze Stronictwa Narodowego Warcholem, Braunem i Murawą.

Nastąpiły nowe aresztowania. Przesłuchiwany TAD. WARCHOL odzęgnywał się od jakie-

gokolwiek bądź udziału w podrzucaniu materiałów wybuchowych PRZEDSTAWIAJĄC W KAŻDYM WYPADKU SWOJE ALIBI.

Zeznał on, że jest członkiem Stronictwa Narodowego, gdzie

pełnił przez pewien okres czasu obowiązki kierownika Sekcji Młodych, lecz za niesubordynację został niedawno pozbawiony tej godności. Jest jednak zwykłym członkiem Stronictwa Narodowego.

### „Piątki” w łonie Str. Narodowego

Władze policyjne nie zadowolone z temi zeznaniami, przypuszczając, że Warchol kłamie. I doprawdy w czasie dalszych badań Warchol zmienił swoje pierwsze zeznania, stwierdzając, ŻE WIE O TEM, ŻE W STRONNICTWIE NARODOWYM ISTNIEJĄ T. ZW. „PIĄTKI”, których zadaniem jest dokonywanie zamachów przy użyciu materiałów wybuchowych.

„Piątki” takie istnieją wśród członków koła Południe i organizował je jeden z członków Stronictwa, nazwiska jednak sobie nie przypomina, wie tylko, że jest on zastępcą STANISŁAWA OGÓRKA, kierownika Sekcji Młodych koła Bałuty. Dostał

on od owego jegomościa polecenie zorganizowania „piątek” z członków koła „Południe”, co też zrobił, przyczem w skład jego piątki wchodzi BRONISŁAW MURAWA, STANISŁAW TWOREK I LUDWIK BRAUN.

W dniu 21 stycznia r. b. Bartczak powiadomił go, że otrzymał polecenie dokonania zamachu bombowego i, że otrzymał już materiał wybuchowy. Przy tej rozmowie nadmieniał, że udział w zamachu prócz niego wezmą Braun, Tworek, Murawa.

W dwa dni później spotkał się z Tworkiem, który zdał mu relację z niedanego zamachu na drukarnię i o aresztowaniu Bartczaka.

### Rota przysięgi

Po złożeniu przez Warchola tych wyjaśnień Bartczak przyszedł do udziału w organizowaniu zamachu na drukarnię. Do zeznań swych dodał, że zgłosił się do niego Tadeusz WARCHOL I POLECIL MU ZORGANIZOWAĆ „PIĄTKĘ”. Po zorganizowaniu „piątek” Bartczak odebrał od jej członków: Murawy, Brauna i Tworka przyście, której rota brzmiała jak następuje:

„PRZYSIĘGAM W IMIĘ BOGA, ŻE NIE ZDRADZĘ PRZYWÓDCÓW NARODOWYCH, ANI POWIERZONEJ MI TAJEMNICY ORGANIZACJI AŻ DO ŚMIERCI. TAK MI DOPOMÓŻ BÓG”.

Taką samą przysięgę złożył Bartczak Warcholowi.

W dniu 20 stycznia Warchol przyszedł do mieszkania Bartczaka, wręczył mu jakąś paczkę owiniętą w papier, rewolwer i 5 zł. na koszt, związane z zamachem. Następnie Warchol oświadczył mu, że wobec profanacji Matki Boskiej przez „Express” należy do drukarni tego pisma podrzucić tę paczkę, w której znajduje się gaz dymny. Warchol pouczył go, iż wypuszczać z paczki

LONTY NALEŻY PRZED POŁOŻENIEM ZAPALIĆ,

poczem paczkę natychmiast podrzucić. Żegnając go, Warchol oświadczył, że w razie gdyby ktoś z „piątek” został aresztowany, to „rodzina” zaopiekuje się organizacją”.

### W bramie przy ul. Sienkiewicza

Po porozumieniu się z Braunem i Murawą, którzy wyrazili gotowość dokonania zamachu, postanowili podrzucić paczkę następnego dnia. Krytycznego dnia, po powrocie z fabryki, zabrał paczkę i rewolwer, UDAŁ SIĘ NA UMÓWIONE MIEJSCE,

gdzie wkrótce po nim przybyli Murawa, Braun i Tworek.

Po omówieniu szczegółów, jak zamach zostanie dokonany, rozdzielili się, wyznaczając sobie drugą zbiórkę w bramie przy ulicy Sienkiewicza 9.

Po przyjeździe na miejsce Bartczak zatrzymał się w bramie, czekając, aż nadejdzie Braun i lub Murawa. W czasie oczekiwania podszedł do niego wywiadów

ca, schwycił go za rękę i zażądał wydania ukrytej pod paltem paczki. Widząc to TWOREK PODBIEGŁ DO POSTERUNKOWEGO SILCZAKA I UDERZYŁ GO tak silnie w głowę, że uderzony zachwiał się, a on skorzystał z tego i zaczął uciekać.

Wkrótce został jednak zatrzymany.

Dalej Bartczak wyjaśnił, że podając cztery nazwiska członków „piątek” miał na myśli tylko tych, którzy brali udział w organizowaniu zamachów. Piątym zaś jest MICHAŁ STAJUDA. Co się tyczy innych „piątek” to wie, że kilka z nich znajduje się na terenie koła „Południe” Stronictwa Narodowego.

### Wszyscy są członkami Str. Nar.

Jedną z nich stworzył WIKTOR MILA i w skład jej wchodzi LEON PRZYBYLSKI, BRONISŁAW DOROSIEWICZ i PÓL GRABIEK. Inną „piątkę” zorganizował ANTONI DYBILAS.

Powyższe zeznania Bartczaka całkowicie potwierdził Murawa, Tworek i Braun.

WSZYSCY ONI ZEZNALI, ŻE SĄ CZŁONKAMI STRONNICTWA NARODOWEGO i że w końcu roku ubiegłego do wzięcia się od Bartczaka, że w łonie Stronictwa Narodowego w związku z akcją antyżydowską tworzą się ściśle grupy t. zw. „piątek”, które mają na celu

BICIE ŻYDÓW, WYBIJANIE SZYB I NISZCZENIE DOBYTKU.

Bartczak dodał, że „piątek” organizuje się dlatego, że chce się zebrać ludzi pewnych i zaufanych, którzyby nie dopuścili do swego grona konfidentów. Wobec rozbieżności między zeznaniami Bartczaka i Warchola, ten ostatni został ponownie przesłuchany. Zeznał on wówczas, że początkowo przemówił cały szereg okoliczności, lub też przed stawiał je inaczej, lecz teraz będzie mówił prawdę.

(Dalszy ciąg na stronie następnej.)

# Wystąpienia przeciwko żydom miały uforować endekom drogę do władzy w Polsce

## Za zdradę istnienia „piątek” groziła śmierć

Warchoł zeznał, że na terenie koła „Południe” faktycznym organizatorem „piątek” jest on, a organizował je na polecenie Stanisława Ogórka. Mniej więcej 5 tygodni przed aresztowaniem przyszedł do niego do mieszkania członek Stronnictwa Narodowego KAZIMIERZ PATORA i zawiadomił go, że Ogórek ma do niego jakiś interes. Naskutek tego wezwania udał się do Ogórka, który uprzedził go, że chce mówić z nim poufnie. Oświadczył mu, że

**W ŁONIE STRONNICTWA NARODOWEGO SĄ ORGANIZOWANE T. ZW. „PIĄTKI” ściśle zakonspirowane, mające na celu zbrojne wystąpienie przeciwko żydom, dodając, że TYLKO TĄ DROGĄ MOŻNA DOJŚĆ DO WŁADZY W POLSCE.**

### Śmierć za zdradę

Po wyrażeniu zgody na organizowanie „piątek” Ogórek polecił mu stawić się przy zbiegu uli

Ogórek dalej stwierdził, że również i jego chciałby wciągnąć do organizowania „piątek”.

Wówczas Warchoł chciał się dowiedzieć, kto kieruje „piątkami”, zapytał się, czy akcja ta nie pozostaje w związku z działalnością O. N. R.

Ogórek oświadczył na to przecząco, podkreślając, że **AKCJA TA JEST ŚCIŚLE ZWIĄZANA ZE STRONNICTWEM NARODOWYM I KIEROWNICTWEM JEJ SPOCZYWA W REKU NACZELNYCH WŁADZ TEGO STRONNICTWA.**

Ogórek żadnych nazwisk nie chciał podać, gdyż jest to ścisła tajemnica, zaznaczył tylko, że z ramienia władz centralnych Stronnictwa Narodowego instrukcje do zorganizowania i działalności „piątek” daje jakiś inżynier z Warszawy.

cy Przejazd i Targowej w pewną niedzielę przed świętami Bożego Narodzenia. Gdy Warchoł przy-

był na umówione miejsce, Ogórek zaprowadził go do lokalu Stronnictwa Narodowego koło Śródmieście (Targowa 5), gdzie przybył również JÓZEF MELKA. Tam została odebrana od nich przysięga, że nie zdradzą nigdy awangardy Stronnictwa Narodowego ani jej przywódców.

Po złożeniu przysięgi Ogórek uprzedził zaprzysiężonych, że w razie gdyby któryś z nich **ZDRADZIŁ ISTNIENIE „PIĄTEK”, CZEKA GO NIECHYBNA ŚMIERĆ.**

W czasie dalszych badań Warchoł wyjaśnił, że w drugiej połowie stycznia r. b. przybył do niego członek Stronnictwa Narodowego MICHAŁ BARANIECKI i zapytał się, gdzie się podziwiał Bartzak. Gdy Warchoł niechętnie odpowiadał na zadawane pytania, Baraniecki oświadczył: **„Jestem przysłany przez Ogórka, jestem jego zastępcą, więc nie jakaj się, mów, jak jest”.**

Wówczas Warchoł odpowiedział szczegółowo o przebiegu nieudanego zamachu na ul. Sienkiewicza. Po odebraniu relacji

### Topniejąca zapomoga

Warchoł oświadczył wówczas, że nie chce wydawać rozkazów swoim ludziom, jako na swego zastępcę wskazał Wiktora Mię. Baraniecki zgodził się i polecił zawiadomić Mię, aby przybył o godz. 10 rano przed kino Bajka przy ul. Franciszkańskiej.

**GDZIE OTRZYMA BOMBĘ I INSTRUKCJE**

co do wykonania nowego zamachu. Po omówieniu wszystkich spraw Baraniecki wręczył Warchołowi

**5 ZŁ. POLECAJĄC JE ODDAĆ MATCE BARTCZAKA,**

jako zapomogę, następnie jednak oświadczył, aby matce aresztowanego Bartzaka

**DAĆ TYLKO 3 ZŁ.,** pozostałe zaś 2 zł. dać Miłi na

Baraniecki oświadczył: „No, nie będzie mu źle. **MAMY INNĄ ROBOTĘ; SKLEP NA UL. PIOTRKOWSKIEJ 33”.**

wydatki, związane z nowym zamachem.

Natychmiast po tej rozmowie Warchoł zawiadomił Mię o poleceniach i wręczył mu 2 zł. Wieczorem tegoż dnia Mię przyszedł do niego i oświadczył, że Baraniecki

**POLECIŁ MU ODEBRAĆ POZO STAWIONE DLA MATKI ARESZTOWANEGO BARTCZAKA ZŁ. 3.—**

które przeznaczone zostały na nowy zamach. W końcu rozmowy Mię opowiedział Warchołowi, że do wykonania zamachu na sklep przy ul. Piotrkowskiej Nr. 33 wyznaczeni zostali Zenon Przybylski, Bronisław Dorosiewicz, Józef Fornalczyk oraz jeszcze ktoś, lecz nazwiska jego nie pamięta.

# Bomba w sklepie szkła i porcelany

## Dzięki przytomności umysłu p. Leona Wintera wybuch nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach

ZAMACH NA SKLEP WINTERA

przy ul. Piotrkowskiej Nr. 33 został dokonany w dniu 27 stycznia r. b. o godz. 6 min. 30 rano. Wywołał on jeszcze bardziej

### Bomba w sklepie szkła

Przebieg tego zamachu był następujący: O godzinie 6 min. 30 wiecz. właścicielka sklepu szkła i porcelany p. DORA WINTER wchodząc do sklepu swego usiłowała zamknąć za sobą drzwi. Przychodziło jej to z trudnością, gdyż, jak się jej wydawało, ktoś popycha drzwi z zewnątrz. Obejrzała się wobec tego za siebie i za uważyła, że na podłodze wewnątrz sklepu, tuż koło progu, leży jakaś **PACZKA, WIELKOŚCI 6x9 CM., Z KTÓREJ WYSTAJE CIENIUTKA RURKA Z PALĄCYM SIĘ**

wstrząsające wrażenie, niż poprzednie zamachy, ponieważ miał on miejsce w śródmieściu, w miejscu, gdzie stale panuje wielki ruch.

**KNOTEM.** Winterowa wskazała paczkę się dzącemu tuż przy oknie synowi swemu LEONOWI, który widząc wydobywający się z paczki płomyk krzyknął:

**„TO JEST BOMBA, UCIEKAJMY!”**

Wszystkie osoby, znajdujące się w sklepie, t. j. p. Winterowa, syn jej Leon, oraz ekspedjentki **RÓŻA NIEDŹWIEDZIOWNA I HELA HERSKORN,** rzuciły się w głąb sklepu do sąsiedniego pokoiku.

### Spustoszenie w sklepie

W tym momencie nastąpiła silna detonacja, wskutek której **POTLUKŁY SIĘ SZYBY WYSTAWOWE, WSZYSTKIE SZYBY WEWNĄTRZ LOKALU, ORAZ CAŁY SZEREG PRZEDMIOTÓW SZKŁANYCH I PORCELANOWYCH,**

znajdujących się w sklepie. W czasie oględzin sklepu S. Wintera stwierdzono, że na podłodze, w miejscu, gdzie podrzucona została paczka, znajduje się dziura rozmiaru 20x10 cm. O sile wybuchu świadczy fakt, że odłamki

szyb wystawowych i przedmiotów kryształowych, znajdujących się w wystawie **ZOSTAŁY PRZERZUCONE NA DRUGĄ STRONĘ ULICY.**

Naskutek wybuchu w sklepie Wintera powierzone **USZKODZENIA CIAŁA** w postaci licznych drobnych ran odniósł listonosz **JAN ZBROSIŃSKI,** znajdujący się wówczas na podwórzu domu przy ul. Piotrkowskiej Nr. 33, nawprost okna wychodzącego ze sklepu Wintera.

### Szyfowa praca policji

Władze policyjne łódzkie, które od chwili zamachu na sklep Borowieckiej pracowały niezamordowanie dniami i nocami, stanęły wobec nowej zagadki. Krag podejrzewać zaczęli się coraz bardziej. Łódź była spokojna, że jej policja, która **NIEJEDNOKROTNIENIE ZDAWAŁA CHŁUBNIE EGZAMIN ZE SWEJ SPRAWNOŚCI**

i tym razem wyjaśnił trapiącą całą miasto niebezpieczną zagadkę.

Istotnie nastąpiły liczne aresztowania i wśród zatrzymanych znaleźli się wyżei wymienieni bojówkarze endecy, którzy zaczęli składać wspomniane już na wstępie zeznania.

Na skutek zeznań Warchoła, aresztowany został w dniu 30

stycznia r. b. **STANISŁAW OGÓREK.** Zeznał on, że od roku 1929 był członkiem Obozu Wielkiej Polski a następnie w roku 1932 wstąpił do Stronnictwa Narodowego, gdzie pełnił m. in. funkcję członka zarządu koła Bałuty, po tem zastępcy kierownika Sekcji Młodych, później został kierownikiem tej sekcji, ostatnio zaś był szeregowym Stronnictwa Narodowego.

### Napoleon w Łodzi

W początkach 31 roku przyjechał do Łodzi kierownik sekcji młodych na okręg łódzki Stronnictwa Narodowego **NAPOLEON SIEMASZKO.** Ogórek dowiedział się o jego pobycie, udał się do Siemaszki, który mieszkał w Łodzi, przy ul. Kopernika 26. W czasie rozmowy Siemaszko wydał polecenie, aby Ogórek pracował intensywniej i **STARAJ SIĘ OTOCZYĆ LUDŹMI PEWNYMI,**

godnymi całkowitego zaufania. W listopadzie 1935 roku Siemaszko przybył do Łodzi i spotkał się z kolegami, oświadczył mu, że chciałby się z nim zobaczyć. Na stepnego dnia spotkali się i na ulicy Zachodniej zetknęli się z Ewarystem Zwierzewiczem. — Wszyscy razem udali się do jednej z restauracji przy Zielonym Rynku i w czasie obiadu Siemaszko wskazał na konieczność organizowania ściśle zakonspirowanych grup, któreby miały za zadanie

**NISZCZENIE SKLEPÓW ŻYDOWSKICH PRZY UŻYCIU KWASÓW I INNYCH ŚRODKÓW PALĄCYCH I ŻRĄCYCH.**

Gdy Ogórek wyraził gotowość wzięcia udziału w tej akcji, Siemaszko oświadczył, że kierownikiem tej akcji na terenie Łodzi będzie **ZWIERZEWICZ** i polecił Ogórkowi ściśle stosować się do wszystkich zarządzeń Zwierzewicza.

### Niszczenie futer

Jako pierwsze polecenie Ogórek otrzymał rozkaz organizowania „piątek”. Zwerbował on do tej akcji Michała Baranieckiego, Stanisława Tondysa, polecając im z kolei organizowanie „piątek” na terenie południowego koła Stronnictwa Narodowego. W kilka tygodni po rozmowie z Siemaszką Zwierzewicz wyznaczył Ogórkowi spotkanie przy zbiegu ulicy Rzgowskiej i Piasecznej, gdzie doręczy mu dwie półlitrowe butelki kwasu siarczanego w celu niszczenia przez jedną z „piątek”

**FUTER PRZECHODNIÓW ŻYDÓW.**

Ogórek kwas doręczył z kolei Warchołowi, który po kilku dniach zameldował, że zniszczył

trzy futra, noszone przez żydów. Na początku roku 1936 Zwierzewicz dostarczył Ogórkowi dwie kostki materiału wybuchowego, polecając mu sprawdzić ich siłę. Udał się wobec tego z Tondysem do lasu pod wsią Żabieniec lecz tam eksplodowała tylko sponka, rozrywając jedynie materiał wybuchowy. Druga próba dokonana w Juljanowie, w lasu, obok parku udała się, gdyż materiał wybuchowy eksplodował.

18 stycznia Ogórek wraz z Baranieckim udali się do Bolesława Wawrzyniaka i tam **W JEGO KOMÓRCE UZBROILI SIĘ W TRZY KOSTKI MATERJAŁU WYBUCHOWEGO.**

### Rewizja u Wawrzyniaka

Bezpośrednio po tych zeznaniach komisarz **WIŚNIEWSKI** przeprowadził rewizję u Wawrzyniaka i znalazł w pudełku blaszanym

**KOSTKĘ JAKIEGOŚ MATERJAŁU WYBUCHOWEGO** oraz trzy kawałki lontu. Następnie znaleziono w czasie rewizji

**11 ŁUSEK ARMATKOWYCH (rakietnic)**

**DWA CZEREPY BLASZANE OD GRANATÓW**

oraz rewolwer, niezdający do użytku. Ewaryst Zwierzewicz, a

resztowany w dniu 30 stycznia wyjaśnił, że do Stronnictwa Narodowego wstąpił w styczniu r. 1933 i przez pewien czas pełnił funkcję członka zarządu w kole Południe, później zaś w kole Radogoszcz. Ostatnio zajmował się z polecenia zarządu okręgowego wydawaniem informatora firm chrześcijańskich. Dalej

**ZWIERZEWICZ POTWIERDZIŁ WYJAŚNIENIA OGÓRKA,** jedynie inaczej streścił rozmowę przeprowadzoną z Siemaszką w restauracji na Zielonym Rynku.

### Lekcja pirotechniki

Zwierzewicz stwierdził, że Siemaszko i Ogórek namawiali go do przystąpienia do akcji niszczenia sklepów żydowskich. We dług oświadczenia Siemaszki akcja ta miała polegać na oblewaniu towarów spożywczych w sklepach żydowskich materiałami cuchnącymi, a następnie zamienić się miała w akcję niszczenia sklepów przy pomocy materiałów wybuchowych. Siemasz

ko zapewnił ich, że on lub osoba działająca z jego ramienia

**DOSTARCZAĆ BĘDZIE MATERJAŁ WYBUCHOWY.**

Również Siemaszko po pewnym czasie nauczył go jak należy montować petardy, dostarczając mu kilka kostek trotylu oraz kilka zwojów lontu.

(Dalszy ciąg na stronie następnej.)

# Aresztowanie N. Siemaszki

## W śledztwie twierdził on, że wskazywał na niecelowość używania przemocy w stosunku do żydów

### Zamach na sklep -- próba

Następnie Siemaszko polecił mu przynieść przez siebie materiał wybuchowy dostarczyć zakonspirowanym „piątkom“. Po wyjeździe Siemaszki do Warszawy Zwierzewicz omawiał z Ogórkim sprawę niszczenia sklepów żydowskich. W trakcie jednej z rozmów Zwierzewicz oświadczył Ogórkowi, że istnieje plan zniszczenia drukarni „Expressu“ który zamieścił bluźnierczą rycinę z Matką Boską. Ogórek się na to zgodził i postanowili przed zamachem na drukarnię „Expressu“

WYPRÓBOWAĆ MATERIAŁ NA JEDNYM ZE SKLEPÓW ŻYDOWSKICH,

przyczem wskazano na sklep Borowieckiej.

Wkrótce potem Zwierzewicz dostarczył Ogórkowi sześć kostek otrzymanych od Siemaszki, oraz trzy rewolwery, przyczem jeden z nich zakupiony został

ZA PIENIĄDZE OTRZYMANE Z WYDZIAŁU GOSPODARCZEGO STRONNICTWA NARODOWEGO.



Sklep S. Wintera po wybuchu bomby.

do Mili i powiadomił go o zdemolowaniu sklepu Wintera. Mili oświadczył na to:

„DOBRE, ŻE SIĘ UDAŁO“. Aresztowani dalej KAZIMIERZ PATORA, MICHAŁ STAJUDA I

BOLESŁAW WAWRZYNIAK wyjaśnili, że są członkami Stronictwa Narodowego, lecz do żadnych „piątek“ nie należeli i nawet nie wiedzą o ich istnieniu.

### Siemaszko zaprzecza

Po zebraniu całkowitego materiału na terenie Łodzi, aresztowano ostatnio zamieszkałego stale w Warszawie Napoleona Siemaszko.

Siemaszko zeznał, że do Stronictwa Narodowego wstąpił w r. 1931 i od tej pory pracował czynnie na terenie Wilna, Kielc, Łodzi i Warszawy.

W ŁODZI PRZEZ PEWIEN CZAS KIEROWAŁ SEKCJĄ MŁODYCH

i z tych czasów zna Zwierzewicza i Ogórka. Ostatnio jest członkiem warszawskiej sekcji studentów Stronictwa Narodowego. W listopadzie był w Łodzi i razem ze Zwierzewiczem i Ogórkim jadł obiad w restauracji na Zielonym Rynku. Rozmawiali wówczas o sprawie żydowskiej, lecz on im żadnych planów co do walki z żydami przy pomocy materiałów wybuchowych nie ujawniał. Przeciwnie nawet WSKAZYWAŁ NA NIECELO-

WOŚĆ UŻYWANIA W STOSUNKU DO ŻYDÓW PRZEMOCY, mówił jedynie o walece ekonomicznej. Również Siemaszko zaprzeczył jakoby miał dostarczyć Zwierzewiczowi materiał wybuchowy.

### Bomby robione z trotylu

Ogledziny materiałów wybuchowych wskazywały na to, że do zamachu na sklep Borowieckiej i S. Wintera użyto trotylu, t. j. taki sam materiał wybuchowy, jaki odebrano od Bartczaka. Biegły pirotechnik por. ŻULIKOWSKI po dokonaniu oględzin materiału znajdującego w komórecie Wawrzyniaka oraz resztek rozerwanego przez splotkę materiału wybuchowego pod zabiciem ustalił, że jest to również trotyl. Biegły ten wyjaśnił, że trotyl jest materiałem kruszącym

### O BARDZO DUŻEJ SILE DZIAŁANIA

i używany jest również do niszczenia różnych wielkich obiektów jak np. mostów, linii kolejowych i t. p. Ładunek trotylu, wagi 200 gr. może spowodować śmiertelne uszkodzenia ciała osób znajdujących się w promieniu kilku metrów, a ponadto może spowodować bardzo znaczne uszkodzenie przedmiotów, znajdujących się w pobliżu.

W związku z wybuchami na terenie Łodzi, aresztowano również Juliana Pólgrabiaka, Józefa Dybilasa, Jana Szwałdera (brata adwokata łódzkiego), Józefa Chodorowicza i Jana Zielaka. Śledztwo jednak przeciwko nim zostało umorzono i wyżej wymienieni znaleźli się na wolności

### Zaprzysiężenie „piątki“ Mili

Po ustaleniu powyższych danych aresztowano wszystkie wskazane przez zeznających, osoby. Aresztowany WIKTOR MILA, członek Stronictwa Narodowego koła Południe pełnił tam funkcje kierownika propagandy. W zeznaniach swych Mili potwierdził całkowicie zebrany dotychczas przeciwko niemu materiał, dodając, że do „piątki“, której był komendantem, należeli: Zenon Przybylski, Bronisław Dorosiewicz, Józef Fornalczyk i Paweł Seliger. Przysięgę od niego na wierność i zachowa-

nie tajemnicy awangardy Stronictwa Narodowego odebrał Warchoń. On zaś ZAPRZYŚIĄGŁ DOROSIEWICZA I PRZYBYLSKIEGO W LOKALU STRONNICTWA NARODOWEGO,

koła Południe, Fornalczyka i Seligera w swoim mieszkaniu.

26 stycznia Warchoń polecił mu udać się przed kino „Bajka“ i odebrać materiał wybuchowy, który ma być użyty do zdemolowania sklepu S. Wintera, przy ulicy Piotrkowskiej 33.

### Zniszczenie sklepu S. Wintera

Zgodnie z tem poleceniem, udał się z Dorosiewiczem i Fornalczykiem na wskazane miejsce, gdzie od Baranieckiego otrzymał petardę. Bezpośrednio potem udali się wszyscy przed sklep S. Wintera. Stał przed sklepem. Dorosiewicz i Fornalczyk zastąpili Przybylskiego Zenona, który

PAPIEROSZEM ZAPALIŁ LONT Natychmiast Przybylski otworzył drzwi sklepa i wrzucił do wnętrza petardę, poczem wraz z towarzyszącymi mu członkami „piątki“ odszedł w kierunku ulicy Narutowicza. Po odejściu jakichś 10 kroków usłyszeli huk. Wieczorem Przybylski udał się

# Zeznania bombiarzy w sądzie

## Prawie wszyscy nie przyznają się do winy

### Siemaszko płacze

Po odczytaniu aktu oskarżenia zeznaje jako pierwszy

**NAPOLEON SIEMASZKO**, inicjator całego ruchu, i według aktu oskarżenia ten, który dostarczał Zwierzewiczowi i Ogórkowi materiał wybuchowy, pieniądze; ten, który rzucił im myśl tworzenia zakonspirowanych „piątek“ bojowych.

Siemaszko jest aplikantem adwokackim. Twarz nieinteligentna, niskie zarosnięte czoło, dołna szęka silnie wysunięta. **JEST BARDZO ZDENERWOWANY.**

Zaciera stale podczas zeznań dłoń, wylamuje sobie palec.

Na pytanie przewodniczącego czy przyznaje się do winy, odpowiada twardo: NIE.

PRZEW.: Co chce oskarżony zeznać w tej sprawie?

**SIEMASZKO:** Jestem wybitnie pokrzywdzony. Wszystkie okoliczności zawarte w sprawie, a dotyczące się mojej osoby, są nawiąskiem fałszywe. Nieprawdą jest, że byłem w Łodzi w styczniu r. 1935. W styczniu tegoż roku, a nawet do marca nie byłem Napoleone Siemaszko

A WIEŻNIEM NR. 242 w Berezie Kartuskiej.

To zeznanie, wypowiedziane podniesionym głosem kończy się wybuchem płaczu. Po uspokojeniu się, Siemaszko zeznaje dalej. „Przyznaje się do tego, że jestem narodowcem i że zawsze walczyłem z wrogami Polski katolickiej, żydami...”

PRZEW.: Sądu nie interesują osobiste poglądy oskarżonego. Proszę mówić do rzeczy.

### „Uczucie moje wobec żydów“...

OSK. (Zaczyna się jękać, poprawiać, mylić, mówi bardzo nie wyraźnie, przyczem słowa jego nie wskazują wcale na to, że zeznaje człowiek wykształcony, magister praw, ma się chwilami wrażenie, że zeznaje jakiś półinteligent).

— Byłem aplikantem w Kielcach. Aresztowano mnie za działalność narodową. Byłem do 6 marca 1935 roku w Berezie Kartuskiej.

PO ZWOLNIENIU PRZYJECHAŁEM DO ŁODZI.

Chciałem zabawić tu krótko, zobaczyć się z kolegami: adw. Kowalskim, Szwałderem i innymi.

PRZEW.: Skąd oskarżony zna Zwierzewicza?

OSK.: Poznałem go nie pamiętam w jakich okolicznościach. Wogóle podczas mego pobytu w Łodzi poznałem bardzo wiele osób. Wszyscy byli ciekawi obejrzeć tego, który wrócił z Berez-

Kartuskiej. Raz idąc z Ogórkim ul. Zachodnią, spotkaliśmy Zwierzewicza i poszliśmy do restauracji.

PRZEW.: O czym oskarżony rozmawiał z nimi w restauracji?

OSK.: Mówiliśmy o kwestji żydowskiej i wtedy powiedziałem,

### Przesłuchiwanie i konfrontacja

**SIEMASZKO** (silnie zdenerwowany): Dobrze, będę mówił o tem. Nie przyznawałem się nigdy do tego, co mi zarzucano. Po aresztowaniu w Warszawie przewieziono mnie do Łodzi w kajdanach. Przesłuchiowano mnie, potem konfrontowano ze Zwierzewiczem i Ogórkim.

PROK. KOMOROWSKI: Czy osk. widywał się z Ogórkim?

OSK.: Tak, przychodził do mnie często.

PROK.: Czy był u Ogórka?

iz uczucia moje względem żydów...

PRZEW.: Proszę mówić o tem czy oskarżony się przyznaje do winy, czy nie, a uczucia oskarżonego wobec żydów, są sądowni zupełnie obojętne.

OSK.: Nie.

PROK.: A czy w śledztwie nie zeznawał inaczej?

OSK.: Nie pamiętam.

PROK.: Skąd zna Ogórka?

OSK.: Ze Stronictwa Narodowego.

PROK.: Czy oskarżony należy jeszcze do stronictwa?

OSK.: Teraz jestem członkiem sekcji młodych i senjorem sekcji akademickiej Stronictwa Narodowego.

### Nieznajomy, rozdający trotyl

Następnie składa wyjaśnienia drugi oskarżony, **ZWIERZEWICZ**. Przyznaje się częściowo do inkryminowanych mu czynów. Otrzymał materiał wybuchowy i oddał go Ogórkowi, ale nie wie o istnieniu w łonie Str. Narodowego zakonspirowanych „piątek“, których miał być twórcą. Na pytania przewodniczącego i prokuratora, oskarżony wyjaśnia, że kostki materiału wybuchowego otrzymał od nieznajomego mu osobnika, który

PODAŁ SIĘ ZA JAWORSKIEGO Z WARSZAWY,

czy z Poznania. Pytał Jaworskiego, dlaczego właśnie do niego skierowano paczkę z materiałem wybuchowym, a ten oświadczył, iż musi ją wręczyć człowiekowi zaufanemu, a jednocześnie nie inwigilowanemu przez policję i cieszącemu się dobrą opinią u władz.

Siemaszkę poznał w Łodzi w roku 1934 w lokalu Stronictwa Narodowego. W końcu 1935 ro-

ku spotkał się z nim przypadkiem na ul. Zachodniej. Siemaszko szedł z Ogórkim i obaj zaprosili go do restauracji na Zielonym Rynku.

### „Podpisywałem wszystko“

PRZEW.: O czym tam rozmawialiście?

OSK.: O kwestji żydowskiej, o kwestji politycznej i innych, ale dokładnie nie pamiętam!

PRZEW.: Czy w dochodzeniu prokuratorskim oskarżony także nie pamiętał?

OSK.: Byłem przybity. Chcę opowiedzieć o metodach badania...

PRZEW.: Później! Narazie przypomnę oskarżonemu jego zeznania, w których mówi o zamachach na sklepy żydowskie, o używaniu do niszczenia ich materiałów wybuchowych i kwasów...

OSK.: Byłem badany w specjalnych warunkach. Podpisywałem wszystko, bo byłem przybity i zdenerwowany. Badanie trwało 24 godziny...

PROK.: A dlaczego u sędziego śledczego oskarżony nie sprostował protokołu dochodzenia?

OSK.: Sprostowałem tylko te ustępy, które mówiły o Siemaszce.

(Dalszy ciąg na str. następnej).

# Magiczne słowo „ogórek”

## Oskarżeni starają się wybielić Napoleona Siemaszkę

**PROK.:** Skoro oskarżony nie znał tego Jaworskiego, to dlaczego wziął od niego paczkę, tem bardziej, iż mówił on o jej wartości?

**OSK.:** Trochę się obawiałem, że to prowokacja, ale mnie uspokoił, mówiąc, że mam paczkę wręczyć Ogórkowi. Po kilku dniach spotkałem Ogórka, wyraziłem mu swoje obawy, a on na to oświadczył: „To nie! Może na

wet prowokacja, ale się materiału przyda!”

**PROK.:** Co Jaworski mówi o paczce?

**OSK.:** Że zawiera materiał o niewielkiej sile, który wytwarza wiele smrodu i huk, ale jest nieszkodliwy dla zdrowia. Powiedział, że dla Ogórka, więc wziąłem.

**PROK.:** Wystarczyło to magiczne słowo „ogórek”!

**OSK.:** Tak!

### Kupno rewolwerów

W dalszym ciągu oskarżony zeznaje, że kupił dwa rewolwery, a jeden dostał wraz z paczką od owego tajemniczego Jaworskiego. Jeden rewolwer kupił dla siebie, a dwa oddał Ogórkowi. WYDAŁ NA TO PIENIĄDZE Z KASY „INFORMATORA FIRM CHRZEŚCIJAŃSKICH”, bez wiedzy kierowników tego wydawnictwa.

**PROK.:** Czy oskarżony mówił z Ogórkim o konieczności zorganizowania grup dla niszczenia sklepów żydowskich?

**OSK.:** Nie. Mówiłem tylko o zamachu na drukarnię „Expressu” bo tam się drukuje gazetę, która szerzy demoralizację i pornografię. Ogórek powiedział, że wszyscy o tem wiedzą i wspomnieli o ilustracji, na której była Stajenka Bettejemska i Stalin. Uzgodyliśmy, że tę drukarnię trzeba zagazować!

**PROK.:** Czy Jaworski mówił, jak należy używać materiału wybuchowego?

**OSK.:** Tak. Wobec wyraźnej sprzeczności w zeznaniach na rozprawie i w śledztwie, na wniosek prokuratora, sąd przypomina oskarżonemu jego zeznania. Wynika z nich że Zwierzewicz przyznał się do należenia do związku, który w tajemnicy

**DAŻYŁ DO ZAGARNIĘCIA WŁADZY W POLSCE,**

że rozmawiał z Ogórkim i Siemaszką o „piątkach” i zgodził się na udział w ostrej akcji przeciwko sklepom żydowskim i żydom. Siemaszko miał dostarczać materiału wybuchowego, Zwierzewicz rozdawać ten materiał i pieniądze na wydatki, związane z zamachami, a Ogórek organizować „piątki”.

Po odczytaniu zeznań. Zwierzewicz oświadcza: „Nie mogę się zgodzić z temi szczegółami!”

Następnie ogląda fotografie bomb i wyjaśnia szczegóły konstrukcyjne.

### Zeznania Ogórka

Następny oskarżony, Ogórek, przyznaje się również tylko częściowo do winy.

Oświadcza, że w restauracji „Zielony Rynek” poruszano kwestje żydowskie i walki z żydami, mówiono o konieczności niszczenia sklepów żydowskich, ale nie przy pomocy materiału wybuchowego, tylko kwasu, przez bojkot gospodarczy i t. d.

**PRZEW.:** Czy ludzie zwerbowani do tej akcji składali jakąś przysięgę?

**OSK.:** Nie. Składali przyrzeczenie: „Przysięgam uroczyście, że będę wykonywał wszelkie rozkazy do walki z żydami!”

Dalej oskarżony wyjaśnia, że spotkał się powtórnie ze Zwierzewiczem, który zapewnił go, że kostki są właściwie petardami, które po spaleniu, dają tylko przykrą woń, ale nie są niebezpieczne. Później okazało się — mówi oskarżony — jak były niebezpieczne...

Nieprawdą jest — twierdzi oskarżony — że była mowa o jakiejś konspiracji, celem opanowania władzy. Przecież ja nie byłem zdolny do objęcia władzy w Polsce — kończy ten ustęp zeznań.

Nie było konspiracji — ciągnie dalej — tylko Melka i Warchoł mieli zwerbować chętnych do walki z żydami i

W RAZIE CZEGO MIELI BYĆ PRZYGOTOWANI!...

W dalszym ciągu na pytania prokuratora, oskarżony wyjaśnia, że w sumie dostał od Zwierzewicza 7 kostek. Dwie wypróbował, trzy przetrzymał na drukarnię „Expressu”, a dwie (przedtem mówił o jednej...) schował u Wawrzyńsiaka. Mówi dalej, że otrzymywał kwas do niszczenia „żydowskich futer”, lonty i splontki.

### Wybielanie Siemaszki

**PRZEW.:** Czy oskarżony mówił z Siemaszką o „piątkach”?

**OSK.:** Nie mówiłem, a jeżeli tak zeznałem, to kłamałem!

**PRZEW.:** Czem oskarżony tłumaczy sprzeczności w zeznaniach?

**OSK.:** Byłem badany chaotycznie, wyrażano się. Nie chcąc tego słyszeć, mówiłem jak chciałem.

**PROK.:** Czy oskarżony jest członkiem Str. Narodowego?

**OSK.:** Byłem i jestem!

To oświadczenie powoduje pewną konsternację na ławie o-

brończej. Oskarżony w dalszej części zeznań, stara się możliwie wycofać i oświadcza, że pełnił zawsze podrzędne funkcje.

W dalszym ciągu na pytania prokuratora, oskarżony wyjaśnia, że w sumie dostał od Zwierzewicza 7 kostek. Dwie wypróbował, trzy przetrzymał na drukarnię „Expressu”, a dwie (przedtem mówił o jednej...) schował u Wawrzyńsiaka. Mówi dalej, że otrzymywał kwas do niszczenia „żydowskich futer”, lonty i splontki.

### 10 zł. na „tramwaje”

**PROK.:** Czy oskarżony dawał Warchołowi pieniądze?

**OSKARŻ.:** Tak, na tramwaje, ale nie pamiętam ile, zdać się, że około 10 zł.

**PROK.:** No jak na tramwaje dla jednej osoby, która tylko raz miała się z oskarżonym porozumieć, to 10 złotych wydać się dość dużo!...

**OSKARŻ.:** Ja nie pamiętam, poco dawałem, ale dawałem...

Z kolei obrona zadaje kilka pytań na ustalenie, w jaki sposób odbywało się badanie.

Następnie wyjaśnia BARANIECKI. Montował razem z Ogórkim bombę, przeznaczoną na „Express”.

W niedzielę Warchoł miał się zgłosić po bombę, przeznaczoną na sklep Wintera. Przysłał przed kino „Bajka” Czarnieckiego, ale oskarżony umyślnie nie wydał mu bomby, ponieważ — jak twierdzi — „w niedzielę chodzą chrześcijanie i po co gazować Polaków?”

Oskarżony zeznaje niezgodnie z poprzednimi protokołami,

twierdzi, iż przedtem kłamał w obawie przed policją, a u sędziego śledczego nie sprostował zeznań, bo się znowu bał, że wróci do wydziału śledczego.

### Dziwne zeznania

Oskarżony WARCHOŁ stwierdza, że zamach na „Express” spowodowany został mulemianiem, iż jest to „pierwsza z komórek komunistycznych”. Kazano mu zwerbować zaufanych ludzi, wskazał więc na Mile i Bartzak, którzy w lokalu koła Śródmieście Str. Nar. złożyli przysięgę. Przy zbiegu ulic Anny i Al. Kościuszki wręczył Bartzakowi bombę i kazał ją wrzucić do drukarni „Expressu” jak nikogo nie będzie.

**PRZEW.:** Dlaczego? Przecież bomba miała być nieszkodliwa dla ludzi.

**OSKARŻ. (zdeprymowany):** Tak, ale żeby ktoś nie wyrzucił paczki!...

Prokurator zadaje szereg pytań na ustalenie okoliczności, iż sprzecznie zeznający Warchoł podał na rozprawie również nieścisłe szczegóły badania u sędziego śledczego, podczas którego prok. Komorowski był w gabinecie.

W końcu swych wyjaśnień, Warchoł oświadcza, iż zamach na „Express” spowodowany został okolicznością, iż pismo to „przedstawiło Matkę Boską jako komunistkę”, a niedługo przedstawi „Chrystusa jako Stalina”.

### Rewolwery i petarda

Po przerwie popołudniowej zaczyna zeznawać STANISŁAW TONDYS. Do winy się nie przyznaje. Aresztowano go 19.I. r. b. Siedział 6 dni. Przedstawił swoje alibi, że dnia, w którym nastąpił zamach na Borowiecką, był całą noc na zabawie. Po tem zwolniono go a następnego dnia 27 stycznia ponownie aresztowano. Przyznał się wówczas, że Ogórek DAŁ MU DWA REWOLWERY I KOSTKĘ MATERJAŁU WYBUCHOWEGO. Podczas przesłuchania bili go, żeby powiedział, że materiał wybuchowy dał Ziela-kowi

**PRZEW.:** Czy przyznaje się do zorganizowania ludzi.

**OSK.:** Owszem. Ogórek dał mi takie polecenie latem 1935 r. Wogóle do wszystkich zeznań u sędziego śledczego przyznaje się, a w policji nie.

**PRZEW.:** A więc do czego się przyznaje?

**OSK.:** Przyznaje się, że próbowałem petardę na Zabieniu i do tych rewolwerów.

**PROK.:** A dlaczego w śledztwie inaczej mówił?

**OSK.:** Bo mnie bili.

**PROK.:** A przysięgę składał?

**OSK.:** Tak, składałem.

**PROK.:** Jaka była treść przysięgi?

**OSK.:** Przyrzekałem, że nie zdradzę kolegów, ani ich roboty.

**PROK.:** Jakiej roboty miał nie zdradzać?

**OSK.:** Antyżydowskiej.

**PROK.:** A na czym miała ona polegać?

**OSK.:** Na kwasach, gazach i materiałach wybuchowych.

Prokurator stwierdza, że obecne ZEZNANIE TONDYSA JEST CAŁKOWICIE SPRZECZNE z zeznaniami jego, złożonymi w dn. 29 i 30 stycznia r. b.

Następny oskarżony — ZIELAK. Do udziału w zamachu się nie przyznaje. Stwierdza, że był łącznikiem między Ogórkim a Tondysem. W dniu zamachu na Borowiecką był na zabawie

### Podpisał w zdenerwowaniu

Następny, STANISŁAW GAWŁOWSKI. Do winy częściowo się przyznaje. Rewolwer dostał od Tondysa po zabawie.

**PRZEW.:** Czy Tondys wychodził z zabawy?

**OSK.:** Owszem, wychodził. Więcej szczegółów w policji nie podawałem, to oni sami napisali.

**PRZEW.:** A dlaczego podpisał?

**OSK.:** Bo byłem zdenerwowany

**PRZEW.:** A u sędziego śledczego?

**OSK.:** Tak samo. Sędzia śledczy nic mi nie czytał, tylko kazał podpisać.

**PROK.:** Czy bito oskarżonego?

**OSK.:** Nie.

**PROK.:** Więc dlaczego podpisał?

**OSK.:** Bo chciałem iść na wolność.

**PROK.:** A dlaczego się przyznał? Przecież takie przyznanie się mogło zaprowadzić oskarżonego do więzienia, a nie na wolność.

**OSK.:** Ja tego nie wiedziałem. Ja się nie przyznałem tylko podpisałem co mi dawali.

**ADW. GROCHOLSKI:** A może grożono oskarżonemu?

**OSK. (z ożywieniem):** O, tak, grożono mi.

**ADW. GROCHOLSKI:** Kiedy i kto?

**OSK. (jąkając się):** Ja, ja nie pamiętam.

Następny, EDWARD WIŚNIEWSKI. Dn. 18 stycznia był na zabawie do białego dnia. Do Stronnictwa Narodowego należał, natomiast twierdzi, że o „piątkach” nic nie słyszał. Więcej nic nie wie.

**PROK.:** Czy w policji to samo mówił?

**OSK.:** Nie, bo się bałem. Zeznań wcale nie czytałem; kazali podpisać, więc podpisałem. U sędziego śledczego to samo.

**PROK.:** Też się bał?

**OSK.:** Tak.

### Wywiadowca jasnowidz

Oskarżony STASIAK do winy, wzorem kolegów, się nie przyznaje. Jest członkiem Stronnictwa, ale do „piątek” nie należał.

**PROK.:** W śledztwie to samo mówił?

**OSK.:** Nie, tam mi dyktował wywiadowca i kazał podpisać.

**PROK.:** A skąd ten wywiadowca wziął takie ciekawe szczegóły o waszej konspiracji, przecież nie należał do niej?

**OSK.:** Ja nie wiem.

**ADW. BOROWSKI:** Oskarżony podpisał, że należał do konspiracji. Czy oskarżony wie co to znaczy konspiracja?

**OSK. (Chce coś powiedzieć, za-**

stanawia się i po namyśle mówi): Nie, nie wiem. To jest jakieś słowo nie polskie.

**PRZEW.:** A czy oskarżony wie, co to jest petarda?

**OSK. (uśmiechając się):** Wiem.

**PRZEW.:** A przecież petarda też nie jest polskim słowem.

**ADW. KOWALSKI:** Jaki jest cel konspiracji?

**PRZEW.:** Panie adwokacie, przecież oskarżony wyraźnie powiedział, że nie wie co to jest konspiracja, więc skąd może wiedzieć jakie są jej cele.

**Adw. Kowalski siada mocno skłoni sternowany.**

### Bartzak przyznaje się

Z kolei zeznawać zaczyna jedna z najciekawszych postaci tego procesu, WACŁAW BARTCZAK. Przyznaje się do wszystkiego, za wyjątkiem, że Dybilas miał składać przysięgę, przyczem zaraz na wstępie stwierdza, że Stronnictwo Narodowe miało dawać jakąś zapomogę w razie wypadku.

**PROK.:** Proszę opowiedzieć jak to było.

Bartzak opisuje szczegóły zamachu na drukarnię przy ul. Sienkiewicza 9, zgodnie z aktem oskarżenia.

### Skrucha Murawy

Całkowicie przyznał się do winy oskarżony MURAWA. Należał do „piątek” Bartzaka i został wyznaczony do wykonania zamachu na „Express”. Przedtem złożył przysięgę, że nie zdradzi awangardy Stronnictwa Narodowego i przywódców „Piątka” nie była zadowolona z rozkazu Bartzaka, chciałaby wprowadzić ukarać „Express” za profanację Matki Boskiej, ale wahała się dokonać zamachu. W drodze na posesję przy ul. Sienkiewicza 9 oskarżony Murawa oraz kolega z „piątek”, Braun POSTANOWILI WYCOFAĆ SIĘ z przedsięwzięcia. Odeszli, kierując

**PROK.:** Czy mówił o tem, że tworzą „piątki”?

**OSK.:** Mówiłem o tem, nawet nie byłem z polecenia Warchoła kandydatem takiej „piątki”.

**PROK.:** Jak brzmiało przyrzeczenie?

Bartzak jąka się i po dłuższej chwili udaje się p. prokuratorowi wyciągnąć zdanie następujące:

Przysięgam, że nie zdradzę tajemnicy awangardy...

**PROK.:** Jakiej?

**OSK. (po chwilowym namyśle):** Nie pamiętam.

Następny oskarżony, BRAUN, również przyznał się do należenia do „piątek” Bartzaka. Wycofał się z zamachu na „Express”, bowiem widział, że przy maszynie rotacyjnej pracują ludzie.

### Działacz propagandowy

STANISŁAW TWOREK, także się przyznaje i potwierdza zeznania, złożone w śledztwie. Był do ostatniej chwili z Bartzakiem, który trzymał bombę w paczce pod pachą. W pewnej chwili doszedł do niego jakiś cywil i chwycił za gardło. Myślał, że to przygodny napastnik i

UDERZYŁ GO Z TYŁU W GŁOWĘ Bartzak zaczął wtedy uciekać a ów cywil pogonił za nim. Tworek odszedł spokojnie i dopiero nastę-

jutrz dowiedział się o aresztowaniu. Oskarżony składał przysięgę następującej treści: „Przysięgam Panu Bogu nie zdradzić członków ani przywódców Stronnictwa Narodowego”.

Oskarżony Stajuda nie przyznaje się do niczego, a oskarżony Mita stwierdza, że nie było „piątek” i zadanie rozdawać ulotki na targu

(Dalszy ciąg na str. następną.)

## Tomaszów MECZ BOKSERSKI.

W dniu 5 b. m. o godz. 11.30 przed poł. w sali kina „Modern” odbędzie się mecz bokserski między drużyną Klubu sportowego Tomaszowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu, a drużyną sportową przy zakładach oświeceniowych z Ostrowca.

### NAPASC ULICZNA.

Do przechodzących ulicą Farną braci Abrama i Maurycyego Birenawajów podszedł zniecała jakiś nieznany młodociany osobnik i zupełnie bez powodu tępotnie narządził im silnie ich poturbował. Na wszczęły alarm nabiegli przechodnie, lecz sprawca zdążył umknąć. Policja wszczęła dochodzenie.

## Dzisiejsze audycje MUZYKA KOŚCIELNA

Bardzo piękny program koncertu przygotowało Polskie Radio dla młodzieży szkół średnich o godz. 12.15. Chór „Kapele Ludowej” pod dyktando W. Laskiego wykona kościelne kompozycje wielkich mistrzów dawnych wieków; Palestriny i Gomółki, następnie Szamotulskiego i Moniuszki. Orkiestra zaś pod dyktando M. Mierzejewskiego odegra Haydna „Siedem słów Chrystusa na Krzyżu”, utwór zrazu pomyslny jako kompozycja wokalna do słów ewangelji, potem przerobiony na kwartet smyczkowy, powiększony na orkiestrę smyczkową.

## NIE STRASZMY DZIECI POLICJAN-TEM

Bardzo źle czynią niektórzy rodzice, strasząc swoje dzieci policjantem. Wytworzy się przez to jakiś nieczemu nieumotywowany, nieulny stosunek młodzieży do dzielnych opiekunów porządku i bezpieczeństwa publicznego. To też w audycji, którą transmitować będzie rozgłośnia wileńska o godz. 18.00, radio pokazuje dzieciom czym naprawdę jest policjant i jego ciężka służba. Audycja ta będzie transmitowana z posterunku policyjnego i nosi tytuł: „Czem jest twój tatus?” — posterunkowym.

### „DJABEL”

W cyklu polskich słuchowisk specjalnie dla radia pisanych przez wybitnego autora, a objętych nazwą „Wielkiego teatru wyobraźni”, pojawia się z kolei nazwisko Jana Emila Skiwskiego, jednego z najświetniejszych krytyków polskich, poety i tłumacza. Skiwski od roku poświęca liczne artykuły sprawom estetyki radiowej, oświetlając każde zagadnienie we właściwy sobie sposób, przenikliwie i głęboko. Obecnie napisał słuchowisko p. t. „Djabeł”. Nie jest to djabeł operowy, ani baśnio- wy, a bardzo codzienny, niejako szary djabeł, którego dobrze znamy i z którym nieraz walczymy nam wypadają. Te walory potrafi niewątpliwie wyużyć inteligentna reżyserka Aleksandra Węgierki, operująca zespołem tak znakomitych wykonawców, jak Jaracz, Lubieńska i Warnecki. Premiera o godz. 21.00. (r)

### „GDY TEATR BYŁ NA ZGIERSKIEJ”

Niewielu z łódzian pamięta te czasy, gdy teatr łódzki mieścił się przy ulicy Zgierskiej. I tutaj właśnie, na tych pierwszych deskach teatralnych Łodzi zabłysło szereg talentów, które później doszły do szczytu sławy na scenie teatru krakowskiego i warszawskiego.

Kto był założycielem pierwszego teatru łódzkiego, kto w nim grywał i co grywano, opowie radjolosuchaczom o godz. 18.30 red. Jan Remus.

## Magiczne słowo „ogórek” (Dokończenie)

wiskach, a głównie na Pl. Leonharda. Miła, po utracie pracy, zaczął sprzedawać gazety narodowe i po pewnym czasie — jak twierdzi — z tego powodu został kie-

### ROWNIKIEM PROPAGANDY...

Do sekcji propagandy należeli: Dorosiewicz, Selfger, Fornalczyk i Przybylski.

## Baty za gadanie

Oskarżony Dorosiewicz przyznał się do rzucenia materiału wybuchowego na sklep Wintera przy ul. Piotrkowskiej 33, ale nie przypomniał sobie szczegółów, ponieważ później spotkał go dwa mieszczęca rodzina, które — jak twierdzi — bardzo go zaabsorbowały. Oskarżony nie składał przysięgi, tylko powiedział mu, że

„JAK BĘDZIE GAŁĄŁ TO DOSTA NIE BATY...”

Przybylski przyznaje się do winy

# WIADOMOŚCI SPORTOWE

## Start klasy A do mistrzostw

P.T.C., W.K.S. i Makabi poważnie zagrożone degradacją

W nadchodzącą niedzielę rozpoczynają się dalsze rozgrywki o mistrzostwo łódzkiej kl. A. rundy rozgrywkowej 1935-36.

Na pierwszy ogień idą bardzo ciekawe rozgrywki.

Na boisku Widzewa dwaj pretendenci do tytułu mistrzowskiego Widzew i Union Touring zmierzą swe siły. Drużynę robotniczą cechuje niezwykle ambicja i ofiarność w przeciwieństwie do Union Touring, który ma za sobą dobrą szkołę techniczną i zgranie. Drużyny wystąpią w swych najsilniejszych składach: Widzew z Kłakowiakiem i Sudrą w obronie, Union Touring z Chojnackim, Świętosławskim i Pilcem na czele.

Od wyniku powyższego zależne są dalsze losy Union - Touring, który w razie porażki, straci prawie wszystkie szanse do tytułu mistrzowskiego.

Na boisku Sokoła w Pabjanicach benjaminek łódzkiej kl. A., Burza, rozegra zawody z siłą drużyny łódzkiej Wimpy. W razie zwycięstwa Burzy Wima straci również szansę do tytułu mistrzowskiego. Zdaniem naszym, Wima powinna zwyciężyć drużynę pabjanicką, mimo obcego terenu, gdyż posiada drużynę bardzo zgraną i zaawansowaną technicznie.

W Łodzi na boisku ŁKS odbędą się zawody pomiędzy LTSG a Wojskowym Klubem Sportowym. LTSG nie dało jeszcze za wygraną i znów chce sięgnąć po tytuł mistrzowski — WKS zaś zaliczony jest do grupy zagrożonej, tak że niedzielny mecz będzie bardzo zażarty. Typujemy zwycięzczą drużynę LTSG, mimo braku zdyskwalifikowanego Mikolajczyka.

Na boisku WKS spotka się SKS z rezerwą ŁKS. SKS w bieżącym sezonie jest jeszcze wielką niewiadomą. Ostatnie spotkanie towarzyskie z Sokołem (Pabj.) wykazało, że strzelcy nie są jeszcze w formie, tembardziej, iż doskonalili pomocnicy: Przeradzki i Twardowski ulegli poważnym kontuzjom, tak że ich udział w niedzielnych zawodach jest mało prawdopodobny.

Wreszcie na boisku U.-T. Makabi spotka się z drużyną Pabjanickiego Tow. Cyklistów. Makabi, która jest najbardziej zagrożona spadkiem mobilizuje na powyższe spotkanie swych najlepszych zawodników i wystąpi w najsilniejszym składzie z Szajniakiem, Hirszem i Kornem na czele. Drużyna pabjanicka, która w roku ubiegłym wykazywała bardzo dobrą formę przyjeżdża do Łodzi w swym najsilniejszym składzie z Szymańskim w bramce i Kostkowskim na skrzydle. Ze wzglę-

du na wielką stawkę meczu dla drużyny żydowskiej, zawody powyższe zapowiadają się bardzo ciekawie.

Resumując powyższe, zaliczamy do grupy czołowej pretendującej do tytułu mistrzowskiego drużyny: U.-T., Widzewa, LTSG, do grupy środkowej Wimpy, SKSS i Burzy. Do grupy dolnej, zagrożonej spad-

kiem, ŁKS Ib, PTC, WKS i Makabi. Wszystkie zawody o mistrzostwo łódzkiej kl. A. odbędą się w nadchodzącą niedzielę w godzinach przedpołudniowych i rozpoczną się punktualnie o godz. 11 rano.

Na 2 godziny przed zawodami drużyn kl. A. odbędą się spotkania rezerw o mistrzostwo kl. B.

## Piasecki -- bramkarz ŁKS-u wystosował list do zarządu o skreślenie

Jak się dowiadujemy, znany piłkarz ligowego ŁKS, bramkarz Piasecki, wystosował do zarządu swego klubu list, z prośbą o skreślenie. Przyczyną tego kroku jest zatarg z kierownictwem sekcji piłkarskiej, który, jak donosiliśmy w sprawozdaniu, zrodził się tuż przed meczem ŁKS — Naprzód (Lipiny) w ub. niedzielę.

Piasecki, ubrany już do gry, zwrócił się do kierownika sekcji z proś-

bą o bezpłatny bilet wejścia dla swego ojca, który czekał przy wejściu na stadion. Kierownik odmówił, a nawet oświadczył zdenerwowanemu bramkarzowi, że może nie wystąpić na zawodach. Silnie podniecony odmową Piasecki, przebrał się w szatni, a na boisku zastąpił go Andrzejewski.

Następstwem zatargu jest list Piaseckiego z prośbą o skreślenie.

Nie wątpimy, że drobny incydent który rozrósł się do rozmiarów nadspodziewanych, zostanie szybko i ku zadowoleniu obu stron zlikwidowany.

## Najbliższe mecze ligowego ŁKS-u

Program najbliższych meczów ligowej drużyny ŁKS, poza meczem ŁKS — Warszawianka w najbliższą niedzielę, 5 b. m., przewiduje w dn. 13 b. m. mecz międzynarodowy z niemiecką drużyną Holstein (Kilonja).

W dniu 19 kwietnia ŁKS rozegra mecz ligowy z Pogonią we Lwowie, zaś w dniu 26 kwietnia grać będzie ze Śląskiem w Łodzi.

Pozatem ŁKS rozegrać ma jeszcze mecz w pierwszy dzień świąt Wielkiejnocy, jednak przeciwnik do tychczas jeszcze nie jest ostatecznie ustalony.

## ŁKS ufundował nagrodę dla kolarzy

W dniu 10 maja odbędzie się w Łodzi doroczny ogólnopolski wyścig kolarski naprzelaj (cyklo - pedestre) na dystansie 25 km., zorganizowany przez sekcję kolarską ŁKS-u. W roku ubiegłym nagrodę przechodnią, o którą rozgrywany jest wyścig, zdobył na własność AKS (Warszawa). W związku z tem ŁKS ufundował nową nagrodę, która zostanie rozegrana w ciągu trzech lat.

# Teatr i muzyka

### TEATR MIEJSKI

Występy Aleksandra Węgierki dobiegają już końca. Dziś w czwartek, w piątek i w sobotę o godz. 8.30 wiecz. „Był sobie więzień”.

Drugi poranek dla dorosłych w teatrze miejskim w bieżącą niedzielę przyniesie sztukę Stuartów „Szesnastolatka”. Ceny niższe.

### TEATR „ROZMAITOŚCI”

Dziś, w czwartek powtórzenie wtorkowej premiery, komedji Szaloma Alejchem „Trudno być żydem” z Morisem Szwarcem. Jutro, w piątek i dni następujących „Josie Kalb”. Początek o 21-ej.

### TEATR POPULARNY

Dziś, o godz. 20.15 tylko jeszcze jeden występ Władysława Waltera w far sie p. t. „Hurra, jest chłopczyk”.

### KONCERT ZESPOŁU CYTRYSTÓW.

Przed mikrofonem rozgłośni łódzkiej już poraz drugi wystąpi jedyny w Łodzi zespół cytrystów z udziałem p. Jadwigi Jaraczówny, Bruno Feista i Konstantego Hencza. Audycja nadana będzie o godzinie 18.45.

### HANKA ORDONÓWNA I IGO SYM W ŁODZI

Jeszcze w bieżącym miesiącu opuszcza Polskę znakomita nasza pieśniarka Hanka Ordonówna, która wyjeżdża na dłuższe tournée do Ameryki. — Przed wyjazdem jednak wystąpi w sali filharmonij wraz z Igo Symem na jedynym pojeźdźnym koncercie, który odbędzie się w środę, dnia 8 kwietnia o godzinie 8.30 wiecz.

### OSTATNIE DWA WYSTĘPY BALETU BODENWIESER

odbędą się w sali filharmonij w nadchodzącą sobotę, dnia 4 i niedzielę, dn. 5 kwietnia o godz. 8.30 wiecz., przy czym każdego wieczoru zespół wystąpi z nowym programem. Bilety już sprzedaje kasa filharmonij.

### WYSTAWA NOAKOWSKIEGO, „RY- TU” I „CZERNI I BIELI”

Obecna wystawa w I. P. S. cieszy się wielkim powodzeniem i stale wzrastającą frekwencją.

Poraz pierwszy miłośnicy sztuki i szerokie warstwy publiczności łódzkiej mają możność zapoznać się z całokształtem twórczości S. Noakowskiego, twórcy czarujących fantazji na tematy architektury wieków minionych.

Oprócz S. Noakowskiego wystawiają swe ostatnie prace najwybitniejsi współcześni graficy polscy: S. Wyczółkowski, E. Bartłomiejczyk, T. Cieślowski, syn, St. O. Chrostowski i inni.

Instytut otwarty codziennie od godziny 11 — 20-ej.

### WIECZÓR AUTORÓW ŁÓDZKICH

W najbliższą niedzielę o godz. 20.30 w lokalu I. P. S. w parku Sienkiewicza odbędzie się wieczór autorów łódzkich a m.: Mieczysława Brauna, Mieczysława Jastruna, Antoniego Kasprowieza, Bohdana Pawłowicza, Kazimierza Sowińskiego i Grzegorza Timofiejewa.

Udział recytatorski przyjmują: Celińska Niedźwiecka i Jerzy Ronard Bujański.

### Ofiary

łożone w administracji „Głosu Porannego”

Personel i-my „Bracia Zajbert” (Piotrkowska 175) na rzecz ofiar w Przytyku zł. 20.—.

7 klasa szkoły powsz. nr. 4. w Zd. Woli na rzecz ofiar w Przytyku zł. 20.—.

Ofiary dla żydów w Przytyku w kwocie zł. 5.— zebrane wśród kolegów składa Julian Hecht.

R. Fajn zł. 3.— na rzecz ofiar w Przytyku.

Zebrane u p. H. zł. 10.— przeznaczone na ofiary zajęć w Przytyku

Firma „Mascotte” składa zł. 5.— na ofiary w Przytyku.

## CUDZE CHWALICIE — SWEGO NIE ZNACIE.

W dniu 19 b. m. Polskie Radio nadawało bardzo ciekawy odczyt, wygłoszony przez wybitnego fachowca w dziedzinie techniki oświetleniowej p. F. Moskalika na temat oświetlenia sodowego i rtęciowego.

Pan Moskalik w niezwykle żywym i barwnym sposobie zobrazował w swym wykładzie historię poszukiwań ludzkich za namiastką światła dziennego od zamierzonych czasów do chwili obecnej. Przedstawił on różne fazy rozwoju sztucznej go oświetlenia od chwili, gdy czio wiek poraż pierwszy wpadł na pomysł rozpraszania ciemności światłem luzywa do chwili wynalezienia nieznanych dotąd źródeł światła o niebywałej mocy. W tej walce o wydarcie przyrodzie jednej z największych tajemnic umysł ludzki co pewien czas święcił prawdziwe tryumfy, dowodem czego służą może praktyczne wykorzystanie zjawisk wyładowań świetlnych w atmosferze rozrzedzonych gazów, stanowiących owe potężne źródła światła.

Na tej zasadzie oparty jest jeden z najciekawszych wynalazków naszych czasów, a mianowicie światło sodowe i rtęciowe. Żółte światło sodowe i zielono - niebieskie światło rtęciowe są światłami monochromatycznymi.

Światło sodowe i rtęciowe zapewnia lepszą widzialność przy każdej pogodzie niż zwykle światło białe z żarówki elektrycznej, doskonale przenika mgłę i nie osłepia. Poza tem jest ono 3 — 5 razy tańsze ze względu na znacznie mniejsze zużycie prądu i większą trwałość.

Podczas swej bytności w Belgji, Francji, Niemczech i Holandji p. Moskalik miał możność zapoznania się bliżej z oświetleniem sodowym. Z wielkim uznaniem wypowiedział się on o zaletach tego na podstawie własnych spostrzeżeń i obserwacji podczas zwiedzania dróg, autostrad etc. oświetlonych lampami sodowymi.

Szkoda, że p. prelegent nie wspomiał w tym odczytzie ani słowa o tem, że i u nas w stolicy tuż pod bokiem istnieje już oświetlenie sodowe. Wystarczy pojechać tramwajem lub autobusem na Wał Międzesyński wieczorem, aby zobaczyć, jak wspaniale wygląda ulica oświetlona lampami sodowymi i jak do skonałe rozprasza ciemności żółte światło sodowe. Ulica na Wał Międzesyński przedstawia w nocy przy żółtem oświetleniu naprawdę imponujący widok.

## „WIELKI CZARODZIEJ” — PRZE BÓJ SOWIECKI!

Premjera w kinie „Casino”.

Dziś ujrzymy na ekranie kina „Casino” najnowszy film produkcji sowieckiej p. t. „Wielki czarodziej” (Wielikij utieszitiel), reżyserji słynnego L. Kuleszowa.

Akcja filmu rozgrywa się w więzieniu, częściowo w życiu poza kratami, a wreszcie — w wyobraźni autora i reżysera. Film wstrząsa dreszczem grozy, wywołuje współczucie dla ludzkiego cierpienia, każe uśmiechać się pobłaźliwie w scenach banału szarego życia. Omył na sprawiedliwość literary prawa staje pod znakiem zapytania i budzi głębokie refleksje.

Cały film, o fabule niezwykle sensacyjnej, ciekawej i wzrusza widza, nigdy bowiem nie widziało się na ekranie tyle treści, rozgrywającej się na różnych płaszczyznach, w życiu rzeczywistym i urojonym. Nad całym filmem unosi się filozoficzny i zagadkowy uśmiech satyry.

„Wielki czarodziej” niewątpliwie wywoła mnóstwo opinii i będzie tematem gorących dyskusji.

Kopiec  
Józefa Piłsudskiego  
Konto P. K. O. 1313

# Piotrowski-oszczerca endecki

## Plk. dr. Więckowski i jego małżonka przeciwko redaktorowi „Łódzkiego Głosu Narodowego”

### Ohydne zniesławienie zasłużonych działaczy społecznych

W dniu wczorajszym przed sądem okręgowym w Łodzi toczyła się niezmiernie charakterystyczna sprawa, która wskazuje, z jak wielką łatwością i brakiem odpowiedzialności pewne ciemne jednostki pozwalają sobie na szkalowanie prawdziwych zasług i obrzucanie błotem ludzi nieskazitelnym, którzy całe swe życie poświęcili niepodzielnie pracy społecznej.

Na ławie oskarżonych zasiadł Edward Piotrowski, redaktor czasopisma „Łódzki Głos Narodowy”, oskarżony przez plk. dr. Antoniego Więckowskiego i jego małżonkę Marię Więckowską o zniesławienie.

Przewodniczył sprawie sędzia Merson. W imieniu oskarżycieli występował adw. Hartman, bronił oskarżonego adw. Kobylński.

#### Ohydne oszczerstwa

Akt oskarżenia zarzuca Piotrowskiemu, że znieważył oskarżycieli, umieszczając w listopadzie ub. roku artykuł pod tyt. „Kulisy „ideowej” działalności pp. Więckowskich”.

Artykuł ten zarówno pod względem formy jak i treści ironiczny i obelżywy w stosunku do oskarżycieli, zawiera nietylko cały szereg wyrażeń obrażających, ale i zniesławiających ich. Przedewszystkiem mieści w sobie insynuację, jakoby pp. Więckowscy w swojej pracy społecznej kierowali się chęcią zysku i za pieniądze zarobione na pracy „społecznej” wybudowali sobie wspaniałą willę i komfortowo ją umebłowali.

Następnie p. Marji Więckowskiej zarzucono w artykule brak wykształcenia i jakichkolwiek kwalifikacji niezbędnych dla zajmowanego przez nią stanowiska kierowniczką Miejskiej Pracowni Psychologicznej i Poradni Zawodowej oraz zakwestjonowano zasługi oskarżycielki, za które odznaczona została Krzyżem Niepodległości. Kierowane przez p. Marię Więckowską powyżej wskazane instytucje — według inkryminowanego artykułu — stoją rzekomo na niskim poziomie, nie wymagają od pracowników żadnych kwalifikacji naukowych, ani też żadnych zasług i płacą niewspółmiernie dobrze do włożonej pracy; utworzenie zaś Poradni Zawodowej przedstawiono wogóle jako pewnego rodzaju spekulację, zmierzającą do zapewnienia pracownikom podwójnych uposażeń za problematyczną pracę w tym samym czasie wykonywaną.

#### Zasługi dr. Więckowskiego

Dr. Więckowski rozpoczął swoją pracę społeczną jako działacz niepodległościowy w 1905 roku. W czasie wojny europejskiej, jako lekarz, wstąpił do Legionów, gdzie służył w 6 p. p., następnie zaś w czasie wojny polsko-rosyjskiej był szefem sanitarnym dywizji gen. Żeligowskiego. Za równo w Legionach, jak i w czasie wojny polsko-rosyjskiej przebywał na froncie i został odznaczony 4-krotnie Krzyżem Walecznych.

W chwili ukazania się artykułu oskarżyciel zajmował stanowisko szefa sanitarnego D. O. K. IV w randze pułkownika.

Od czasu powrotu z wojny, dr. Więckowski bierze czynny udział w pracy społecznej. Obecnie między innymi jest przewodniczącym Patronatu nad nieletnimi przy sądzie dla nieletnich w Łodzi, przewodniczącym zarządu towarzystwa gimnazjum im. Elizy Orzeszkowej, członkiem zarządu towarzystwa polakom zagranicą, członkiem zarządu łódzkiej izby lekarskiej, członkiem komitetu łódzkiego Czerwonego Krzyża. Poza tem na skutek starań oskarżyciela plk. Więckowskiego powstało w Łodzi gimnazjum P. O. W., jedyne w Polsce gimnazjum wieczorowe dla dorosłych. Gimnazjum temu dr. Więckowski w ciągu 10 lat bezinteresownie poświęcał wieczorowe godziny, wykładając bezpłatnie historję i przejmując na siebie pracę administracyjną i gospodarczą. Oskarżyciel, będąc swego czasu ordynatorem szpitala wojkowego w Łodzi, wykladał historję w gimnazjum Sobolewskiej oraz w gimnazjum P. O. W. Gdy został następnie komendantem szpitala wojkowego i musiał ze względu na brak czasu porzucić pracę w jednej ze szkół, zrezygnował z lekcji w gimnazjum Sobolewskiej, gdzie otrzymywał wynagrodzenie, a zatrzymał bezpłatnie wykłady w gimnazjum P. O. W.

Za pracę niepodległościową i społeczną oskarżyciel odznaczony został Krzyżem Oficerskim orderu Polonia Restituta, Złotym Krzyżem Zasługi i Krzyżem Niepodległości.

#### P. Marja Więckowska

Marja Więckowska w czasie okupacji niemieckiej była przewodniczącą ligi kobiet pogotowia wojennego w Łodzi. W Polsce Niepodległej bierze również czynny udział w pracy społecznej. Była założycielką Rodziny Wojskowej i przewodniczącą jej w ciągu 10 lat, wiceprzewodniczącą Rodziny Legionowej, jest przewodniczącą, tow. psychologicznego, wiceprzewodniczącą tow. pomocy polakom zagranicą.

Za działalność niepodległościową oskarżycielka odznaczona została Krzyżem Niepodległości.

P. Marja Więckowska posiada gimnazjalne wykształcenie. Po wstąpieniu męża do Legionów, pracowała przez 5 lat w szkółnictwie w charakterze nauczycielki. Od 1921 roku pracuje w miejskiej pracowni psychologicznej, gdzie przeszła poważne studia teoretyczne i praktyczne pod kierunkiem byłej kierowniczką pracowni psychologicznej wybitnej specjalistki w tej dziedzinie, dr. Woyczyńskiej. Po przejściu dr. Woyczyńskiej na emeryturę, oskarżycielce powierzono kierownictwo pracowni. Poradnia zawodowa utworzona została przy towarzystwie „Patronat nad młodzieżą rzemieślniczą i przemysłową w Łodzi”, na czele zarządu którego stoi wojewoda łódzki. Oskarżycielka objęła również kierownictwo poradni zawodowej, a prócz niej pracuje w poradni jeszcze jedna tylko urzędniczka pracowni psychologicznej. Zakres działalności pracowni psychologicznej i poradni zawodowej jest różny, odpowiadający wymaganiom nowoczesnych tendencji nauko-

wych w dziedzinie wychowania i wykształcenia młodzieży, a praca w obu instytucjach nie odbywa się w tym samym czasie, gdyż jedna instytucja czynna jest przed obiadem, a druga po obiedzie.

#### Willi i... żydzi

Dla oskarżycieli, wbrew insynuacjom inkryminowanego artykułu, praca społeczna nie była nigdy źródłem zysku.

Willi, o której mowa jest w artykule — to niewielki dom mieszkalny w kolonii urzędników miejskich, wybudowany zresztą za pieniądze odziedziczone przez p. Marię Więckowską po ojcu.

Aczkolwiek oskarżyciele prywatni nie uważają za zniewagę zarzutów zawartych w artykule, jakoby w Pracowni Psychologicznej i Poradni Zawodowej pracowali w większości, czy też nawet sami żydzi, jak również aluzji do rzekomo żydowskiego pochodzenia p. Marji Więckowskiej i wiadomości o staraniach jakoby dr. Więckowskiego o posiadanie w świetlicy na Chojnach, to dla scharakteryzowania metod, jakimi posługuje się oskarżony, stwierdzają, że informacje te są nieprawdziwe.

#### Przebieg rozprawy

W charakterze świadków wezwany został na rozprawę cały szereg osób ze sfer urzędowych i społecznych. M. in. wezwany został prezydent m. Łodzi Głazek, naczelnik Walimat, dr. Tomaszewski, znana działaczka niepodległościowa p. Lipińska. Poza tem wezwani zostali przez oskarżonego członek redakcji „Łódzkiego Głosu Narodowego” Pietrzycki oraz p. Marja Grzegorzewska z Warszawy b. kontrolerka pracowni psychologicznej.

Prez. Głazek nie stawił się i nadesłał list, iż wezwany został urzędowo do ministerstwa. Nie stawiała się też p. Grzegorzewska.

Oskarżony red. Piotrowski przybył w mundurze żołnierza, jako rekrut jeszcze niezaprzyjęzony był eskortowany przez starszego strzelca.

#### Co mówi oskarżony

Oskarżony nie przyznaje się do winy, twierdzi, że podpisywał tylko gazetę jako redaktor odpowiedzialny. Artykułu o pp. Więckowskich nie czytał. Miał zaufanie do współredaktorów tego pisma.

Dawniej należał do Str. Narodowego, ale w marcu 1935 r. rozszedł się ostatecznie z endecją, gdyż stracił zaufanie do jej przywódców.

Napisał wtedy list do „Orędownika”, który redakcja zaopatrzyła tytułem:

#### „Spowiedź konfidenta”

I ostawiono mu zarzut, że brał od rządu pieniądze za robienie dywersji w endecji.

#### Zeznania świadków

Przed sądem przewija się następnie korowód świadków. — Pierwszy z nich NACZ. WALTRATUS stwierdza, że pułkownikowa Więckowska cieszyła się pełnym zaufaniem i dlatego po 4 latach prowizorium mianowana została kierowniczką pracowni psychologicznej z etatem 322 zł. miesięcznie. Jed-

nocześnie była kierowniczką poradni zawodowej z placą 500 zł. miesięcznie. Kompetencje tych dwóch instytucji miejskich i patronatu nad młodzieżą rzemieślniczą były ściśle rozgałęzione.

Następny świadek dr. TOMASZEWSKI mówi o działalności ideowej plk. Więckowskiego i podkreśla, że w czasie okupacji kiedy był lekarzem szpitala w Kochanówku,

dr. Więckowski z narażeniem życia ratował chorych mimo, iż bombardowano przedmieścia Łodzi.

Z kolei zeznaje dr. WIĘCKOWSKI, który ze wzruszeniem odrzuca zarzut, jakoby czerpał korzyści materialne z pracy społecznej. Zarzut ten obraża go głęboko jako obywatela. Był szefem sanitarnym D. O. K. IV, wykładał jako dyplomowany nauczyciel historję. — Poza tem pracował w gimnazjum POW. W 1905 r. pracował w partii socjalistycznej. Za udział w wojnie bolszewickiej odznaczony został 4-krotnie krzyżem walecznych. Potem otrzymał jeszcze cały szereg wysokich odznaczeń.

P. MARJA WIĘCKOWSKA oświadcza, iż pracowała z pełnym poświęceniem dla ogólnego dobra i pracy tej wstydzić się nie potrzebuje. Pracowała też zarobkowo, ale to są wszystkie legalne zarobki.

Mec. Kobylński zasympuje świadka pytaniami, dotyczącymi pochodzenia osób, zatrudnionych w pracowni psychologicznej.

Świadek oświadcza, że jest z pochodzenia aryjskim, że zatrudnia trzy żydówki,

z których jedna p. Szperlingowa była asystentem jej poprzedniczki p. Woyczyńskiej, docentki Wolnej Wszechnicy.

Na salę wchodzi b. STAROSTA RZEWSKI, który usprawiedliwia swoje opóźnienie, wobec czego sąd uchylił nałożoną na niego poprzednio grzywnę. Zarówno świadek Rzewski, jak i inni świadkowie, a m. in. kierownicy szkół specjalnych itd. w zeznaniach swych podkreślali ogromne zasługi społeczne państwa Więckowskich, ich bezinteresowną ofiarną pracę na niwie społecznej.

Duże wrażenie wywiera przybycie do sądu WICEWOJEWODY POTOCKIEGO, który wystawia pp. Więckowskim jak najlepsze świadectwo. Z działalnością pani Więckowskiej zetknął się p. wicewojewoda Potocki na terenie patronatu nad młodzieżą, który to patronat prowadził poradnie zawodową. Prezesem patronatu był p. wojewoda Hauke - Nowak, który naskutek ogłoszenia w prasie artykułu, zarzucającego p. Więckowskiej pobieranie podwójnego uposażenia polecił p. Potockiemu przeprowadzenie badania, w wyniku którego okazało się, że w pobieraniu pensji od zarządu miejskiego i patronatu nie było żadnej kolizji.

Na wyróżnienie zasłużyło zeznanie p. LIPIŃSKIEJ która oświadczyła że

p. Marszałkowna Piłsudska wyraziła ubolewanie z powodu ustalenia p. plk. Więckowskiej z przewodnictwa w jednej z instytucji kobiecych. P. Lipińska wyraża się jaknajlepiej o oby-

wańskim poczuciu p. Więckowskiej, która w zaraniu niepodległości zwróciła na siebie uwagę ofiarną służbą i

pomocą udzielaną legionistom

#### Zniewaga w obawie przed... petardą

Następnie zeznaje jeden z redaktorów „Głosu Narodowego” p. Pietrzycki, który oświadcza, że pismo jego pomyslane było jako jednodniówka. Miał to być głos frondy przeciwko endecji. Chociaż nie było środków, gazetę wydawano nadal. On sam sygnalizował w lesie Łagiewnickim, a zarobki oddał na cele pisma — Oskarżony Piotrowski podpisywał gazetę na prośbę komitetu redakcyjnego, ponieważ uważany był za szlendarowego działacza.

który miał za sobą Bereze Kartuska.

Świadek posiada wykształcenie domowe. Nie jest fachowym dziennikarzem. Materiał do artykułu, skierowanego przeciwko pp. Więckowskim opracowany został na podstawie listów, które nadechodziły do skrzynki redakcyjnej oraz na podstawie ustnych wiadomości, które otrzymał od osób, nazwisk których nie może zdradzić.

Instytucji którą kierowała p. Więckowska nie znał. Artykuł wydrukował w porozumieniu z pewnym panem ze związku oficerów rezerwy ponieważ obawiał się, że gdy tego nie uczyni, rzuci nań petardę.

#### Kto inspirował artykuł?

Adw. Hartman: Kto był oficerem?

Świadek: Tego nie mogę powiedzieć.

Adw. Hartman: Oskarżyciele muszą dotrzeć do źródła insynuacji. Te satysfakcje trzeba im dać. Świadek musi sprawę tę wyjaśnić, gdyż nie jest to tajemnica urzędowa, a artykuł 118 k. k. nakłada na świadka obowiązki powiedzenia całej prawdy.

Przewodniczący — sędzia MERSON wzywa świadka do podania nazwiska, wyjaśniając, że nieudzielenie odpowiedzi na to pytanie jest równoznaczne z krywym przysięstwem.

Świadek Lipińska zabiera głos i raz głośno wyjaśnienia, iż

podejrzewa o autorstwo insynuacji p. Władysława Debowskiego,

dyr. instytutu rzemieślniczo-przemysłowego, przy którym miała powstać poradnia psychologiczna i zawodowa. Świadek Pietrzycki dalej jednak nie ujawnia autora artykułu.

Dodaje na swoje usprawiedliwienie, że ostatnio panował w partii dziwne stosunki, on sam wraz z księdzem Rogozińskim mają zamiar utworzyć partię przeciwendeccką. Ponieważ pokłócili się z oskarżonym Piotrowskim, odroczyli zalegalizowanie partii.

Należy zaznaczyć dla charakterystyki osk. Piotrowskiego, że ostatnio powrócił on na łono endecji i zamieścił w organie Str. Narodowego pismo „eksplaciwne”.

Po załączeniu do akt sprawy szeregu dokumentów i świadectw, charakteryzujących oskarżycieli,

sąd odracza sprawę do 15 b. m.

## Doskonały rynek zbytu dla Łodzi

### Kraje Południowej Ameryki stanowią mogące pojemne tereny dla włókiennictwa

Kraje Południowej Ameryki stanowią ostatnio z wielu względów bardzo dogodny rynek dla importu zagranicznych towarów i budzą coraz większe zainteresowanie również wśród przemysłu polskiego. Zwłaszcza w porównaniu z mało pojemnym dla naszych towarów rynkiem Ameryki Północnej kraje południowo-amerykańskie stanowią podług dla realizowanej już zresztą kompensacji, która ulec może w szeregu artykułów wywozu polskiego wydatnemu rozszerzeniu. Niewątpliwie bezpośredni kontakt z firmami importerkami, pracującymi na terenie Południowej Ameryki byłby w tym wypadku jaknajbardziej wskazany. Poza to eksport do Ameryki Południowej wymaga pewnej standaryzacji, gdyż rynek ten posiada swoje specyficzne odrębności i to, co może z łatwością znaleźć zbytnie na terenie jednego kraju, niezawsze może liczyć na powodzenie w innych państwach południowo-amerykańskich.

Rzecz oczywista, że istnieje pewne ryzyko kredytowe w eksporcie do Ameryki Południowej, tak jak istnieje w każdej zresztą w dzisiejszych warunkach transakcji eksportowej. Nie może to jednak stanowić powodu, któryby odstręcał od eksportowania na ten rynek, reprezentujący 120 milionów odbior-

ców. Zwłaszcza w okresie dążeń rządu i sfer gospodarczych do aktywizacji bilansu handlowego obowiązkiem przemysłu polskiego jest usprawnienie wysiłków eksportowych na tym rynku.

Najpoważniejszym odbiorcą będzie oczywiście

#### ARGENTYNA.

W tej dziedzinie zwłaszcza przemysł włókienniczy posiada pewne możliwości, jakkolwiek liczyć się należy ze słabnącą zresztą ostatnio konkurencją Japonii. Wprawdzie tkaniny bawełniane produkowane w Argentynie w dostatecznej ilości przemysł krajowy, natomiast duże możliwości istnieją dla przemysłu sztuczno-jedwabnego, papierniczego, maszynowego itd.

Stosunki

#### W BRAZYLII I CHILE

różnią się zasadniczo od sytuacji w Argentynie. Oba te kraje posiadają od dłuższego czasu własny przemysł i dlatego byłoby może zbędnym wysiłkiem podejmowanie prób forsowania eksportu szeregu artykułów przemysłowych, które produkuje przemysł krajowy tych państw. W niektórych dziedzinach importu, jak np. maszyn włókienniczych, Brazylia wprowadziła formalny zakaz przywozu. O podobne włókiennictwa brazylijskiego świadczy fakt, że zatrudnia ono 300,000 robotników, t. j. niemal trzy razy tyle, co prze-

mysł włókienniczy Polski. Rynek ten mógłby jednak być dla nas korzystnym terenem zbytu w zakresie niektórych surowców i półfabrykatów. Również pewne artykuły skórzane, a zwłaszcza guziki i wyroby galanterijne, których produkcja rozwinęła się ostatnio w Polsce bardzo poważnie, mogłyby znaleźć zbytnie w Brazylii. Niewątpliwie ujemnym czynnikiem w eksporcie do Brazylii są duże koszty transportu.

O ile w trzech wyżej wymienionych krajach przemysł jest dość silnie rozbudowany, o tyle na rynku

#### URUGWAJSKIM

istnieją dla nas olbrzymie możliwości, zwłaszcza jeśli chodzi o wyroby włókiennicze, gdyż kraj ten produkuje jedynie w większych ilościach pończochy i skarpetki, wytwarzane głównie przez

chałupników. Prócz tkanin bawełnianych i półwłókiennych, moglibyśmy przywieźć do Urugwaju przede wszystkim wyroby przemysłu metalowego i skórzanego.

Przemysł maszynowy posiada duże możliwości eksportu do

#### KOLUMBIJ,

gdzie jednak liczyć się musi z konkurencją Stanów Zjednoczonych.

Szczególnej poprawy doznała w ostatnich latach sytuacja gospodarcza

#### EKWADORU I PERU.

Wiele niesolidnych firm krajowych, które trudniły się importem towarów europejskich, narażając dostawców swych na wielkie straty, uległo likwidacji. Stosunki w zakresie obrotu towarowego osiągnęły pewną stabilizację i tutaj towary polskie mogłyby zdobyć większy zbytnie.

## Silna zwyżka papierów

### Pożyczki państwowe odzyskały poprzednie kursy

Wczoraj w obrotach prywatnych notowano: Dolary gotówkowe — 5.30 w placeniu, 5.34 w żądaniu, dolary złote — 9.02 — 9.06 przy znowu słabszej tendencji i dostatecznej podaży na rynku prywatnym. Pengó 94 — 96, liry 34 — 35, szylingi 98 — 99, korony cz. 19.50 — 20.50, ruble złote 4.77 — 4.90 przy utrzymanej tendencji i dostatecznej podaży na rynku prywatnym. Czerwońce — 2.55, guldeny 97.50 — 99.50, marki 135 — 139, przy utrzymanej tendencji i dużej podaży na rynku prywatnym. Fr. szwajc. 172 — 173, fr. franc. 34.90 — 35.10, franki belg. 17.75 — 18.25, ruble srebrne 1.30 — 1.50, bilon srebrny 40 — 50.

Papiery wartościowe: 4 proc. pożyczka dolarowa 47.50 w placeniu, 49 w żądaniu, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 61.50 — 62, Bank Polski 95 — 96, 3 proc. pożyczka budowlana 26 — 28, 4 proc. pożyczka inwestycyjna 52 — 56, 5 proc. łódzkie listy zastawne serji X K 47.50 — 48, 4 i pół proc. łódzkie listy zastawne serji VIII 51.50 — 52.50.

Na rynku prywatnym obroty zarówno walutami jak i papierami wartościowymi naogół nie duże przy tendencji w dalszym ciągu słabszej dla dolarów złotych. Natomiast przy tendencji nadal zwyżkowej dla papierów wartościowych, a szczególnie

dla 4 proc. pożyczki dolarowej, 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej oraz akcji Banku Polskiego.

Z walut jedynie dolary złote uległy niższe o 1 punkt. Pozostałe waluty kursów swoich nie zmieniły.

Papiery wartościowe po silnym spadku kursów przed kilkoma dniami już onegdaj wykazały tendencję zwyżkową.

W dniu wczorajszym zwyżka papierów wartościowych przybrała jeszcze większe rozmiary. Szczególnie silnie zwyżkowała 4 proc. pożyczka dolarowa, zwyżka dolarówki wynosiła całe 250 punktów. Również dla innych papierów wartościowych tendencja była zwyżkowa, a zwłaszcza dla 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej, która zwyżkowała o 100 punktów, oraz dla akcji Banku Polskiego, które uległy zwyżce o 125 punktów.

Według opinii sfer giełdowych ostatnia tak poważna zniżka papierów wartościowych nie miała żadnych obiektywnych podstaw. Przyczyny jej należy doszukiwać się w nerwowości panującej na rynku giełdowym wskutek ostatnich wypadków politycznych. Nastroj ten podsycają jeszcze bardziej spekulanci którzy wykorzystując nerwowość i naiwność publiczności, wyciągają z tego odpowiednio korzyści.

## Brak manufaktury w Warszawie

### Ożywienie na rynku włókienniczym stolicy

W ostatnich dniach zaznaczyło się na warszawskim rynku towarowym duże ożywienie. Dotyczy to w szczególności manufaktury, konfekcji, branży obuwianej i kolonialnej.

W szeregu sklepów w Warszawie zabrakło nawet pewnych gatunków w zakresie towarów włókienniczych, pomimo, iż ostatnio nadeszły duże transporty towarów z Łodzi.

Specjalnie duży popyt zauważyć się dał na nowe musliny i batysty. Okolicznością sprzyjającą są dostępne ceny i poprawa sytuacji wędniaków, którzy przed świętami czynią stosunkowo znaczne zakupy. To też sfery fachowe zapowiadają, że sezon letni w manufakturze będzie korzystny.

## Kontyngent drzewa dla Rzeszy niemieckiej.

Dowiedujemy się, że w obrocie towarowym między Polską a Rzeszą niemiecką ustalono nowy kontyngent drzewa, które Niemcy mają zakupić na krę sach wschodnich Polski. Kontyngent ten, złożony z drzewa okrągłego, tartego i opałowego, ma wynosić ogółem wartość około 3 milionów złotych.

## Rynek pieniężny

### GIEŁDA ŁÓDZKA

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano:

	Sprzedaż	Kupno
Dolary	5.325	5.315
Dolarówka	46.75	46.25
Konwersyjna	60.00	59.50
Stabilizacyjna	62.00	61.25
Bank Polski	96.00	95.00

## Na Targi Lewantyńskie do Palestyny

### Zniżki dla PP. Kupców!

Do Pragi, Wiednia i Budapesztu 9—15.IV. z utrzymaniem zł. 215.—

Do Wiednia — 5 lub 28 dni 9 i 16 kwietnia

Wiedeń i Semmering

9. IV. — 15. IV. z utrzym. zł. 200

Wycieczka do RYGI

9 do 14 kwietnia zł. 90.— z utrzym.

Do Bukaresztu, Sinaje i Budapesztu 11—17.IV z utrzym. zł. 245

ULGOWE PASZPORTY

zagraniczne

ORBIS. Piotrkowska 18

(MEWA) — tel. 249 40.

## NOTOWANIA BAWELNY

### NOWY JORK

Sakellaridis: maj 15.24, lipiec 15.02, loco 11.72, kwiecień 11.32, maj 11.32, listopad 14.96, styczeń 14.64.

Ashmouni: kwiecień 13.45, czerwiec 34, czerwiec 11.16, lipiec 10.99, sierpień 10.86, wrzesień 10.77, październik 10.32, listopad 10.27, grudzień 10.18, styczeń 10.30, luty 10.33, marzec 10.37.

### NOWY ORLEAN

loco 11.84, maj 11.24, lipiec 10.87-88, październik 10.26, grudzień 10.22-23, styczeń 10.22, marzec 10.29.

### LIVERPOOL

loco 6.48, kwiecień 6.17, maj 6.06, czerwiec 6.00, lipiec 5.94, sierpień 5.82, wrzesień 5.69, październik 5.60, listopad 5.54, grudzień 5.54, styczeń 5.53, luty 5.52, marzec 5.52, kwiecień 5.51, maj 5.50, czerwiec 5.48, lipiec 5.38.

Egipska: loco 9.18, maj 8.72, lipiec 8.54, październik 8.46, listopad 8.24, styczeń 8.12, marzec 8.06, maj 8.06.

Upper: loco 7.39, maj 7.17, lipiec 7.13, październik 6.88, listopad 6.76, styczeń 6.71, marzec 6.71, maj 6.71.

### BREMA

### ALEKSANDRIA

loco 13.77, maj 12.16, lipiec 12.00, październik 11.77, grudzień 11.56, styczeń 11.75.

## Niewypłacalność w konfekcji

Wczoraj firma „ABRAM SZMUL CHIMOWICZ”, sprzedaż konfekcji (Nowomiejska 11) zgłosiła podanie o otwarcie postępowania układowego. W podaniu tem firma powołując się na ogólny spadek cen zbytu, katastrofalne sezony 1935 r., oświadcza, iż nie jest w stanie sprostać zaciągniętemu przez nią zobowiązaniu przedsiębiorstwa.

Firma istnieje od 1896 r. i założona została przez Chila Chimowicza, ojca obecnego właściciela a po jego śmierci prowadzona była razem przy współudziale brata jego Lechoka Chimowicza pod firmą „Bracia A. J. Chimowicz”. W tym też okresie naskutek kryzysu w branży konfekcyjnej uzyskano niekiedy skutek własnej prośby w 1930 r. odroczenie wypłat na 3 miesiące, które następnie dwukrotnie przedłużano po 3 miesiące.

Firma proponuje zredukowanie należności wierzycieli do 50 proc. bez odsetek i kosztów z jednoczesnym rozłożeniem spłaty na 3 raty półroczne, płatne I — 15 proc., II — 20 proc. i III — 15 proc., licząc zapłatę pierwszej raty w ciągu trzech miesięcy od uprawomocnienia się mającego być zawartym w niniejszej sprawie układu.

Termin rozpoznania wniosku firmy nie został jeszcze wyznaczony.

## Artykuł 54 obowiązuje

### w wykończalnictwie i farbiarstwie włókienniczym

Z dniem 1 stycznia r. b., jak wiadomo, zniesiony został art. 54 rozporządzenia o ordynacji podatkowej. Zniesienie tego przepisu na terenie farbiarni i wykończalni wywołało cały szereg rozbieżności, ponieważ niekiedy farbiarnie i wykończalnie uważały, że są całkowicie zwolnione od obowiązków ujawniania swych klientów. Większość przedsiębiorstw uważała natomiast, że prowadzenie t. zw. ksiąg fabrycznych i ksiąg handlowych tylko wówczas ma istotną wartość, o ile ujawniane będą nazwiska klientów.

W celu wyjaśnienia tej sprawy związek farbiarni i wykończalni okręgu łódzkiego, naskutek uchwały walnego zebrania swych członków, postanowił zwrócić się do ministra skarbu bezpośrednio o autorytatywne stwierdzenie opinii ministerstwa.

Naskutek interwencji osobistej prezesa związku p. Lipińskiego i adw. St. Pawłowskiego min. skar-

bu nadesłało związkowi nast. wyjaśnienie:

„Tak przed uchycieniem cytowanego przepisu, jak i obecnie, wymienione wyżej przedsiębiorstwa (wykończalnie i farbiarnie), winne są wykazywać w swych księgach — powierzone sobie do przerobu lub wykończenia materiały oraz nazwiska składających je osób lub firm.

Specjalny bowiem stosunek prawny jaki zachodzi między przyjmującym materiały a składającym je i wynikające stąd wzajemne prawa i obowiązki zmuszają do uwidocznienia tego stosunku w księgach w sposób, prawidłami księgowości przewidziany.

Pominięcie tego stosunku w formie zapisów i prowadzenie rozrachunków poza księgami godziłoby w prawidłowość i rzetelność ksiąg, które w tym stanie nie mogłyby być uznane za dowód w postępowaniu wymiarowym w sensie art. 88 ordynacji podatkowej.

## Banki państwowe w Łodzi

### konkurują z prywatnymi placówkami finansowymi

Na podstawie informacji udzielonych nam przez łódzki oddział zw. banków w Polsce, stwierdzić należy, że — na tle wciąż jeszcze panujących trudności w gospodarce światowej — sytuacja okręgu łódzkiego w r. 1935 była stosunkowo dość dobra. Rozmiary operacji bankowych w stosunku do roku 1934 — wzrosły, przyczem główną podstawę działalności banków stanowiły w dalszym ciągu: dyskonto, inkaso, transakcje dewizowe, sprzedaż i kupno papierów wartościowych oraz w pewnej mierze finansowanie eksportu i importu. Banki ogólniczyły się przeważnie do interesów lokalnych, jednakże w niektórych wypadkach pracowały również z miastami okolicznymi. W stosunku do roku 1934 stopa dyskontowa została przez banki obniżona, przyczem materiał wekslowy był co najmniej dłuższy (do 4 miesięcy). Wypłacalność kredytobiorców była naogół zadawalająca. Ruch wkładów przejawiał tendencję zwyżkową, a płynność banków — w świe-

tle pogotowia kasowego — zwiększyła się. Redyskontowano naogół normalnie i tylko w kraju.

Prywatny rynek dyskontowy w Łodzi nie miał wpływu na ogólną sytuację bankowości tutejszej. Natomiast działalność banków państwowych, P. K. O., komunalnych kas oszczędności i t. p. odbijała się niekorzystnie na położeniu bankowości prywatnej, gdyż instytucje te w dalszym ciągu bardzo poważnie konkurowały z bankami prywatnymi, a to zarówno w dziale operacji biernych (stopy kredytowe P. K. O.) jak i czynnych.

Do oddziału łódzkiego związku banków należy kilkanaście najpoważniejszych banków tutejszych.

W skład zarządu związku banków w Łodzi wchodzi pp. dyrektorzy: Józef Jabłkowski, Jakób Prusicki i Edward Turski, sekretarzem jest p. Henryk Baumgarten, zaś do komisji rewizyjnej należą pp. dyrektorzy: Alfons Adam, Benjamin Perelstein i dr. Kurt Schweikert — wszyscy wybrani ponownie.

## KSIĄŻKI

po cenach niższych  
za kilka groszy można otrzymać

ARCYDZIEŁA Literatury

Sprzedaż aż do wyczerpania

w Księgarni Łódzkiej

„CZYTAJ”

ul. Prez. Narutowicza 2

.....

## POMI

Piotrkowska 121

noprzeczna oficyna, I piętro.

Tel. 155-55

PIERWSZORZĘDNY Zakład Krawiecki

M. FAJN PIOTRKOWSKA 43 TELEFON 200-43

zawiadamia, że nadeszły ostatnie modele na sezon bieżący i przyjmuje zamówienia z powierzonych materiałów po cenach przystępnych

RAKIETA

Sienkiewicza 40, tel. 141-22

Początek w dni powsz. o 4, w sob., niedziele i święta o 12

PEPI (Im weissen Rössl) Herman Thimig, Christl Mardayn

W rolach głównych:

Muzyka: RALFA BENATZKIEGO.

Nast. progr.: „Katarzynka“ z Franciszką Gaal.

Na pierwszy seans i poranki miejsca po 54 gr.

L. JASIŃSKI

Składy prowadzone od 1870 r. w Łodzi, ul. Andrzeja 10, tel. 168-56, w Łęczycy, ul. Poznańska 30, tel. 125.

Polecają pierwszej jakości: NASIONA rolne traw, drzew, warzywne i kwiatowe. NARZĘDZIA i przyrządy ogrodniczo-pszczelnicze. NAWOZY, preparaty i środki chemiczne do celów ogrodniczych, pozatem APARATY do zraszania roślin, drzew, krzewów i t. p. cieczami owado i grzybobójczymi. Cenniki na każde żądanie rozsyłane są bezpłatnie.



Kupujcie z I-go źródła

Wielki wybór:

- Wózków dziecięcych, Łóżek metalowych, MATERACY wyscielanych, MATERACY sprężyn, „Patent”, Łóżek polowych w fabrycznym „DOBROPOL” Łódź, Piotrkowska 73 w podwórzu.

CUKIERNIA

„ŹRÓDŁO”

PRZEJAZD 1. TEL.: 209-87 i 133-72

poleca

KOLACJE JARSKIE

z 4-ch dań po 1.— zł.

Wyborowe pieczywo cukiernicze!

Podaję do wiadomości Sz. Klienteli, iż po wystąpieniu moim z firmy W. Grabowski, której byłam współwłaścicielką i kierowniczą, założyłam własny Zakład fotograficzny p. f. H. Grabowska Łódź, Narutowicza 13, tel. 128-28 zaopatrzonej w najnowsze aparaty i urządzonej wg. ostatnich zdobyczy techniki. Otwarcie 28.III 36 r.

Dr. med. Wołkowyski

Spec. chorób wenerycznych, seksualnych i skórnych

Cegielniana 11, tel. 238-02

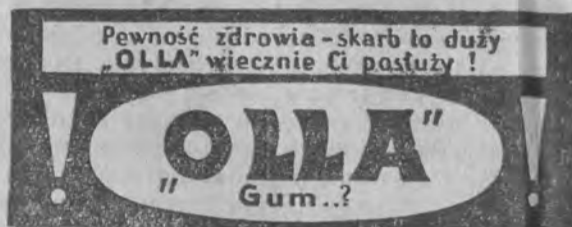
Pracuje od 8-12, 4-9 w. w neda. i święta od 9 do 1 po poł

Pierwsze Prywatne Pogotowie Lekarskie

Telefon: 12-333

Legionów 6 (Zielona)

czynne bez przerwy całą dobę. Szybka pomoc lekarska we wszystkich specjalnościach



Ogłoszenia drobne

PRZEDSTAWICIEL rejonowy, obeznany z nowoczesnymi urządzeniami biurowymi, poszukiwany. Oferty: „Grafia” Tow. Reklamy Międzynarodowej, — Warszawa, Marszałkowska 124.

POSZUKUJEMY. Otworzymy natychmiast w tej okolicy składnię wysyłkową i poszukujemy zaufanego pana, obojętnie jakiego zawodu oraz miejsca zamieszkania. Dochód miesięczny zł. 720.— Czynność nie wymaga żadnego składu, podróży, czy kapitału zakładowego i uprawiać ją można jako zatrudnienie poboczne. Zgłoszenia pisemne pod Nr. „ŁO. 962” do Firmy Hönel & CO., Klagenfurt (Austria). 3451—2

LOKAL handlowy przy ul. Zachodniej nr. 59, na parterze, składający się z 3-ch sal i 2-ch pokoi z przedpokojem, ogólnej powierzchni ok 160 mtr. kw., odpowiedni na biuro lub skład towarów do wynajęcia od 1 lipca r. b. Wiadomość: Zawadzka 10, biuro firmy „Centropapier”. Tel. 209 08. 599—6

JASNOWIDZ Psychografolog Abdel-Hanim, Lwów 15, Cerkiewna nr. 18, wprowadza każdego na Nowy Tor Życia. Zwracający się każdy dziękuje — wygrywa los. Nadeślij datę urodzenia, złoty znaczek mi na koszty przesyłki. 3441—3

INTELIWENTNA gospodyni wychowawczyni poszukuje posady w kulturalnym domu żydowskim za skromnym wynagrodzeniem. Pierwszorzędne referencje, długoletnia praktyka. Oferty pod „Inteligentna” do administr.

MEODY inżynier (izraelita—lat 29) na dobrem stanowisku pragnie poznać w celu matrymonialnym pannę, dysponującą ok. 10.000 zł. Pierwszeństwo osoby pracującej. Oferty do adm. sub. „Szczęśliwa przyszłość”

TERMOMETRY pokojowe i zaokienne, lekarskie i kąpielowe w wielkim wyborze poleca optyk Szymon Urbach, Piotrkowska 33.

OGŁOSZENIE DAJE ZAWSZE MAKSYMALNE KORZYŚCI!!! DECYDUJE O ROZWOJU KAŻDEGO PRZEDSIĘBIORSTWA!!! W GŁOSIE PORANNYM

Stefania Babad

wykwalifikowana pielęgniarka

wykonywa wszelkie zabiegi oraz przyjmuje dyżury.

Piotrkowska 37, m. 11. Tel. 230-85.

Dr. Ludwik Falk

Choroby skórne i weneryczne

Nawroć 7. tel. 128-07

pracuje 10—12 i od 5—7

Ludwika Mersonowa

b. prof. warsz. szk. muz.

ucz. Lombardiego, Pini Corsi, Scarnea

— udziela —

Lekcji śpiewu

(spec. stawianie głosu)

Tkacka 18a, tel. 249-34.

„SZTUKA”

Kopernika 16. Tel. 140-72

Początek w dni powszednie o godz. 4-ej, w soboty, niedziele i święta o godz. 12-ej.

„Chińskie Morza” Wallace Beery — Jean Harlow — Clark Gable

w porywającym dramacie, nagrodzonym na wystawie sztuki filmowej w Wenecji

Nast. program „Jego wielka miłość” w rol. gł. Stefan Jaracz

Dziś premiera! Rewelac. film sezonu! Historia mężczyzn zamkniętych za kratami

KINO TEATR METRO PRZEJAZD 2

Pocz. 0 4

„SING-SING”

W rolach głównych: Spencer Tracy, Bette Davis. Nadprogr.: Tyg. Paramounta

KINO TEATR ADRIA GŁÓWNA 1

Pocz. 0 5

KINO TEATR MIRAZ 11 LISTOPADA 16

Pocz. 0 4

Zbrodnia i Kara

HARRY BAUR — jako sędzia śledczy, Pierre Blanchar — jako Raskolnikow

(Friestuplenie i nakazanie)

W rol. głównych:

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odnośnienie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł., Reklamy teksten redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50 Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia w dodatku niedzielnym „Rewja” (str. 5 szp.) 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm zagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatk. 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej

Redaktor odp.: Stanisław Rożniecki Za Wydawnictwo „Prasa”, wydawnicza sp. z ooz. odp. Eugenjusz Kronman. W drukarni własnej Piotrkowska 10